CZWARTEK
02|06|2022

GAZETA OLSZTYŃSKA

136 LAT

RODZINA

GAZETA CODZIENNA WARMII I MAZUR

cena 3,20 zł (w tym 8% VAT)

ISSN 0137-9127 NR INDEKSU 350176 \\\ NAKŁAD 5 288 NR 105 (20 807)

STOMIL SPADA, ALE POZOSTAJE DUMĄ WARMII \24

fot. Artur Szczepański

PREZES WYSŁAŁ SĘDZIEGO NA URLOP \3

KRÓLOWA JEST TYLKO JEDNA \4

OLSZTYN BĘDZIE MNIEJ PSTROKATY? \8

SPORT CODZIENNIE \21-24

- RAJD POLSKI CORAZ BLIŻEJ \21
- ŻUKOWSKI: MARSZ, MARSZ POLONIA \22
- PODSUMOWANIE SIATKARSKIEGO SEZONU \23

SZUKA ŚWIADKÓW I SPRAWIEDLIWOŚCI \5

ISSN 0137-9127
22
9 770137 912040

eprasa.pl 0d16a45590

MASZ PROBLEM - ZADZWOŃ DO NAS 89 539 76 43

POLSKA POMOŻE W ODBUDOWIE UKRAINY

– Dzisiaj tutaj, na Ukrainie, dzieje się historia może nie tylko Europy, a także świata... Musimy przebudować porządek polityczny w taki sposób, żeby Rosja więcej już swoim ruskim mirem nie zagrażała pokojowi innych krajów – powiedział w Kijowie premier Mateusz Morawiecki.

Szef rządu Mateusz Morawiecki po raz kolejny odwiedził wczoraj walczącą Ukrainę. Wizyta jest gestem wsparcia i deklaracją pomocy dla naszego wschodniego sąsiada.

DOMY DLA UCHODŹCÓW

Premier złożył wizytę w obwodzie kijowskim, gdzie z inicjatywy polskiego rządu powstają domy tymczasowe. Dadzą one schronienie tysiącom Ukraińców, którzy musieli uciekać przed wojną. To już kolejna tego typu inicjatywa strony polskiej. W kwietniu Polska sfinansowała pierwsze osiedle domów modułowych we Lwowie. Tworzenie tymczasowych schronień to tylko jeden z etapów polskiej pomocy skierowanej na Ukrainę. Po zakończeniu rosyjskiej agresji, polski rząd zadeklarował wsparcie polskich firm przy odbudowie zniszczonych miejscowości za wschodnią granicą Polski.

Mateusz Morawiecki przebywał w Borodziance, podkijowskim mieście mocno zniszczonym przez rosyjskich agresorów.

– Jesteśmy w Borodziance. W miejscu, które jeszcze trzy miesiące temu było normalnym miasteczkiem, takich jakich setki w Ukrainie czy w Polsce. Ta idylla nagle zamieniła się w piekło. Przyszli barbarzyńcy z Rosji i zniszczyli to normalne życie – powiedział premier.

Tutaj również powstaną polskie osiedla domów modułowych. – My dzisiaj w Borodziance, jak i wielu innych miejscach na Ukrainie, staramy się przywrócić namiastkę życia – podkreślił szef polskiego rządu.

Po Borodziance, domy tymczasowe powstają już także w Buczy. Schroni się w nich ponad 700 osób. W następnej kolejności planowane jest zabezpieczenie noclegu dla kilkuset osób m.in. w Makarowie, Hostomelu i Irpieniu. Docelowo Polska zbuduje na terenie Ukrainy osiedla modułowe dla kilkudziesięciu tysięcy wewnętrznych przesiedleńców. Schronienie znajdą tu tysiące osób.

POLSKA POMOŻE W ODBUDOWIE UKRAINY

Po zakończeniu rosyjskiej agresji polski rząd zadeklarował pomoc przy odbudowie zniszczonych miejscowości za naszą wschodnią granicą. Ukraiński minister rozwoju regionów i terytoriów Ołeksij Czernyszow wyraził przekonanie, że polskie firmy i polski biznes wezmą udział w odbudowie Ukrainy.

Fot. Krystian Maj/KPRM

– Jesteśmy w Borodziance. W miejscu, które jeszcze trzy miesiące temu było normalnym miasteczkiem, takich jakich setki w Ukrainie czy w Polsce... Przyszli barbarzyńcy z Rosji i zniszczyli to normalne życie – powiedział polski premier

Rosja przez swoje barbarzyńskie działania powinna zapłacić za zniszczenia, których dopuściła się w Ukrainie. Premier Mateusz Morawiecki podkreślił, że konieczna jest konfiskata majątków i pieniędzy, które należą do rosyjskich oligarchów i Federacji Rosyjskiej. – Żeby odbudować pokój, musimy przede wszystkim odbudować Ukrainę. Żeby to zrobić, to musimy też mieć pieniądze na odbudowę – podkreślił premier.

UKRAINA WALCZY O BEZPIECZEŃSTWO CAŁEJ EUROPY

W trakcie wizyty na terenie Ukrainy szef polskiego rządu podkreślił, że nasi wschodni sąsiedzi walczą o pokój i bezpieczeństwo w całej Europie. Wszyscy dzisiaj żyjemy w cieniu barbarzyńskiego, bestialskiego ataku Rosji. Prezes Rady Ministrów zaapelował, żeby pamiętać o tym, co wydarzyło się w przeszłości.

– Dzisiaj Rosja testuje swoje laboratorium zła. Te laboratorium zła to próba sprawdzenia Zachodu – próba sprawdzenia wolnego świata, do jakiego punktu można się posunąć. Morderstwa, mobilne krematoria, gwałty, wywózki dzieci, zbrodnie wojenne, zbrodnie ludobójstwa – powiedział premier Mateusz Morawiecki.

I dodał: – Dzisiaj tutaj, na Ukrainie, dzieje się historia może nie tylko Europy, a także świata. Bo jeśli Ukraina padnie, to nic już nie będzie tak, jak było wcześniej. Musimy przebudować porządek polityczny w taki sposób, żeby Rosja więcej już swoim ruskim mirem nie zagrażała pokojowi innych krajów.

KOLEJNY PAKIET SANKCJI

Przypomnijmy, że w tym tygodniu premier Mateusz Morawiecki uczestniczył w Radzie Europejskiej, na której został zatwierdzony kolejny pakiet sankcji nakładanych na Rosję. Dzięki solidarnościowej postawie całej Unii Europejskiej jesteśmy wstanie zablokować finansowanie putinowskiej machiny wojennej. Musimy przebudować porządek polityczny w taki sposób, żeby Rosja nie zagrażała pokojowi innych krajów.

– Musi być uderzenie gospodarcze tak, żeby Putin nie mógł finansować swojej okrutnej, barbarzyńskiej wojny – dlatego ten pakiet sankcji jest bardzo ważny. To wszystko po to, żeby dzisiaj – szczególnie, kiedy myślimy o dzieciach – mieć też w pamięci to, jak wiele dzieci zginęło – powiedział szef polskiego rządu.

OPRAC. IH, ŹRÓDŁO KRRM

MAMY NISKI POZIOM BEZROBOCIA. LEPIEJ JEST TYLKO W CZECHACH

Polska jest jednym z unijnych liderów pod względem niskiego bezrobocia, lepszym wynikiem mogą pochwalić się jedynie Czechy — wskazała w środę minister rodziny i polityki społecznej Marlena Maląg, komentując najnowsze dane Eurostatu na temat bezrobocia.

Według opublikowanych w środę danych Eurostatu stopa bezrobocia w kwietniu wyniosła w Polsce 3,0 proc. Liczba bezrobotnych w kwietniu wyniosła 526 tys., wobec 525 tys. w marcu. Przeciętna stopa bezrobocia w krajach UE ukształtowała się na poziomie 6,2 proc.

— Eurostat po raz kolejny przekazał znakomite informacje o sytuacji na polskim rynku pracy. Jesteśmy jednym z unijnych liderów pod względem niskiego bezrobocia. Od początku tego roku bezrobocie w Polsce, wyliczane według tej metodologii, utrzymuje się na stałym, 3-procentowym poziomie — podkreśliła minister rodziny.

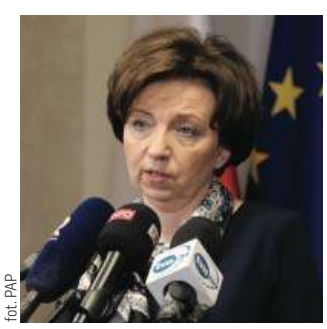

fot. PAP

— Bardzo się cieszę, że młodzi ludzie, którzy chcą się usamodzielnić, coraz łatwiej znajdują zatrudnienie — podkreśliła minister rodziny

Jak dodała, lepszym wynikiem mogą pochwalić się jedynie Czechy, a bezrobocie równie niskie jak w Polsce jest w Niemczech.

Szefowa MRiPS podkreśliła, że według danych Eurostatu bezrobocie w Polsce spadło w ciągu ostatniego roku o 0,6 proc. — Z kolei liczba osób bezrobotnych spadła w tym czasie o 97 tys. i obecnie wynosi 526 tys. To potwierdza, jak skuteczne okazały się instrumenty chroniące miejsca pracy, które rząd wdrożył w czasie pandemii. Pracodawcy cały czas zgłaszają chęć zatrudnienia kolejnych osób, trwają już też prace sezonowe — zaznaczyła minister Rodziny i Polityki Społecznej.

Zwróciła uwagę, że Polska dobrze wypada również w danych dotyczących zatrudnienia osób młodych, poniżej 25. roku życia. W tej grupie — jak dodała — bezrobocie w ciągu ostatniego roku spadło o 5 proc. i wynosi 8,9 proc. Średnia unijna to 13,9 proc.

— Bardzo się cieszę, że młodzi ludzie, którzy chcą się usamodzielnić, coraz łatwiej znajdują zatrudnienie. A gdy już tę pracę znajdą, mogą korzystać z zerowego podatku PIT, dzięki czemu na ich kontach zostaje więcej pieniędzy. Chcemy, by Polska była dla młodych atrakcyjnym miejscem do życia — podkreśliła minister rodziny.

KAROLINA KROPIWIEC, (PAP)

WYDAWCA
GRUPA WM Sp. z o.o.
ul. Tracka 5,
10-364 Olsztyn

REDAKTOR NACZELNY
Maciej Matera
zarzad@gazetaolsztynska.pl

ZASTĘPCA REDAKTORA NACZELNEGO
Igor Hrywna

REDAKTORZY WYDANIA
Barbara Barczuk wydawca@gazetaolsztynska.pl
Igor Hrywna
Artur Dryhynycz sport@gazetaolsztynska.pl

WYDANIE ONLINE internet@gazetaolsztynska.pl
89 539 74 83

GAZETAOLSZTYNSKA.PL
redakcja@gazetaolsztynska.pl
tel. 89 539 74 83

PRENUMERATA E-WYDAŃ
prenumerata@gazetaolsztynska.pl
89 539 76 63

REKLAMA W OLSZTYNIE
ul. Tracka 5
tel. 89 539 74 53, 89 539 77 77
reklama@gazetaolsztynska.pl

CENTRALNE BIURO OGŁOSZEŃ
tel. 89 539 74 80, 81, 82

REDAKCJA W ELBLĄGU
ul. Rybacka 35
82-300 Elbląg
tel. 55 611 46 00
gazeta@dziennikelblaski.pl

REKLAMA W ELBLĄGU
ul. Rybacka 35
82-300 Elbląg
tel. 55 236 18 02, 55 611 46 01
reklamy@dziennikelblaski.pl

DRUK
Drukarnia Prasowa
GRUPY WM Sp. z o.o.
Olsztyn, ul. Tracka 7
tel. 89 539 74 21

NAKŁAD KONTROLOWANY
ZWIĄZEK KONTROLI DYSTRYBUCJI PRASY

Redakcja nie zwraca niezamówionych tekstów oraz zastrzega sobie prawo dokonywania skrótów w publikowanych listach i nadesłanych materiałach. Redakcja nie odpowiada za treść ogłoszeń. Wydawca zastrzega sobie prawo odmowy przyjęcia ogłoszenia sprzecznego z zasadami moralnymi lub prawem.

eprasa.pl 0d16a45590

PREZES WYSŁAŁ SĘDZIEGO NA URLOP

Powrót sędziego Pawła Juszczyszyna do pracy odbył się w obecności kamer i fleszy. Sędzia wrócił i od razu poszedł na urlop, na który wysłał go Maciej Nawacki, prezes Sądu Rejonowego w Olsztynie.

ANDRZEJ MIELNICKI
a.mielnicki@gazetaolsztynska.pl

Tak się złożyło, że twarzami zmian przeprowadzanych przez rząd PiS w wymiarze sprawiedliwości stali się dwaj olsztyńscy sędziowie. Paweł Juszczyszyn jest ich przeciwnikiem, sędzia Maciej Nawacki — zwolennikiem. Ten drugi jest przełożonym tego pierwszego.

NAJPIERW URLOP

Izba Dyscyplinarna Sądu Najwyższego, które zresztą wkrótce ma być zlikwidowana, w ubiegłym tygodniu uchyliła decyzję o zawieszeniu Pawła Juszczyszyna. Sędzia został zawieszony w 2020 roku, po tym wystąpił z wnioskiem o udostępnienie list poparcia dla członków nowej Krajowej Rady Sądownictwa. Dlatego wczoraj Paweł Juszczyszyn pojawił się w pracy, ale od razu poszedł na urlop. — Prezes Maciej Nawacki zdecydował o tym, że wysyła mnie przymusowo na urlop i jednocześnie podjął decyzję, że przenosi mnie z mojego macierzystego I wydziału cywilnego do wydziału rodzinnego — mówił wczoraj przed wejściem do gmachu sądu sędzia Paweł Juszczyszyn. — Te decyzje będę kwestionował, bo są podjęte z rażącym naruszeniem prawa, w szczególności decyzja o przeniesieniu mnie z wydziału cywilnego do rodzinnego.

— Prezes Nawacki, podejmując tę decyzję, uprzednio nie zwrócił się do sędziów mojego wydziału o to, czy wyrażają zgodę na przeniesienie do innego wydziału. Bo tylko wówczas, gdy żaden sędzia z mojego wydziału nie wyraziłby takiej zgody na dobrowolne przejście do wydziału rodzinnego, mógłby sędziego — w tym przypadku mnie — przenieść do wydziału rodzinnego bez mojej zgody. To powoduje, że ta decyzja jest wadliwa i będę ją kwestionował.

W tym przypadku prawo przewiduje odwołanie do Krajowej Rady Sądownictwa. Zasiada w niej między innymi prezes SR w Olsztynie. — W związku z tym wraz z moim pełnomocnikiem podjęliśmy decyzję, że nie będziemy składać odwołania do KRS, tylko wprost złożymy skargę do Europejskiego Trybunału Prawa Człowieka w Strasburgu — zapowiedział sędzia Juszczyszyn.

fot. Andrzej Mielnicki

Sędzia Paweł Juszczyszyn nie chce zmieniać wydziału

Jak dodał, decyzja o wysłaniu go na przymusowy urlop jest też wadliwa. Tu sędzia powołał się na orzeczenie Sądu Najwyższego, z którego wynika, że nie można odsunąć sędziego od jego obowiązków służbowych z wykorzystaniem przepisów wynikających z kodeksu pracy. Bo w ten sposób władze — a na stanowiskach prezesów sądów są osoby powoływane przez ministra sprawiedliwości — mogłyby wpływać na to, kiedy i w jakim składzie sąd miałby rozstrzygać sprawę obywateli.

— Dlatego prezes nie może przymusowo dowolnie odsyłać sędziego na urlop, uniemożliwiając mu pełnienie obowiązków służbowych, a przypomnę, że ja tych obowiązków nie wykonuję ponad dwa lata — mówił sędzia Paweł Juszczyszyn. — Przez ten okres byłem gotowy w każdej chwili przystąpić do wykonywania swoich obowiązków, ale to było mi uniemożliwiane. To też było powodem, że nie wykorzystałem zaległego urlopu.

Jak powiedział, odebrał pisemne zarządzenia o tym, że został wysłany na urlop od 25 maja do 19 lipca i o tym, że zostaje przeniesiony do wydziału rodzinnego. Zarządzenia noszą datę 25 maja.

Sędzia wystąpił drogą mejlową o udzielenie mu urlopu, ale w innym, późniejszym terminie, by mógł przystąpić do swoich obowiązków, a urlop wykorzystać w takim terminie, który wynika też z jego planów rodzinnych.

— Chcę podkreślić, że wszystkie te decyzje podjęte przez prezesa Nawackiego w mojej ocenie są jednoznacznie szykaną, dalszym ciągiem represji stosowanej wobec mnie za moją postawę, za krytyczne uwagi dotyczące reformy wymiaru sprawiedliwości i za moją publiczną walkę o rządy prawa w Polsce — powiedział sędzia, zwracając uwagę, że Sąd Rejonowy w Bydgoszczy nakazał natychmiastowe dopuszczenie go do orzekania w I wydziale cywilnym.

WSZYSTKO JEST ZGODNE Z PRAWEM

Zdaniem Macieja Nawackiego, prezesa Sądu Rejonowego w Olsztynie, obie decyzje w sprawie sędziego Juszczyszyna zostały podjęte w zgodzie z obowiązującymi przepisami.

— Jest zaległy urlop, trzeba go wykorzystać, a zaległy urlop jest jeszcze z 2019 roku i przedawniłby się z końcem tego roku — mówi sędzia Maciej Nawacki. — Zgodnie z przepisami pracodawca może bez zgody w każdy momencie wysłać pracownika na urlop. A poza tym jest to racjonalne, bo teraz sędzia nie miałby spraw.

Przeniesienie sędziego Juszczyszyna do wydziału rodzinnego prezes sądu tłumaczy brakami kadrowymi w wydziale. — Z nieba mi spadł etat sędziowski, sędzia, bo w tym momencie mogę go skierować tam, gdzie są największe potrzeby — powiedział prezes Nawacki. — Zgodnie z przepisami do wydziałów rodzinnych kieruje się sędziów już z pewnym doświadczeniem zawodowym i życiowym.

Wszystkie decyzje, które nie podobają się sędziom, zwykle odbierane są jako szykana — dodał.

FACHOWCY BADAJĄ POMNIK WDZIĘCZNOŚCI ARMII CZERWONEJ

Wczoraj stan monumentu kontrolował Wojewódzki Konserwator Zabytków. Na jego zalecenia będziemy musieli jeszcze trochę poczekać.

Kiedy już wszyscy myśleli, że dyskusja o szubienicach została zakończona, to od pomnika odpadła kilkusetkilogramowa kamienna płyta. Po naszej interwencji pomnik został odgrodzony, a wstęp za taśmy mają tylko urzędnicy, którzy będą wystawiać pomnikowi ekspertyzy i zalecenia. Jako pierwszy pod szubienice przybył Wojewódzki Konserwator Zabytków, który wczoraj dokładnie sprawdził stan pomnika. Obecnie nie znamy jeszcze wyników kontroli.

— Postępowanie kontrolne jest w toku, po dzisiejszej kontroli, przeprowadzonej w obecności przedstawicieli ratusza, zostaną sformułowane zalecenia konserwatorskie. Dokładamy wszelkich starań, by zostały przedstawione prezydentowi Olsztyna w przyszłym tygodniu. W zaleceniach zostanie poruszona kwestia pogarszającego się stanu technicznego pomnika i jego otoczenia — mówi Bartłomiej Skrago, rzecznik prasowy Wojewódzkiego Konserwatora Ochrony Zabytków.

Swoją kontrolę przeprowadzi również Powiatowy Inspektorat Nadzoru Budowlanego, który wstępnie stwierdził, że pomnik może

Fot. Igor Hrywna

zagrażać bezpieczeństwu przechodniów i należy go odgrodzić. Obecnie w tej sprawie toczy się postępowanie. Nadzór budowlany nie może jednak zlecić rozbiórki monumentu, bo ten jest wpisany do rejestru zabytków.

— Stwierdziliśmy, że okładziny wyglądają słabo, a w spoinach jest dużo ubytków. Jesteśmy w kontakcie z autorem ekspertyzy, będziemy dokładnie wykazywać nieprawidłowości w stanie tego pomnika. Dla nas jest to zwyczajny obiekt budowlany, więc musimy podejść do niego jak do każdego innego zgłoszenia — mówi kierownik Powiatowego Inspektoratu Nadzoru Budowlanego dla miasta Olsztyna Krzysztof Solnica w rozmowie z Gazetą Olsztyńską.

Urząd Miasta w Olsztynie, czyli właściciel pomnika miał prowadzić dochodzenie, które miało wskazać ewentualnego sprawcę oderwania płyty od pomnika. W tym celu odpowiednie jednostki miejskie sprawdzały miejski monitoring. W przypadku znalezienia wandala, miałby on pokryć wszystkie koszty naprawy pomnika i odpowiadać karnie za zniszczenie zbytku. Jak na razie potencjalny sprawca nie został namierzony. — Zgłosiliśmy sprawę policji — mówi Marta Bartoszewicz, rzeczniczka prasowa Urzędu Miasta w Olsztynie.

Swoją kontrolę chce też przeprowadzić Zarząd Dróg, Zieleni i Transportu w Olsztynie. Jej celem będzie oszacowanie kosztu ewentualnej naprawy szubienic.

KAROL GROSZ

eprasa.pl 0d16a45590

KRÓLOWA JEST TYLKO JEDNA

Warsztaty entomologiczne, spacery tematyczne, spływ kajakowy, animacje oraz tworzenie wystawy z wyłowionych „skarbów". Wszystko to 4 czerwca w Święto Łyny. Wtedy AKP Skorpena planuje „wysprzątać" najdłuższą rzekę Warmii i Mazur.

Fot. Skorpena

Trudno uwierzyć, co członkowie Skorpeny znajdują w Łynie

INSPIRACJA POETÓW

Nazywając nasz region „Krainą tysiąca jezior", często zapominamy, że naszym bogactwem są także rzeki. A ich królową jest Łyna. Wszak jak pisał Władysław Dzięgała, leśnik z duszą artysty:

Wśród bagien i jarów
Gdzie rosną olszyny,
Pod ogromnym wzgórzem
Bije serce Łyny.
Z oczu Matki Ziemi
Płyną łzy rzęsiste,
Lśniące jak brylanty,
Jak kryształy czyste.
Diamentowe strugi,
Niczym włos dziewczyny,
Splatają się w srebrny
Warkocz rzeki Łyny.
I płyną spacerkiem,
Patrząc w nieba lazur,
Przez jeziora, knieje
I Warmii, i Mazur.
Przez granicę państwa
Królewieckie doły,
Po to aby ujrzeć
Nurt siostry Pregoły.

Łyna jest też symbolem Olsztyna, choć jej zagospodarowanie ma się nijak w stosunku do jeziora Krzywego. Ma jednak swoje święto, które będziemy obchodzili już w najbliższą sobotę. „Dzień Łyny – rzeki skarbów" jest wspólnym przedsięwzięciem zorganizowanym przez olsztyński MOK i Akademicki Klub Płetwonurków Skorpena. Cała zabawa zacznie się w Parku Centralnym, a mówiąc ściślej, w okolicy Tartaku Raphaelsohnów, gdzie o godzinie 11 Rafał Bętkowski, historyk z Muzeum Nowoczesności MOK, zaprasza na wspólny spacer pod hasłem „Historia wzdłuż Łyny".

ODKRYWANIE OLSZTYNA

– Nasze spacery nie są klasyczną imprezą masową, bo zależy nam na bezpośrednim kontakcie z uczestnikami, polegającym chociażby na dzieleniu się swoimi spostrzeżeniami i informacjami – mówi Rafał Bętkowski, który podkreśla, że spacer „Historia wzdłuż Łyny" odbył się już kilka lat temu na trasie Muzeum Nowoczesności – Zamek.

– Opowiadałem wówczas historię miejsc, które mijaliśmy po drodze, czyli samej Łyny, ale też zamku i mostów kolejowych, koncentrując się na tym, czego nie widać, czego już nie ma. W przypadku Łyny takim miejscem jest np. kąpielisko koło mostu Mariackiego. Kto ma świadomość, że przez wieki istniało tam tzw. "Źródełko Słodowni Polowej"? – pyta retorycznie historyk, po czym dodaje, że szczegółowa trasa spaceru jest swego rodzaju niespodzianką, dlatego na razie nie chce jej zdradzać.

Jednakże uchylając rąbka tajemnicy, mówi, że spacerowicze udadzą się w kierunku Brzezin, oglądając południową stronę Olsztyna. Rafał Bętkowski przypomina, iż nasza wiedza na temat historii Olsztyna jest ograniczona z jednej prostej przyczyny. Otóż pewnych informacji po prostu próżno szukać w powszechnie dostępnych monografiach. – Do 1966 roku Olsztyn de facto kończył się na obecnej ulicy Obrońców Tobruku. Pozorty to nie był już Olsztyn, toteż wzmianki o tym, gdzie i kiedy skorygowano tam Łynę, nie znajdziemy praktycznie w żadnym opracowaniu – stwierdza historyk, wedle którego istotą spaceru jest potrzeba zainteresowania olsztynian miejscem, w którym żyją. – Z własnego doświadczenia wiem, że lepiej czuję się w przestrzeni, o której mam jak największa wiedzę – kończy Rafał Bętkowski.

GRAMOFONY, BUTY I PORTFELE

Warto ponadto zaznaczyć, iż poza edukacyjnym aspektem święta Łyny nurkowie ze Skorpeny podjęli się nie lada wyzwania związanego z dogłębnym posprzątaniem królowej rzek Warmii i Mazur. – W 2019 roku ruszyliśmy z pomysłem sprzątnięcia całego odcinka Łyny na terenie miasta – mówi Paweł Laskowski, instruktor nurkowania z Akademickiego Klubu Płetwonurków Skorpena, który podobnie jak Rafał Bętkowski liczy na „zarażenie olsztynian wiedzą ekologiczną, historyczną oraz turystyczną związaną z Łyną". W tym celu do przedsięwzięcia zaproszono prof. Stanisława Czachorowskiego, który podczas warsztatów entomologicznych „Łyna – rzeka owadów" w barwny sposób opowie o tym, co w rzece i nad nią się znajduje. Jak zauważa Paweł Laskowski: „będzie to swego rodzaju letnie laboratorium".

Wśród zaplanowanych atrakcji są także warsztaty ornitologiczne, minispływ kajakowy, gra terenowa „Wodne Dziwy", w której mogą wziąć udział dzieci w wieku 10–14 lat, animacje dla dzieci „Aktywni Błękitni" i warsztaty „Dzika Galeria", gdzie będzie można poznać roślinność Łyny.

– Ze śmieci, które wyciągniemy, zrobimy wystawę, którą będzie można oglądać pod Muzeum Nowoczesności – mówi nurek Skorpeny, który na pytanie o najbardziej zaskakującą rzecz, którą wyciągnął z rzeki, odpowiada: „wszystko, co panu przyjdzie do głowy, od kart kredytowych i portfeli, aż po buty i gramofony".

MICHAŁ MIESZKO PODOLAK

DZIEŃ ŁYNY/ RZEKA SKARBÓW
4 czerwca godz. 15:00
Park Centralny i Tartak Raphaelsohnów
godz. 15:00 – WODNE DZIWY – gra terenowa, organizator: Stowarzyszenie Siła Pasji Zapisy: stowarzyszeniesilapasji@gmail.com, wiek: 10-14 lat
godz. 11 – „Historia wzdłuż Łyny" – spacer z Rafał Bętkowskim, historykiem z Muzeum Nowoczesności MOK
godz. 16-18 – wielkie oczyszczanie odcinka dna Łyny z nurkami „Skorpeny" i mieszkańcami Olsztyna
godz. 16-19 – tworzenie wystawy z rzeczy znalezionych w Łynie (animacje dla dzieci i dorosłych)
godz. 16-19 – „Kajakiem po Łynie" – minispływ dla wszystkich (Splywamy.pl, WOPR)
godz. 17-18 – „Ptasi spacer dla dzieci nad Łyną" – warsztaty ornitologiczne dla dzieci (Fundacja „Albatros")
godz. 16-18 – „Jak zostać Ptasim Strażnikiem/Strażniczką" – warsztaty ornitologiczne dla dzieci (Fundacja „Albatros")
godz. 16-19 – „Łyna - rzeka owadów" – warsztaty entomologiczne dla wszystkich – Stanisław Czachorowski
godz. 16-19 – „Aktywni Błękitni" – edukacja i animacje dla dzieci (PGW Wody Polskie)
godz. 16-19 – Stwórz z nami „Dziką Galerię" i poznaj otaczające nas rośliny – warsztaty zainspirowane naturą dla dzieci (Fundacja Edukacji Leśnej „Drzewice")

ILE DOSTANĄ BYLI POLICJANCI?

Dzisiaj sąd ogłosi wyrok w głośnej sprawie obrabowania olsztyńskiego kantoru przy ulicy Dąbrowszczaków. Za tydzień sąd zajmie się napadem na kantor przy Głowackiego.

UKRADLI PRAWIE 2 MLN ZŁ

Na napadu na kantor doszło we wrześniu 2019 roku. Zdaniem prokuratora 4 mężczyzn – w tym dwóch byłych policjantów – szczegółowo zaplanowali, a następnie, przy użyciu podrobionego kompletu kluczy oraz dezaktywacji kodów do alarmu i sejfu, włamali się do pomieszczeń kantoru. Z sejfu ukradli 2,2 miliona złotych oraz po kilkadziesiąt tysięcy euro, funtów brytyjskich i koron norweskich.

Złodzieje zostali ujęci przez policję. Sąd pierwszej instancji wymierzył im kary od 11 miesięcy do 6 lat więzienia. Ponadto sąd orzekł wobec wszystkich oskarżonych obowiązek solidarnego naprawienia szkody poprzez zapłatę na rzecz pokrzywdzonych kwoty 1 miliona 810 tysięcy złotych.

fot. ZW

Strony odwołały się od tego wyroku. Sprawa trafiła do sądu okręgowego, który dzisiaj powinien ogłosić wyrok.

WTARGNĄŁ DO KANTORU, UŻYŁ BRONI PALNEJ

Do kolejnego rabunku w kantorze doszło na początku minionego roku. Jakub D. popadł w długi. Kupił nielegalnie broń i amunicję. Potem umówił się telefonicznie w kantorze na zakup złotych monet.

Po przyjeździe na miejsce zastał troje pracowników kantoru. Zdaniem śledczych, w trakcie tej pozorowanej transakcji mężczyzna udał się do łazienki, gdzie zaatakował najpierw kobietę, używając wobec niej paralizatora oraz oddając do niej strzał w okolice brzucha. Następnie strzelił przez drzwi łazienki w kierunku dwóch pozostałych pracowników, zaalarmowanych krzykiem swojej koleżanki. W rezultacie jeden pracownik został postrzelony, a drugi zdołał wybiec z budynku, wzywając pomoc. Jakub D. po wyjściu z łazienki oddał kolejny strzał w kierunku rannego już mężczyzny, a następnie ukradł z biura 60 złotych monet o wartości 440 tys. zł i uciekł.

Jakub D. już następnego dnia został zatrzymany przez policję. Jego proces zacznie się 7 czerwca. **RAZ**

REKLAMA

BURMISTRZ MIŁAKOWA
informuje, że w siedzibie Urzędu Miejskiego w Miłakowie przy ul. Olsztyńskiej 16, na tablicy ogłoszeń oraz na stronie internetowej http://bip.milakowo.eu został umieszczony na okres 21 dni, tj. od dnia 02.06.2022 r. do dnia 23.06.2022 r., wykaz nieruchomości przeznaczonych do dzierżawy.

149122opb1-a-M

eprasa.pl 0d16a45590

SZUKA ŚWIADKÓW I SPRAWIEDLIWOŚCI

Straciła zdrowie, potem pracę. I wiarę w ludzi. Na przejściu dla pieszych w panią Katarzynę wjechał samochód. Sprawca czuje się bezkarny, bo olsztyńska policja umorzyła sprawę. Z powodu braku znamion czynu zabronionego. Dlaczego?

ADA ROMANOWSKA
a.romanowska@gazetaolsztynska.pl

Jedna chwila zmieniła pani Katarzynie całe życie. Została potrącona na przejściu dla pieszych w Olsztynie, na skrzyżowaniu ulic Dworcowej z Żołnierską. Był ranek, około godz. 6, a że to było 21 lutego, więc było jeszcze ciemno.

— Przechodziłam na zielonym świetle w kierunku Fety. Stanęłam na wysepce między dwoma pasami ruchu i rozejrzałam się. Widziałam, że jedzie samochód od strony ul. Obiegowej. Przepuściłam go pomimo, że miałam zielone i pierwszeństwo. Ale kierowcy też mieli zielone. Takie jest to przejście... Trzeba uważać. Nie raz już musiałam tam przepuszczać samochody, nawet autobus. Dlatego na pewno nie wbiegłam na jezdnię, bo nigdy tak nie robię. I gdy przepuściłam jedno auto, widziałam za nim kolejne. Ale miałam wrażenie, że zwalnia. Niestety wjechało we mnie. Nie pamiętam całego zdarzenia, bo samochód uderzył mnie w prawy bok, potem w głowę — opowiada 43-letnia Katarzyna. — Zaufałam temu kierowcy i to był mój błąd. Było ciemno i padał deszcz. Nie czułam, żeby ten człowiek hamował. Może później, gdy już byłam nieprzytomna. Dla mnie za późno...

NIE WIDZIAŁAM NAGRAŃ

Pani Katarzyna ocknęła się, leżąc na lewym boku.

— Według policji odbiłam się od samochodu. Nie widziałam jednak nagrań z monitoringu. Trudno mi powiedzieć, co się stało. Najgorsze jest to, że sprawę umorzono. Oczywiście się odwołuję się od tej decyzji, bo to potrącenie zmieniło całe moje życie — podkreśla pani Katarzyna. — Szukam świadków zdarzenia. Policja twierdzi, że na nagraniu nie widać tablic rejestracyjnych samochodu. I tym samym trudno namierzyć sprawcę. A mi w takie tłumaczenie trudno uwierzyć. Tym bardziej, że wszystko opowiedziałam policji ze szczegółami. Do dziś nie wiem jednak, jakiej marki był ten samochód. Pamiętam, że był ciemny. Czarny, może granatowy? Ale pamiętam, że chwilę po zdarzeniu sprawca wysiadł z samochodu i zapytał, czy nic mi nie jest. Odpowiedziałam, że chyba nie, choć bolała mnie ręka. Gdy stanęłam na nogi, choć tego też nie byłam pewna, bo wszystko wokół mnie było dziwne, kierowca krzyknął do mnie, żebym zeszła z jezdni. Przeszłam kilka kroków, a on zaproponował, że odwiezie mnie do domu. Wsiadłam do samochodu. Obok mnie za kierownicą usiadł niewysoki mężczyzna. Nie pamiętam twarzy, ale nie miał zarostu. Nie był ani gruby, ani szczególnie szczupły. Był normalnej budowy. Gdy ruszyliśmy, coś było nie tak. Samochód podskakiwał, szarpał. Nie podobało mi się to i od razu chciałam wysiąść. Mężczyzna nie powiedział ani słowa. Ani się nie przedstawił, ani o nic nie pytał. Powiedział tylko: „dobra, dobra". Wysadził mnie za Fetą i pojechał w stronę Wyszyńskiego. Tam wszędzie jest monitoring, więc można sprawdzić, czy wszystkie kamery mają problem z odczytywaniem tablic rejestracyjnych. Może choć jedna dała radę... Nie chcę oceniać policji, bo być może monitoring nie jest aż tak sprawny. Ale czy naprawdę trudno to ustalić?

Fot. pixabay.com/zdjęcie jest jedynie ilustracją do tekstu

BYŁAM W SZOKU

Gdy pani Katarzyna przyszła do domu, ból ręki nie ustępował.

— Bolała mnie coraz bardziej, więc stwierdziłam, że muszę iść do lekarza. Nie nadawałam się do pracy. Zadzwoniłam do przełożonego, że nie będzie mnie jeden dzień, a wyszło tak, że do tej pory nie pracuję. Jestem pielęgniarką i staram się o rentę. Straciłam pracę — zdradza pani Katarzyna. — Najpierw poszłam do ortopedy, który stwierdził skręcenie ręki z wyrwaniem nadgarstka. Wtedy zawiadomiłam też policję. Kolejnego dnia zostałam przesłuchana i sprawdzono, czy jestem trzeźwa. Zarzucono mi też, że powinnam wezwać policję na miejsce, a nie informować po czasie. Ale ja byłam w szoku! Po potrąceniu nie myślałam racjonalnie. Tego dnia też, już po spotkaniu z policją, źle się poczułam. Bolało mnie ucho. Okazało się, że mam uszkodzony staw skroniowo-żuchwowy. Doszło również do urazu kręgosłupa szyjnego i kolana. Najgorszy jednak okazał się krwiak mózgu. W związku z tym nie mogę pracować.

I dodaje: — Pracowałam na kontrakcie. Przez dwa miesiące pracodawca czekał na mnie, ale niestety rozwiązał ze mną umowę. Teraz dostaję zasiłek chorobowy, który wynosi ponad 1200 zł. Mieszkam sama. W dobie inflacji nie jest mi łatwo. Dlatego chciałabym, aby sprawca potrącenia też poniósł konsekwencje. Absolutnie nie chodzi mi o zemstę, ale o sprawiedliwość. Ten człowiek mógł mnie przecież zawieźć do szpitala, nie miał daleko. Wtedy byłby w porządku. Dlatego szukam świadka potrącenia. Może ktoś akurat coś widział, może ktoś coś pamięta... Byłabym wdzięczna za kontakt z redakcją „Gazety Olsztyńskiej", a później ze mną. 21 lutego miałam na sobie czarną kurtkę, jasną czapkę, granatowe jeansy i czerwone buty. W ręce trzymałam też czarną parasolkę, której już nie znalazłam...

SĄ PYTANIA

Dlaczego policja umorzyła sprawę?

— Po przyjęciu zawiadomienia w tej sprawie policjanci wykonali m.in. niezbędne czynności na miejscu zdarzenia i zabezpieczyli dostępny monitoring. Wszczęte zostało postępowanie przygotowawcze, w toku którego m.in. przesłuchano pokrzywdzoną. Zabezpieczony materiał filmowy, ze względu na jego jakość, wynikającą m.in. z trudnych warunków atmosferycznych, jakie panowały w chwili zdarzenia, został przekazany do dalszej analizy — odpowiada Rafał Prokopczyk, oficer prasowy Komendy Miejskiej Policji w Olsztynie. — Pokrzywdzona w zdarzeniu kobieta przedstawiła dokumentację medyczną, na podstawie której powołany biegły z zakresu medycyny sądowej stwierdził, że kobieta w zdarzeniu nie odniosła obrażeń, które nakazywałyby uznać to zdarzenie za wypadek. Dlatego zdarzenie zostało zakwalifikowane jako kolizja drogowa i w związku z tym postępowanie przygotowawcze z art. 177 par. 1 kodeksu karnego zostało umorzone z powodu braku znamion czynu zabronionego, a akta sprawy przekazano do prokuratury nadzorującej policyjne czynności, której zadaniem będzie podjęcie dalszych decyzji w tej sprawie.

NA ŁAWIE OSKARŻONYCH PO WYPADKU STRAŻAKA

Przed Sądem Rejonowym w Kętrzynie trwa proces Szymona S. oskarżonego o przekroczenie uprawnień i podżeganie do składania fałszywych zeznań w związku z tragicznym wypadkiem podczas ćwiczeń na terenie Komendy Powiatowej Straży Pożarnej w Kętrzynie.

Przypomnijmy. Prokuratura Rejonowa w Giżycku 23 lutego bieżącego roku skierowała do Sądu Rejonowego w Kętrzynie akt oskarżenia przeciwko Szymonowi S. o przekroczenie uprawnień i podżeganie do składania fałszywych zeznań w związku z tragicznym wypadkiem podczas ćwiczeń na terenie Komendy Powiatowej Straży Pożarnej w Kętrzynie.

Według ustaleń prokuratora Szymon S. jako komendant PPSP w Kętrzynie, po zaistnieniu w dniu 14 czerwcu 2018 r. wypadku na terenie Komendy, w którym poważne obrażenia odniósł strażak Maciej C. (zmarł 14 lipca 2018 r.), miał podżegać pięciu innych, bezpośrednio mu podległych strażaków do składania fałszywych zeznań co do rzeczywistego przebiegu wypadku i jego przyczyn.

— Zdaniem prokuratora oskarżony miał polecać im trzymanie się jednej ustalonej wersji zdarzeń zatajającej fakt, że w trakcie przeprowadzanego szkolenia oddawano skoki z wysokości na skokochron. W wyniku takich działań oskarżonego strażacy mieli złożyć fałszywe zeznania podczas przesłuchania w komendzie kętrzyńskiej policji w dniu 18 czerwca 2018 r. — informuje rzecznik prasowy Sądu Okręgowego w Olsztynie, sędzia Olgierd Dąbrowski-Żegalski.

Szymon S. nie przyznał się do popełnienia zarzucanego mu czynu i złożył obszerne wyjaśnienia.

Kolejny termin rozprawy został wyznaczony na 26 lipca 2022 r. na godz. 9.

Sędzia Olgierd Dąbrowski-Żegalski przypomina także, że w latach ubiegłych zapadły już prawomocne wyroki wobec Marcina L. – strażaka odpowiedzialnego za bezpieczeństwo funkcjonariuszy podczas ćwiczeń, oskarżonego m. in. o nieumyślne spowodowanie śmierci Macieja L., jak również wobec pięciu strażaków oskarżonych o złożenie fałszywych zeznań w związku z nieszczęśliwym wypadkiem, który wydarzył się podczas tych ćwiczeń.

RED., ŹRÓDŁO: SO W OLSZTYNIE

eprasa.pl 0d16a45590

BASEN ODZYSKA DAWNY BLASK?

Elbląg otrzyma 65 mln zł na rewitalizację kąpieliska miejskiego — inwestycję od lat wyczekiwaną przez mieszkańców. To jedna z największych dotacji z rządowego programu Polski Ład w naszym regionie. Zdaniem polityków ważna także w kontekście przekopu.

EWELINA GULIŃSKA
e.gulinska@dziennikelblaski.pl

Fot. EG

Dzięki pozyskanym środkom basen w Elblągu ma szansę na nowe życie — twierdzi wojewoda Artur Chojecki

W miniony wtorek w elbląskiej delegaturze Warmińsko-Mazurskiego Urzędu Wojewódzkiego odbyła się konferencja, podsumowująca rozstrzygnięcie drugiej edycji naboru wniosków w ramach Rządowego Funduszu Polski Ład: Programu Inwestycji Strategicznych.

Wojewoda Artur Chojecki w towarzystwie posłów Roberta Gontarza i Leonarda Krasulskiego oraz senatorki Bogusławy Orzechowskiej zaprezentował wyniki naboru wniosków dla naszego województwa.

Z puli 30 mld złotych, które zostały rozdysponowane, do województwa warmińsko-mazurskiego trafi niemal 1,4 mld złotych. To prawie 400 mln zł więcej niż w poprzedniej edycji. Dzięki rządowemu wsparciu uda się zrealizować 215 inwestycji w naszym regionie — w tym 98 inwestycji drogowych (46 proc.).

— Jest to dowód na to, że to właśnie inwestycje drogowe wciąż są najbardziej oczekiwane przez samorządy i społeczeństwo — wskazał Chojecki.

Środki zostaną również przeznaczone na infrastrukturę wodno-kanalizacyjną, modernizację szkół i przedszkoli i inwestycje kulturalne.

— Chciałbym wskazać na inwestycję zlokalizowaną w Olsztynie, ale ważną dla całego województwa — to budowa nowego szpitalnego oddziału ratunkowego przy szpitalu wojewódzkim. Inwestycja zdecydowanie będzie oddziaływała na poprawę opieki zdrowotnej w naszym regionie — mówił wojewoda.

JEDNĄ Z NAJKOSZTOWNIEJSZYCH INWESTYCJI W WOJEWÓDZTWIE WARMIŃSKO-MAZURSKIM JEST REWITALIZACJA KĄPIELISKA MIEJSKIEGO W ELBLĄGU.

— Inwestycja ta w kontekście budowy kanału żeglugowego przez Mierzeję Wiślaną i wzrostu atrakcyjności turystycznej Elbląga może mieć bardzo duże znaczenie. Dziś dzięki pozyskanym środkom basen ma szansę na nowe życie — będzie mógł znów przyciągać mieszkańców i turystów. Może to również wpłynąć na rozwój subregionu elbląskiego — tłumaczył Chojecki.

— Takich pieniędzy jak w tym roku, nasze województwo jeszcze nigdy nie otrzymało. Dziś największy basen odkryty w Europie możemy zobaczyć jedynie na pocztówkach. Teraz jest szansa na realizację marzeń mieszkańców Elbląga — powiedział Leonard Krasulski.

I dodał: — Chcę powiedzieć, że to jeszcze nie koniec. Czekamy na informację o dotacjach na obszary popegeerowskie.

— Istotne są też drobne inwestycje, które nie są aż tak kosztowne, ale za to bardzo ważne dla lokalnych społeczności. Dają one szanse na godziwe warunki do życia — zauważyła Bogusława Orzechowska, ale podkreśliłam, że baseny miejskie są społecznie oczekiwanymi inwestycjami.

— Nie tylko ten w Elblągu, ale również w Działdowie. Podobnie lodowisko w Ostródzie — to obiekty ważne dla rozwoju fizycznego i psychicznego — zaznaczyła Orzechowska.

— Dziś województwo warmińsko-mazurskie traktuje się jak Polskę — wcześniej był podział na kategorię A i B. Nasze województwo za czasów naszych poprzedników było postrzegane jako miejsce, które powinno się wyludnić i powoli wymierać. Wcześniej myślano o powiatach z naszego województwa jak o miejscach, w których można żyć i przeżyć — my zmieniliśmy to podejście — to są piękne miejscowości, w których ma się dobrze żyć. Żyć i mieszkać w dobrych warunkach — pójść na basen czy lodowisko — mówił Robert Gontarz.

Inne wymienione przez wojewodę inwestycje w naszym województwie, które otrzymają rządowe wsparcie to m.in. przebudowa stadionu miejskiego w Bartoszycach, budowa krytego basenu w Działdowie, modernizacja ciepłowni miejskiej w Ostródzie oraz termomodernizacja budynku Zespołu Szkół w Pasłęku.

Dofinansowanie otrzymają też inne samorządy z regionu elbląskiego. I tak dzięki dotacjom gmina Rychliki będzie mogła wybudować kanalizację i sieć wodociągową w Jonkowie i Krupinie oraz przebudować odcinek drogi Lepno-Buczyniec, Tolkmicko wybuduje za to ekomarinę z zapleczem hotelowym i przebuduje oczyszczalnię ścieków, Młynary przebudują stadion sportowy, dom kultury i dokonają termoizolacji budynku szkoły podstawowej. A dotacje na modernizacje dróg otrzymały gminy: Markusy, Milejewo, Gronowo Elbląskie i gmina Elbląg.

Fot. UM Elbląg

Jak informuje Urząd Miejski w Elblągu, pozyskane dofinansowanie dotyczy piątego etapu realizacji kompleksu rekreacyjno-sportowego. Powstający kompleks rozpoczęła budowa funkcjonującego już od 2015 Centrum Rekreacji Wodnej Dolinka, w drugim etapie zmodernizowano basen przy Robotniczej w Elblągu, a trzeci dotyczył rewitalizacji parku Dolinka. Według planów czwartą częścią kompleksu mają być przenośne baseny o stelażowej konstrukcji, a piątym — stworzenie aquaparku w niecce po nieczynnym od ponad dekady dawnym basenie odkrytym.

Fot. Ryszard Biel

Basen cieszył się w Elblągu ogromną popularnością. Ostatni raz czynny był w roku 2011

Fot. Michał Kalbarczyk

A tak kąpielisko wyglądało po kilku latach

eprasa.pl 0d16a45590

Studenci UWM świętują!

W środę zaczęła się Kortowiada 2022, czyli 61. edycja olsztyńskich juwenaliów. Dzisiaj ulicami Olsztyna przejdzie Parada Wydziałów. Na głównej scenie wystąpią pierwsze gwiazdy: Baranovski, Happysad, O.S.T.R., Kwiat Jabłoni i Łydka Grubasa.

Juwenalia w najpiękniejszym kampusie uniwersyteckim w Polsce zaczęły się w środę. Studenci zaplanowali ten dzień przede wszystkim jako czas integracji, dlatego w harmonogramie wydarzeń znalazły się Kortowski Bieg o Złotego Dzika, VII Integracyjny Mecz Koszykówki na Wózkach i konkurs na wystrój akademików. Zgodnie z tradycją oficjalnym i symbolicznym początkiem Kortowiady jest jednak Parada Wydziałów. Studenci Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego przejdą ulicami miasta dzisiaj. Odbiorą wtedy klucze do Olsztyna od prezydenta oraz symbol władzy nad Kortowem, który przekaże przewodniczącemu samorządu studenckiego rektor UWM.

Fot. Mateusz Kowalski

Kortowiada 2022 odbywa się pod hasłem „Green Camp”

GWIAZDY ZAGRAJĄ NAD JEZIOREM. I NIE TYLKO

Kortowiada to przede wszystkim trzy popołudnia, wieczory i noce wypełnione koncertami na głównej scenie. W czwartek na plaży nad Jeziorem Kortowskim zagrają: Baranovski, Happysad, O.S.T.R., Kwiat Jabłoni i Łydka Grubasa. Dzień później na scenie pojawią się: Kaśka Sochacka, Zalewski, Enej, Kayah i Sokół. W sobotę, ostatniego dnia Kortowiady 2022, wystąpią Vito Bambino, Guzior, Mery Spolsky, PRO8L3M i Tymek.

Pobawić się przy ulubionych dźwiękach będzie można nie tylko na plaży kortowskiej. Namiot Silent Party to propozycja dla tych, którzy lubią tzw. ciche imprezy. Każdego dnia grać będą inni DJ-e. Za konsolą staną: DJ Killer, DJ Adys, DJ C. WhyC., DJ Hajdi, DJ Sopran, DJ Omen, DJ Mario, DJ Yourant, DJ Cezar, DJ Danny-D, DJ Jack Grand oraz DJ Insane.

Muzycznych atrakcji nie zabraknie także na Scenie Studenckiej przy Centrum Konferencyjnym UWM. Po pierwsze, w czwartek, piątek i sobotę odbywać się tam będą finały Ajdola. Zwycięzcy każdego z finału zaprezentują się kilka godzin po werdykcie na głównej scenie Kortowiady. Po drugie, w czasie Kortowiady na Scenie Studenckiej zaplanowano też Energetyczne Granie.

OD STUDENTÓW DLA STUDENTÓW

Siłą Kortowiady jest to, że mimo zmian spowodowanych nowymi przepisami, realiami lub oczekiwaniami odbiorców pozostaje ona wydarzeniem organizowanym przez studentów dla studentów. Rada Uczelniana Samorządu Studenckiego UWM dba o to, żeby nie brakowało wydarzeń, dzięki którym żacy mogą scementować istniejące i nawiązać nowe relacje.

Tym, którzy wolą mniej aktywne rozrywki, powinno się na przykład spodobać Kino Plenerowe. Jest ono jednym z elementów projektu „Kortowo. Europa. My”, który powstał przy współpracy z Przedstawicielstwem Komisji Europejskiej w Polsce w ramach Europejskiego Roku Młodzieży #EYY2022 European Youth. Poza kinowymi hitami („Mamma Mia”, „Forrest Gump” i „Chłopaki nie płaczą”) obejrzeć tu będzie można filmy krótkometrażowe młodych, europejskich twórców z serii „#EU&ME Young Filmmakers Competition”.

Strefa przy Scenie Studenckiej to ważny punkt na mapie dla tych, którzy szukać będą wrażeń… smakowych. W food truckach, które zaparkowały przy Centrum Konferencyjnym UWM, coś dla siebie powinni znaleźć wszyscy.

Oddech od koncertowych emocji można będzie złapać w namiocie za Biblioteką Uniwersytecką podczas Festiwalu Gier Planszowych.

A skoro o namiocie mowa, to warto pamiętać, że w nim odbywać się będzie także wydarzenie debiutujące w programie olsztyńskich juwenaliów. Mowa oczywiście o Speed Dating, czyli tzw. szybkich randkach.

KORTOWIADA: JUWENALIA, KTÓRYCH SIĘ NIE ZAPOMINA

Kortowiada od dekad jest jednym z najważniejszych wydarzeń w kalendarzach studentów. I nie tylko. Przez lata olsztyńskie juwenalia doczekały się fanów także wśród mieszkańców Olsztyna, regionu i… całej Polski.

Kortowiada 2022 to 61. edycja olsztyńskich juwenaliów. Opinia najlepszych juwenaliów w Polsce od lat mobilizuje organizatorów do wzmożonych wysiłków na rzecz obrony tego tytułu. Wyjątkowość Kortowiady bierze się nie tylko z niezwykłej atmosfery kampusu akademickiego UWM. Sporo zasług mają w tym oczywiście także świetni artyści, którzy przyjmują zaproszenie na koncerty. O tym jednak, że „Kortowiada ma w sobie to coś” decydują – jak podkreśla Piotr Wałejko, przewodniczący RUSS – uczestnicy imprezy.

Bilety na koncerty tegorocznej Kortowiady można kupować za pośrednictwem serwisu eBilet. Na większość dodatkowych atrakcji wstęp jest darmowy.

Olsztyńskie juwenalia 2022 odbywają się pod hasłem „Green Camp”, mającym przypominać o potencjale Kortowa i potrzebie jego ochrony. Idzie to w parze z działaniami podejmowanymi przez Uniwersytet Warmińsko-Mazurski w Olsztynie, który od lat wdraża w życie ideę Green University i realizuje cele zrównoważonego rozwoju.

Biuro Prasowe Kortowiady

Fot. Dyziek/ Archiwum RUSS UWM

W tym roku paradzie przewodzić będzie Wydział Lekarski

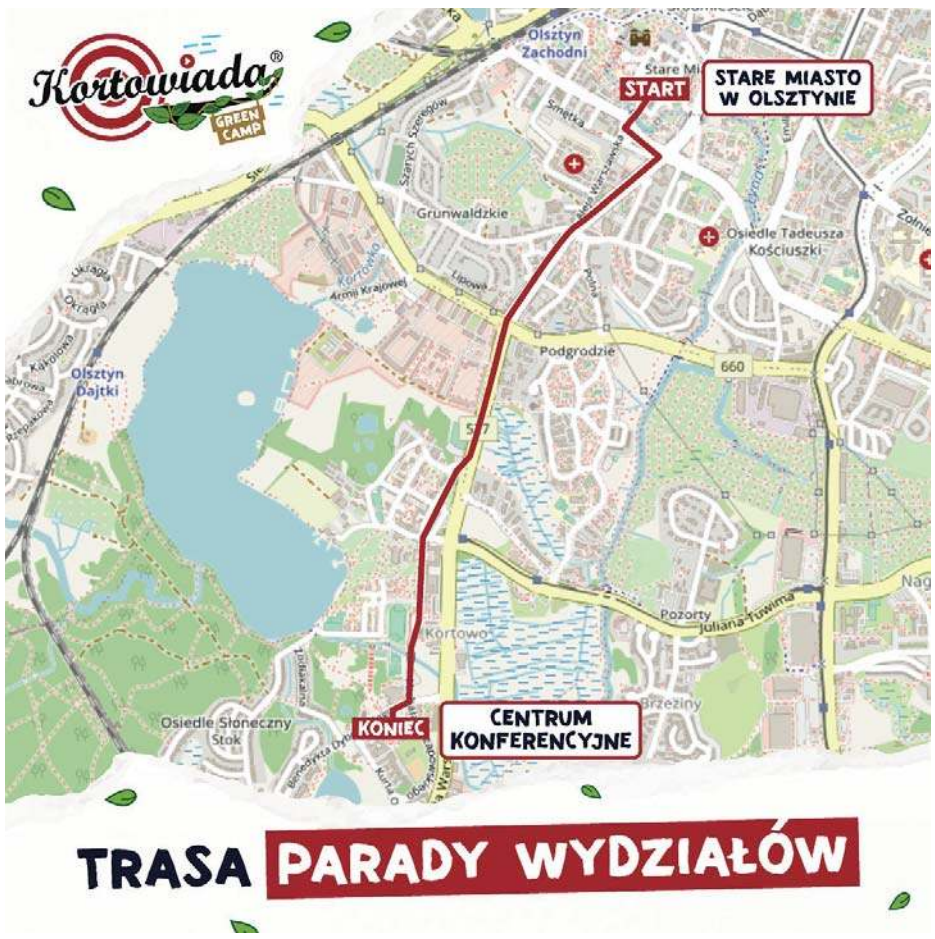

TRASA PARADY WYDZIAŁÓW

PARADA WYDZIAŁÓW rozpocznie się o godz. 10.
Trasa parady: • ul. Prosta • ul. Mochnackiego • ul. Śliwy • al. Warszawska • ul. Oczapowskiego • ul. Dybowskiego • parking przy Centrum Konferencyjnym UWM

58522otbr-a-M

eprasa.pl 0d16a45590

OLSZTYN BĘDZIE MNIEJ PSTROKATY?

Chaos reklamowy w Olsztynie ma się świetnie. Miała go uporządkować uchwała krajobrazowa. Czekamy na nią już dwa lata i końca nie widać. Ale być może jeszcze długo na nią poczekamy. Ratusz nie chce powtarzać błędów innych miast.

ADA ROMANOWSKA
a.romanowska@gazetaolsztynska.pl

Olsztyn do wyplenienia z miasta samowolki reklamowej przymierza się od 2016 roku. To wtedy prezydent Olsztyna powołał zespół roboczy ds. przygotowania uchwały określającej „zasady i warunki sytuowania obiektów małej architektury, tablic i urządzeń reklamowych". Po co? Żeby miasto było uporządkowane. Bez krzyczących i jaskrawych reklam. Co od tego czasu zmieniło się na ulicach Olsztyna? Cały czas czekamy na uchwałę krajobrazową, która mogłaby uporządkować przestrzeń reklamową w mieście.

— Co widzą turyści wjeżdżający do Olsztyna w roku 2022? Reklamoza, baneroza i znakoza to tylko niektóre elementy naszego miejskiego krajobrazu, które od razu rzucają się w oczy. Przykłady można by mnożyć — zauważa pan Konrad, mieszkaniec Olsztyna. — I tak oto turysta zwiedzający ścisłe centrum miasta widzi więzienie oklejone 16 wielkimi reklamami, a jak odwróci się, to po drugiej stronie ujrzy centrum handlowe oklejone reklamami z każdej strony do granic możliwości. Wchodząc do Parku Centralnego, którym tak chwalą się przecież władze miasta, turystę wita ogromny billboard. Stoi on, nawiasem mówiąc, na działce należącej do miasta.

BANERY ZASŁANIAJĄ SYGNALIZACJĘ ŚWIETLNĄ

Pan Konrad zwraca uwagę, że nawet UWM nie daje dobrego przykładu. — Nasz uniwersytet kształci przecież na wydziale architektury krajobrazu... I potrafi okleić pół niedawno wyremontowanego gmachu przy ul. Szrajbera wielką reklamą. Zresztą im bliżej Kortowa, tym jest jeszcze gorzej. Z budynku nowoczesnej pływalni uniwersyteckiej została jedna wielka reklama. Zresztą tak pstrokata, że widać ją z kilkuset metrów — podkreśla pan Konrad. — Ulica Warszawska wita turystów zardzewiałymi i pomazanymi sprayem banerami informującymi o inwestycjach europejskich z lat 2007-2013. W dwóch przypadkach banery te zasłaniają sygnalizację świetlną. Oprócz tego ostatnio pojawiła się tam reklama sieci przedszkoli, która zahacza niemalże o jezdnię.

I dodaje: — Co zrobiły nasze władze przez ostatnie lata, żeby to zmienić? Nic. Zupełnie nic. A co mogłyby zrobić? Wbrew pozorom i bez uchwały krajobrazowej można zrobić wiele. Wystarczy zaczerpnąć wiedzę z innych miast w Polsce. W Warszawie co miesiąc Zarząd Dróg Miejskich kontroluje i natychmiast usuwa nielegalne reklamy lub zgłasza sprawę do sądu. Miasto Świdnica po kontroli pasa drogowego usunęło 90 proc. reklam w mieście. Poznań wprowadził Park Kulturowy na Starym Mieście, usuwając wszystkie reklamy. Dozwolone są tam tylko szyldy. Czy wreszcie wspomniana już uchwała krajobrazowa, dzięki której m.in. z Krakowa zniknęło tysiące reklam. Władze Olsztyna mogłyby zdecydować już teraz o usunięciu billboardów, stojących na działkach należących do miasta.

Fot. Igor Hrywna

KAKOFONIA, NIEŁAD, BRUD

Pan Konrad nie tylko jest olsztyniakiem, ale na co dzień zajmuje się branżą turystyczną. Zna Olsztyn jak własną kieszeń.

— Proponuję uznać oficjalnie ul. Wilczyńskiego najbrzydszą ulicą w Polsce i pobierać opłaty od turystów chcących ją obejrzeć — twierdzi pan Konrad. — Na tej ulicy jak w pigułce skupia się brzydota Olsztyna. Pomieszanie stylów architektonicznych, wszechobecna reklamoza, baneroza, kakofonia oraz nieład i brud. Aż trudno uwierzyć, że władze miasta wojewódzkiego wolą oddać przestrzeń publiczną, która jest przecież naszym wspólnym dobrem, przedstawicielom branży reklamowej, zamiast wsłuchać się w głosy mieszkańców. Przypomnę tylko, że ok. 80 proc. mieszkańców miasta nie chce reklam w przestrzeni publicznej. To od władz naszego miasta zależy, czy Olsztyn zostanie dalej szpetnym, pozbawionym jakiekolwiek wizji miastem, czy pójdzie w stronę pięknych zachodnich miast europejskich czy choćby Gdańska lub Świnoujścia.

WIĘKSZOŚĆ FIRM KRZYCZY REKLAMAMI

Niektórzy przedsiębiorcy, nie czekając na uchwałę, sami biorą sprawy w swoje ręce i dostosowują szyldy do fasad budynków. Jako pierwsi zrobili tak właściciele kwiaciarni na ul. Lanca. Zamiast wielkiej reklamy, postawili na prostotę. Nazwę kwiaciarni po prostu namalowali nad drzwiami.

— Myśląc o szyldzie, chcieliśmy zachować estetykę tego miejsca. Wszystko powinno przecież do siebie pasować. Reklamować można się w innej przestrzeni, na przykład w sieci, a nie na fasadzie budynku — mówi w rozmowie z „Gazetą Olsztyńską" Piotr Daszkiewicz, właściciel kwiaciarni. — W innych miastach takie podejście do tematu staje się już normą. Tak jest w Gdańsku czy w Warszawie. W Olsztynie większość firm krzyczy reklamami przy swoich lokalach.

— Niestety brakuje wytycznych od miasta, żeby więcej firm w ten sposób podchodziło do swoich szyldów — dodała Justyna Kalinowska, właścicielka kwiaciarni. — Jest ogromna samowolka w tej kwestii, a nie ma kontroli. A jeśli jest, nie widać jej.

KIEDY UCHWAŁA KRAJOBRAZOWA NABIERZE ROZPĘDU?

Przypomnijmy, że pierwsza wersja uchwały została zaprezentowana 2 lata temu. Ale wystarczy uderzyć w stół, aby ktoś się odezwał. Wówczas opór stawiała branża reklamowa. Za drugim razem, czyli pół roku temu, było podobnie. Uchwałę wrzucono do szuflady i czeka na swój czas.

— Na razie nic się nie zmieniło. Uchwała krajobrazowa nie stanęła jeszcze na sesji Rady Miasta — odpowiada Marta Bartoszewicz, rzeczniczka olsztyńskiego ratusza. — Cały czas koordynator ds. estetyki miasta spotyka się z inwestorami, którym leży na sercu jakość przestrzeni publicznej i dlatego przed posadowieniem nośników reklamowych lub szyldów konsultują się z nami. Wszystkie zapisy w projekcie uchwały pokazują, jakie kwestie są w naszej ocenie konieczne do rozwiązania.

Uchwała zakłada podział miasta na strefy krajobrazowe: Stare Miasto, historyczną, przyrodniczą i współczesną. Ona już funkcjonuje. Zgodnie ze strefami tablice z nazwami ulic mają odpowiednie kolory. Wśród szczegółowych rozwiązań pojawia się też zakaz umieszczania więcej niż dwóch szyldów dla jednej działalności prowadzonej w obiekcie. Nie będzie wolno wywieszać szyldów o jaskrawej kolorystyce czy z wykorzystaniem projekcji świetlnych. Reklamy nie będą też mogły stanąć w obszarze zabytkowego układu urbanistycznego. Zakazane będzie również stosowanie wolno stojących tablic reklamowych i urządzeń reklamowych niezwiązanych z gruntem, w tym tzw. potykaczy. Reklamowe tablice nie będą mogły być umieszczane na zabytkach, a także zasłaniać okien, balustrad i detali architektury. Na przykład osoby sprzedające lub wynajmujące nieruchomość będą musiały dostosować się do nowych przepisów — takie informacje będą umieszczane na tablicy nie większej niż dwa m kw., z czarnym napisem na białym tle.

— Wejście w życie naszej uchwały stopuje na razie warszawska uchwała. Przepisy, które miały uporządkować reklamy w stolicy, zakwestionował wojewoda oraz Urząd Ochrony Konkurencji i Konsumentów. W grę wchodziły wypłaty odszkodowań — tłumaczy Robert Szewczyk, przewodniczący olsztyńskiej Rady Miasta. — Ostatecznie uchwałę unieważnił sąd. Od tamtej pory stolica czeka na nową uchwałę. A my na swoją.

Również w Kielcach uchwała krajobrazowa, która weszła w życie w kwietniu 2022 roku, może zostać unieważniona. Wojewoda świętokrzyski wszczął postępowanie. Chodzi o zapis, który reguluje zdejmowanie plakatów wyborczych.

MOIM ZDANIEM

Uważam, że Olsztynowi przyda się uchwała porządkująca zamieszczanie reklam w przestrzeni miejskiej. Pytanie tylko: gdzie zamieszczanych. Bo nie chcemy chyba zakazywać reklamy, którą ktoś ustawi np. w swoim ogródku. Bałbym się też wprowadzania określeń typu „reklama agresywna" czy „zbyt pstrokata".
A szyld kwiaciarni „W te pędy" bardzo się mi podoba.

IGOR HRYWNA

REKLAMA

58722otbr-A -P

eprasa.pl 0d16a45590

TYTUŁ MISTRZA MA W „KIESZENI"

Wojciech Wrona, dyrektor Gminnego Ośrodka Kultury w Kalinowie k. Ełku został mistrzem snookera podczas V Mistrzostw Polski Artystów, Biznesu i Sportu w Białce Tatrzańskiej. To był jego pierwszy start na tych prestiżowych zawodach.

MACIEJ CHROŚCIELEWSKI
m.chroscielewski@gazetaolsztynska.pl

Snooker to gra bilardowa, rozgrywana na stole do bilardu angielskiego (wymiary ok. 3,6×1,8 m), z sześcioma kieszeniami (cztery w rogach oraz dwie znajdujące się w połowie dłuższych band stołu). W rozgrywce uczestniczą dwie strony (dwóch zawodników lub dwie drużyny). Snooker przypomina bilard, a ma różne formuły. I właśnie w jednej z nich rywalizował reprezentant powiatu ełckiego.

— Mistrzostwo zdobyłem w takiej dyscyplinie snookera jak shootout. Polega to na tym, że frame (okres gry rozpoczynany pierwszym zagraniem) trwa 10 minut i na każde uderzenie jest 15 sekund, a po 5 minutach jest tylko 10 sekund. To czysty snooker, z tym że bardziej dynamiczny i szybszy. Decyzje trzeba podejmować błyskawicznie. Jeżeli sfaulujemy, to niestety przeciwnik dostaje 4 punkty i może nas już „zarżnąć". Trzeba być szybkim, czujnym i skutecznym — tłumaczy nowy mistrz prestiżowego turnieju rozgrywanego w dn. 21-24 kwietnia w Bukowinie Tatrzańskiej.

To właśnie w tej uroczej miejscowości turystycznej odbyła się V edycja Mistrzostw Polski Biznesu, Artystów i Sportu w Snookerze. Event zgromadził prawdziwą śmietankę owych środowisk. W Bukowinie Tatrzańskiej pojawił się m.in. Przemysław Sadowski czy Bartłomiej Topa.

Puchar mistrzowski Wojciecha Wrony waży całkiem sporo

— Środowisko aktorskie i kabaretowe np. Ewa Błachnio, lubiana osoba ze świata kabaretu. Towarzystwo było zabawne, a czas spędzało się bardzo miło.

Wojciech Wrona miał świetny kontakt ze wszystkimi uczestnikami, ale szczególnie miło wspomina swojego turniejowego partnera.

— Bardzo dobrze grało mi się i rozmawiało z Leszkiem Lichotą (aktor znany z „Watahy" - red.). Grup było osiem i ja miałem zaszczyt brać udział w turnieju w grupie z panem Leszkiem. Przemiły człowiek. Świetnie gra w snookera, na bardzo wysokim poziomie. Widać, że to kocha, aż błyszczą mu się oczy, gdy gra — opowiada Wojciech Wrona, który spełnia się jako muzyk i szef Gminnego Ośrodka Kultury w Kalinowie. W środowisku muzycznym jest dobrze znany, ma za sobą sporo występów i projektów. Zebrane doświadczenie pomogło mu na bukowińskich mistrzostwach.

— W wolnych chwilach gram i koncertuję, więc scena nie jest mi obca. Bardzo dobrze odnajduję się w świecie artystów.

Podczas mistrzostw pan Wojciech rozegrał siedem spotkań.

— Czy któreś z nich było szczególnie trudne? — pytamy.

— Miałem taki jeden dramatyczny pojedynek, gdzie na punkty było 8:8, zostało mi 10 sekund i podjąłem decyzję, że wbiję bardzo trudną bilę, gdyż wówczas przeciwnik nie będzie miał już czasu – zegar wybije 10 minut. Oczywiście to było duże ryzyko — opowiada.

Czerwona bila – bo o niej mowa – wpadła do środka na 2 sekundy przed czasem. Rywal był „ugotowany", a pan Wojciech za swoje coup de grace otrzymał od publiczności owację na stojąco.

Czy przyszły mistrz jakoś szczególnie przygotowywał się do zawodów?

— Przyjechałem dzień wcześniej. Musiałem zapoznać się ze stołami – jak chodzą i jaka jest ich prędkość — no i poznać ludzi, którzy tam grają, zrobić takie dodatkowe rozpoznanie. Do godz. 24 potrenowałem, właśnie z Leszkiem i jeszcze z dwoma chłopakami. W czwartek (21 kwietnia) o godz. 11:00 zaczęła się ta cała przygoda, która skończyła się dla mnie bardzo dobrze — mówi mistrz snookera, który do siebie wrócił z okazałym pucharem i medalem.

Kolejna, VI edycja, już w następnym roku. Pan Wojciech będzie bronił mistrzowskiego tytułu.

Zawody są w pełni profesjonalne i każdy pasjonat snookera przybywa na nie ze swoim sprzętem. Profesjonalnym nie znaczy horrendalnie drogim. Kije z niższej półki zaczynają się od ok. 1600 zł. Pan Wojciech ma własny sprzęt, ale wyczekuje na swój wymarzony.

— W mojej głowie jest kij, który będzie kosztował jakieś 1200 funtów.

Mistrz snookera postawił sobie wyzwanie. — Muszę na niego zasłużyć. Muszę zdobyć coś więcej, wygrać kilka turniejów, żeby sobie zrobić taką nagrodę — podkreśla i tłumaczy, co czyni dobrym graczem.

— Na sukces składają się poniekąd porażki, które ponosimy. Wszystkie przegrane frame'y i mecze mnie akurat wzmacniają, wyciągam wnioski. To jest strategia — zdradza.

Na co dzień mistrz podtrzymuje formę w Gminnym Ośrodku Kultury w Kalinowie. Właśnie tam znajduje się specjalistyczny i nowoczesny stół do snookera. Śmiało można powiedzieć, że wokół tej atrakcji organizuje się sportowe życie gminy. Stół jest wprost oblegany.

— Trzeba zadzwonić, aby zagrać, bo stół jest nieustannie zajęty. Albo przygotowuję się na nim ja, albo mam lekcję z dziećmi, albo z dorosłymi, albo ktoś z dorosłych zapowiedział się na grę. Niestety dysponujemy tylko jednym stołem, a najbliższy – przykro to mówić – jest bodajże w Olsztynie bądź Białymstoku.

Fot. Wojciech Wrona

Wojciech Wrona z okazałym mistrzowskim pucharem

Jak wspomniał pan Wojciech, za kij chwytają również dzieci. Czy pod okiem mistrza wyrosną na dobrze rokujących snookerzystów?

— Jest jeszcze za wcześnie, aby tak mówić. Zajęcia z dziećmi prowadzę stosunkowo krótko, bo ok. pół roku. Poza tym dzieci pojawiają się, kiedy mogą. Zaraz wakacje i trudno będzie wygrać ze słońcem. Nie przywiążę ich do stołu i nie powiem: „teraz jest lekcja i gramy", zresztą nikt tego by nie chciał. Ale jeden z chłopaków ma stół do bilarda i dostał ode mnie w prezencie bile – takie większe – ale snookerowe, aby móc ćwiczyć. I to pomaga.

REKLAMA

Wicepremier, Minister Rolnictwa i Rozwoju Wsi
Henryk Kowalczyk

Przewodnicząca Zespołu Parlamentarnego
ds. Rozwoju i Wsparcia Przedsiębiorstw
poseł Agnieszka Soin

Prezes Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa
Halina Szymańska

Zapraszają Rolników **6 czerwca** 2022 r., godz. **11:00**

na bezpłatny **webinar informacyjny**

Dotacje dla rolnictwa

Weź udział:
on-line **https://www.gov.pl/arimr/webinar**

ORGANIZATORZY:
Agencja Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa
Parlamentarny Zespół ds. Rozwoju i Wsparcia Przedsiębiorstw

PATRONAT:
Kancelaria Prezesa Rady Ministrów
Henryk Kowalczyk Wicepremier, Minister Rolnictwa i Rozwoju Wsi

PARTNERZY:
Narodowy Fundusz Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej
Grupa Azoty
Krajowy Ośrodek Wsparcia Rolnictwa

2322otba-a-M

eprasa.pl 0d16a45590

OD MARZEŃ NIE PŁACI SIĘ PODATKÓW

— Chcę, żeby w naszej gminie każdy mieszkaniec mógł żyć wygodnie, mając przestrzeń do realizacji zawodowej i osobistej — mówi Marta Kamińska, wójt gminy Barciany.

WOJCIECH CARUK
w.caruk@gazetaolsztynska.pl

— Nie mogę nie zacząć od jeszcze świeżego tematu, jakim jest tzw. dochód gwarantowany. Według wstępnych założeń projekt ma być realizowany pilotażowo m.in. w gminie Barciany. Co pani sądzi o tym pomyśle?

— Projekt znajduje się w fazie koncepcyjnej. To ważne, bo w ostatnich dniach mieliśmy wiele pytań od mediów i osób prywatnych. Możliwości udziału w programie nie ma, bo ani gmina Barciany, ani inny samorząd w Polsce takiego projektu nie realizuje. Do tej pory był on przedmiotem prac naszego Stowarzyszenia Warmińsko-Mazurskich Gmin Pogranicza. I tak jak wspomniałam – wyłącznie na poziomie koncepcyjnym. Aby projekt został uruchomiony, muszą zakończyć się prace eksperckie. Potrzebna byłaby też zgoda polityków i decydentów oraz wsparcie z poziomu Unii Europejskiej. Program polega na tym, że każdy uczestnik dostaje pewną ustaloną kwotę niezależnie od sytuacji materialnej. Część ekspertów uważa, że to nieusprawiedliwione rozdawnictwo publicznych środków. Inni przeciwnie, wskazują na szereg pozytywów związanych z aktywnością społeczną, edukacyjną czy ekonomiczną mieszkańców. Dlatego uważam, że gdyby projekt został ostatecznie uruchomiony, to na pewno warto byłoby sprawdzić jego efekty na terenie naszej gminy. Tym bardziej że jesteśmy regionem wyludniającym się, popegeerowskim i dotkniętym skutkami transformacji ustrojowej. Rozwojowi nie sprzyja też „ściana" w postaci granicy z Obwodem Kaliningradzkim.

— Reprezentowany przez panią samorząd należy do Stowarzyszenia Warmińsko-Mazurskich Gmin Pogranicza, którego zresztą jest pani prezesem. Jaki jest cel tej organizacji?

— Stowarzyszenie skupia samorządy przy granicy z Obwodem Kaliningradzkim od Braniewa po Dubeninki, poza Gołdapią. Siedziba znajduje się w Barcianach. Aktualnie trwają prace nad przyłączeniem do stowarzyszenia powiatu węgorzewskiego oraz gminy Węgorzewo i Pozezdrze. Myślę, że to mocny dowód na potencjał naszego partnerstwa. Pierwotnie chcieliśmy m.in. rozwijać współpracę z rosyjskim partnerem, ale w obecnej sytuacji jest to niemożliwe. Gmina Barciany zresztą od razu po nieuzasadnionej agresji w Ukrainie wypowiedziała umowy partnerskie z samorządami w Obwodzie Kaliningradzkim. Strategicznym celem stowarzyszenia jest wszechstronny rozwój społeczno-gospodarczy jego członków. Uznaliśmy również, że połączenie sił wzmocni nasz głos w aplikowaniu o ośrodki zewnętrzne na poziomie krajowym i wojewódzkim.

— Jak to się przekłada na wymierne korzyści dla gminy Barciany i jej mieszkańców?

— Przykładem może być szlak Green Velo. Rozmawiamy o możliwości jego przejęcia na terenie naszych gmin i zapewnienia finansowania z Urzędu Marszałkowskiego. Uważamy, że wspólnie jesteśmy w stanie zapewnić skuteczniejsze zarządzanie i promocję szlaku. To przyciągnęłoby turystów korzystających z lokalnych usług i biznesu. Stale pracujemy nad projektem Uniwersytetu Ludowego Pogranicza. W zamyśle jest to instytucja, która ma pomóc mieszkańcom m.in. w zdobywaniu nowych umiejętności czy przekuwaniu pasji w projekty biznesowe. Nasze starania zmierzają również w stronę stworzenia na pograniczu nowych szlaków i obiektów turystycznych, obiektów leczniczych czy dziennych ośrodków pomocy dla osób starszych. Ostatnie zadania nazywa się „srebrną gospodarką", która z jednej strony ma przyciągać osoby z zewnątrz, ale też

Fot. arch. prywatne

spełniać potrzeby naszych coraz starszych mieszkańców. Z uruchomieniem takich projektów oczywiście pojawią się też nowe miejsca pracy.

— W czasie pandemii udało się zrealizować kilka innych istotnych zadań?

— Myślę, że wyjątkowo trudny czas pandemii potraktowaliśmy jako dodatkowy impuls w dążeniu do poprawy jakości życia naszych mieszkańców. I tak wśród licznych inwestycji możemy wspomnieć przebudowę drogi Skierki – Staniszewo oraz w Maciejkach. W tym trudnym czasie prowadziliśmy również negocjacje mające na celu przywrócenie posterunku policji w Barcianach. Pozytywna decyzja w tej sprawie jest już podjęta i trwają prace związane z działką przeznaczoną pod budowę posterunku. Rozpoczęliśmy również współpracę lokalnych szkół z Ewą Radanowicz, ekspertką do spraw zmian i innowacji w oświacie, wspierającą szkoły w ich projektach rozwojowych. Warto też wspomnieć, że w Barcianach został otwarty Nordic Walking Park. Zaczynające się w nim trasy dla miłośników spacerów z kijkami mierzą 5 oraz 16.2 km.

— Z jednej strony mamy koniec pandemicznych obostrzeń, z drugiej nowy problem – wojnę w Ukrainie. Gmina mocno zaangażowała się w pomoc osobom uciekającym przed wojną oraz tym, które pozostały w Ukrainie...

— Już w pierwszych dniach napaści Rosji na Ukrainę przekazaliśmy naszym ukraińskim partnerom – gminie Peczeniżyn – wóz strażacki z wyposażeniem. Na ukraińską stronę przejścia granicznego Korczowa – Krakowiec zawieźliśmy wtedy także dary dostarczone przez mieszkańców gminy Barciany i powiatu kętrzyńskiego. Do Ukraińców trafiły również rysunki ilustrujące przyjaźń i wsparcie, które wykonały barciańskie przedszkolaki. Ponadto w gminnej hali sportowej odbył się piłkarski turniej charytatywnym „Solidarni z Ukrainą". Gmina wydzieliła również oddzielne subkonto chcącym pomóc ukraińskim sąsiadom w walce z agresorem. Przygotowaliśmy świetlice na przyjęcie uchodźców, co może okazać się kluczowe, kiedy ci w związku z sezonem turystycznym będą musieli opuścić ośrodki, w których aktualnie się znajdują. Zbieramy również środki na zakup busa. O pojazd proszą nasi przyjaciele z Peczeniżyna. Bus ma być wykorzystywany w transporcie rzeczy niezbędnych żołnierzom na froncie.

— Jakie kluczowe zadania inwestycje będą realizowane w najbliższej przyszłości?

— Jak w wielu gminach, tak i w Barcianach jedną z kluczowych kwestii jest zdobywanie środków na ważne inwestycje. Dlatego np. do Rządowego Funduszu Inwestycji Lokalnych złożyliśmy wniosek na budowę kanalizacji sanitarnej w miejscowości Skandawa i Frączkowo. Gmina otrzymała dofinansowanie, trwa opracowanie dokumentacji. Koszt zadania to 3,65 mln zł. Ponadto w ramach naboru wniosków do Rządowego Programu „Polski Ład" otrzymaliśmy dofinansowanie w wysokości 4,655 mln zł na realizację zadania: budowa kanalizacji sanitarnej z przyłączami w miejscowościach Bobrowo, Markuzy, Mołtajny, Arklity. W ramach naboru wniosków do Rządowego Funduszu Rozwoju Dróg na 2022 r. złożyliśmy wnioski na przebudowę czterech gminnych dróg na sumą blisko 5,5 mln zł. Planujemy również stworzenie ścieżki rekreacyjno-edukacyjnej wokół jedynego w gminie Jeziora Arklickiego oraz zagospodarowanie terenu i plaży. Przedmiotowy projekt na wsparcie finansowe został już złożony. Ogłosiliśmy również przetarg na przebudowę ulic Młynowa, Szkolna, Mickiewicza, Kościelna i Plac Wolności w Barcianach II i III etap.

— Jak pani widzi gminę za 10, 20 lat?

— Od marzeń ponoć nie płaci się podatków, więc spróbujmy... Chciałabym, żeby w wyznaczonej perspektywie nie istniał już problem dróg, oświetlenia czy kanalizacji. W takim sensie, że wszystko będzie już równe, jasne i nie szkodzące naturalnemu środowisku. Na pewno nie chcę, aby nasza Mała Ojczyzna stała się jakimś zagłębiem przemysłowym. Ale chcę, żeby w naszej gminie każdy mieszkaniec mógł żyć wygodnie, mając przestrzeń do realizacji zawodowej i osobistej. Dopełnieniem takiego marzenia byłaby sytuacja, kiedy nasi młodzi mieszkańcy, wyruszając w celu zdobycia oświaty, doświadczenia i poznania świata, ostatecznie wracaliby do gminy, budując jej potencjał i nową lepszą rzeczywistość. W czerwcu rozpoczynam cykl spotkań z mieszkańcami poszczególnych sołectw. Być może wspólnie porozmawiamy o marzeniach, ale na pewno będzie to merytoryczna dyskusja o bieżących potrzebach, o tym, co udało się już wykonać i co trzeba zrobić w najbliższym czasie.

TO KOLEJNY TEKST Z NASZEGO CYKLU SAMORZĄDOWEGO CYKLU. OSTATNIO OPUBLIKOWALIŚMY:

Karol Motyka, starosta braniewski: Powiat braniewski inwestuje
Elżbieta Zabłocka, radna z Bartoszyc: Jestem konstruktywną opozycją
Józef Maciejewski, wójt gminy Sorkwity: Dzień pracy zaczynam od objazdu gminy
Wiesław Śniecikowski, burmistrz Pasłęka: Dla nas Pasłęk zawsze jest „naj"
Tomasz Woźniak, radny miejski z Iławy: Radny bez garnituru
Piotr Feliński, burmistrz miasta i gminy Ruciane-Nida: Dziś mogę pochwalić się sukcesami
Arkadiusz Dobek, wójt gminy Biskupiec: Celem nadrzędnym są inwestycje dla mieszkańców
Radny **Ireneusz Dzienisiewicz** z Ełku: Lubię tę dynamikę zdarzeń
Radny **Adrian Godlewski** z Ostródy: Czas zmarnowany na kłótnie
Radosław Król, wójt gminy Wydminy: Gmina Wydminy to moje miejsce
Jarosław Kuczyński, wójt gminy Wieliczki (powiat olecki): Na razie wszystko pod kontrolą
Michał Kontraktowicz, wójt gminy Stawiguda: Nie ma to jak w Stawigudzie
Stanisław Bułajewski, burmistrz Mrągowa: Temat kolei wjechał na nowe tory
Zbigniew Nadolny, starosta bartoszycki: Nie boimy się rozmawiać o problemach
Alicja Kołakowska, wójt gminy Świętajno: Nasi mieszkańcy mają ogromne serca
Andrzej Nowicki, starosta piski: Nasze plany są konkretne i realne

eprasa.pl 0d16a45590

DIAMENT DOBROCI I SERCA DLA RODZICÓW

Po raz siódmy odbyła się w Olsztynie warmińsko-mazurska konferencja z okazji Dnia Rodzicielstwa Zastępczego. Za miłość do dzieci, wrażliwość, empatię, gotowość do poświęceń rodzice zastępczy otrzymali statuetki „Diament Dobroci i Serca".

RENATA SZCZEPANIK
r.szczepanik@gazetaolsztynska.pl

Fot. warmia.mazury.pl

Jedną z rodzin zastępczych uhonorowanych Diamentem Dobroci i Serca jest rodzina Elżbiety Matysiak z powiatu giżyckiego wychowująca 2 dzieci

Konferencja poświęcona rodzinom zastępczym to nie tylko gala i podziękowania, to przede wszystkim niezwykle poruszające historie rodziców, dramatyczne doświadczenia dzieci i wszechstronne wsparcie pracowników systemu pieczy zastępczej. Co roku z każdego powiatu Warmii i Mazur wyróżniane są rodziny zastępcze za pomoc, troskę, poświęcenie i zaangażowanie w pomoc dzieciom potrzebującym opieki i wsparcia. Podczas tegorocznej gali „Diament Dobroci i Serca" odebrała nagrodę m.in. Elżbieta Matysiak z powiatu giżyckiego wychowująca 2 dzieci, którą w rodzicielskich obowiązkach nieustannie wspiera Powiatowe Centrum Pomocy Rodzinie w Giżycku.

NADZIEJE I OBAWY

W powiecie giżyckim funkcjonuje obecnie 98 rodzin zastępczych, w których wychowuje się 136 dzieci. W 90% są to rodziny spokrewnione z dzieckiem. Czy z każdym rokiem przybywa rodzin, które chcą stworzyć dom dzieciom potrzebującym wsparcia, czy wzrasta liczba rodziców, którzy chcą zaopiekować się dzieckiem, ofiarować im swoją miłość, uwagę, opiekę? Okazuje się, że nie jest to łatwa decyzja.

— Pomimo naszej aktywnej kampanii społecznej w mieście oraz na terenie całego powiatu nie ma dużego zainteresowania rodzicielstwem zastępczym — informuje Zbigniew Piestrzyński, dyrektor Powiatowego Centrum Pomocy Rodzinie w Giżycku. — Staramy się dotrzeć do różnych środowisk, osób, ale odzewu nie ma. Być może jest to spowodowane akcjami medialnymi, które ukazują dużą odpowiedzialność rodziny zastępczej i obawę potencjalnie przyszłych rodziców zastępczych przed podjęciem pełnienia takich funkcji. Ponadto warunki lokalowe, przejście badań, odbycie szkolenia i cała procedura związana z pieczą zastępczą. Czas oczekiwania na przyjęcie dziecka do rodziny jest dość długi. To nie dzieje się z dnia na dzień. Kandydatów na rodziców zastępczych sprawdzamy, obserwujemy, badamy. Musimy wiedzieć, czy możemy powierzyć im dziecko pod opiekę. Po wstępnej weryfikacji odpowiednio szkolimy wszystkich przyszłych rodziców zastępczych.

W nagłych przypadkach dzieci w wieku do 10 lat trafiają do rodziny zastępczej zawodowej pełniącej funkcję pogotowia rodzinnego. Starsze znajdują schronienie w domach dla dzieci. Jeśli mają szczęście, zostają w regionie, gdy brakuje miejsc, przenoszone są do placówek w innej części kraju. W Giżycku funkcjonują trzy takie domy: Jaś, Małgosia, Wojtek. Aktualnie jedynie w placówkach opiekuńczo-wychowawczych można znaleźć miejsce dla dziecka. Natomiast brakuje miejsc w rodzinach zastępczych. chyba że jest to rodzina spokrewniona z dzieckiem.

— Przejęcie opieki przez członka rodziny jest najlepszym rozwiązaniem — zapewnia Zbigniew Piestrzyński. — Nowe rodziny zastępcze muszą nabyć co najmniej trzyletni staż, zanim zostaną pełnoprawnymi rodzinami zastępczymi. W tym okresie próbnym rodzice muszą wykazać, że spełniają wszystkie niezbędne warunki, by stać się rodziną zawodową. Odpowiedzialność rodziców zastępczych niewiele różni się od odpowiedzialności za dziecko w standardowej rodzinie.

CENNE DOŚWIADCZENIE

Młodzi rodzice rozpoczynają sprawowanie opieki i pieczy zastępczej nad dziećmi małymi, by sukcesywnie mogli uczestniczyć w ich rozwoju, wychowywać i przechodzić przez wszystkie etapy dorastania i dojrzewania swych pociech. Dzięki temu nabywają cennego doświadczenia.

— Nie do każdej rodziny kierujemy dzieci w różnym wieku. Dostosowujemy się do sytuacji danej rodziny, uwzględniając jej predyspozycje. Musimy zadbać o wszystkie relacje, zrozumienie na przykład nastolatków, z którymi są coraz większe problemy czy potrzeby opiekuńcze noworodków czy przedszkolaków — dodaje dyrektor giżyckiego PCPR. — Staramy się tak zorganizować opiekę dla dziecka w rodzinie zastępczej, by przyniosła jak najlepsze efekty. Po to są szkolenia, które organizujemy systematycznie w miarę potrzeb danej rodziny i w zależności od problematyki, z którą muszą się zmierzyć na określonym etapie rozwoju i wychowania dziecka.

PCPR w całym procesie wspiera rodziny zastępcze poprzez pomoc prawną, psychologiczną, terapeutyczną. Każda rodzina posiada też koordynatora pieczy zastępczej lub pracownika socjalnego, który ją wspiera, pomaga w rozwiązywaniu różnych problemów i niezbędnych spraw. Oczekiwania zastępczych rodziców, jak i dzieci nie zawsze są zbieżne. Czego dzieci oczekują od rodziców zastępczych, którzy nie są z nimi spokrewnieni, których nie znają?

— Trudno powiedzieć, zależy to od dziecka, z jakiej rodziny biologicznej pochodzi — wyjaśnia dyrektor Piestrzyński. — Jeżeli dziecko nie miało dotąd odpowiednich warunków do spania czy brakowało w domu jedzenia, to będzie ono zadowolone z własnego pokoju, łóżka, zabawek i stałych posiłków w ciągu dnia. Zaspokojenie tych potrzeb będzie najważniejsze w pierwszej kolejności. Dla innego dziecka najważniejszy będzie powrót do mamy, która chwilowo z różnych powodów nie może wypełniać rodzicielskiego obowiązku. W takim przypadku trudno będzie otworzyć się dziecku na nowych opiekunów na i to, co mu oferują. Jest też tak, że dzieci trafiają do rodziny zastępczej i tracą kontakt z biologicznymi rodzicami, którzy nie chcą ze swoimi dziećmi podtrzymywać rodzinnych więzi. Wówczas z rodzicami zastępczymi nawiązują pełne relacje. To oni stają się dla nich prawdziwymi rodzicami. Sytuacje są różne, podobnie jak czas adaptacji i akceptacji przez dziecko nowej rodziny.

DOKONYWANIE WYBORÓW

Decyzja o stworzeniu rodziny zastępczej nie przychodzi ani łatwo, ani szybko. Ten proces trwa wiele miesięcy i choć rodziny angażują się, dopytują, pozyskują niezbędne informacje, uprawnienia, to ostatecznie nie decydują się na pieczę zastępczą. Jak można zachęcić niezdecydowanych do podjęcia decyzji o stworzeniu bezpiecznego domu obcym dzieciom, które znalazły się w trudnej sytuacji rodzinnej?

— Na pewno nie pieniędzmi. Niemniej jednak rodziny zawodowe otrzymują wynagrodzenie – jest to praca na całodobowy etat 365 dni w roku! Pieniądze nie są zachętą do podejmowania decyzji o sprawowaniu pieczy zastępczej. Ponadto wszystkie rodziny zastępcze otrzymują comiesięczną pomoc na każde dziecko oraz świadczenie wychowawcze 500 zł — twierdzi Zbigniew Piestrzyński. — Potoczna opinia o finansowaniu rodzin zastępczych jest grzechem społecznym i szkodzi tym rodzinom. Osoby, które zastanawiają się nad stworzeniem rodziny zastępczej, możemy zachęcić jedynie satysfakcją z wykonywanej funkcji. Świadomość, że pomogło się dziecku wyjść na prostą, to największa nagroda dla rodzica zastępczego, który może stworzyć z dzieckiem cenniejszą więź niż rodzic biologiczny. Miłość i serce oddaje bezwarunkowo. Jeśli są wśród nas takie osoby, to zapraszam osobiście do pok. 3 lub 8, 9 lub telefonicznie 874291089. Ponadto możecie Państwo uzyskać informacje na naszej stronie: https://pcpr-gizycko.bip.gov.pl/ oraz na https://www.facebook.com/pcpr.gizycko.5

KTO MOŻE ZOSTAĆ RODZICEM ZASTĘPCZYM?

1. Pełnienie funkcji rodziny zastępczej oraz prowadzenie rodzinnego domu dziecka może być powierzone osobom, które:

1) dają rękojmię należytego sprawowania pieczy zastępczej;

2) nie są i nie były pozbawione władzy rodzicielskiej, oraz władza rodzicielska nie jest im ograniczona ani zawieszona;

3) wypełniają obowiązek alimentacyjny – w przypadku gdy taki obowiązek w stosunku do nich wynika z tytułu egzekucyjnego;

4) nie są ograniczone w zdolności do czynności prawnych;

5) są zdolne do sprawowania właściwej opieki nad dzieckiem, co zostało potwierdzone:

a) zaświadczeniem lekarskim o stanie zdrowia wystawionym przez lekarza podstawowej opieki zdrowotnej,

b) opinią o posiadaniu predyspozycji i motywacji do pełnienia funkcji rodziny zastępczej lub prowadzenia rodzinnego domu dziecka wystawioną przez psychologa;

6) przebywają w Polsce, a w przypadku cudzoziemców ich pobyt jest legalny;

7) zapewnią odpowiednie warunki bytowe i mieszkaniowe umożliwiające dziecku zaspokajanie jego indywidualnych potrzeb, w tym:

a) rozwoju emocjonalnego, fizycznego i społecznego,

b) właściwej edukacji i rozwoju zainteresowań,

c) wypoczynku i organizacji czasu wolnego.

2. Pełnienie funkcji rodziny zastępczej niezawodowej lub zawodowej oraz prowadzenie rodzinnego domu dziecka może być powierzone osobom, które nie były skazane prawomocnym wyrokiem za umyślne przestępstwo.

3. W przypadku rodziny zastępczej niezawodowej co najmniej jedna osoba tworząca tę rodzinę musi posiadać stałe źródło dochodów.

eprasa.pl 0d16a45590

TO NASZE NAJWIĘKSZE SZCZĘŚCIE

Każdej adopcji zawsze towarzyszy bardzo wielka niewiadoma. Jednak gdy w domu pojawia się mała istota, czy też nawet dwie, wywracają całe życie do góry nogami. — Są dzieci z brzucha i są te z serca... Nie wyobrażamy sobie naszego domu bez naszych dzieci — zapewniają Karolina i Robert, adopcyjni rodzice.

JOANNA KARZYŃSKA
j.karzynska@gazetaolsztynska.pl

— Nasza historia ma happy end. Nasze największe szczęście to adopcyjne dzieci – Adam ma już prawie 18 lat, a Łukasz za tydzień skończy 16. Chłopcy wnieśli do naszego życia radość i szczęście — opowiada Karolina.— Odkąd pamiętam, zawsze miałam problemy ginekologiczne. Już jako 20-latka miałam zdiagnozowaną endometriozę, przeszłam kilkakrotnie leczenie sterydami i nigdy żadem lekarz nie ukrywał przede mną, że zajście w ciążę w tej sytuacji graniczy z cudem. Z moim mężem od początku związku byliśmy pewni tego, że chcemy mieć dziecko. Po pół roku starań wiedzieliśmy już, że to nie jest to takie proste. Seks powoli przestał być przyjemnością, a rytuałem, obowiązkiem w konkretne dni. Zaczęliśmy szukać lekarza. Trafiliśmy na fantastycznych specjalistów i po 3 latach powiedziałam: dość! Na początku miałam nadzieję, ale do czasu... — dodaje.

Małżeństwo przeszło 2 procedury inseminacji. Skorzystali z rządowego programu in vitro – spróbowali 4 razy. Po każdej procedurze wierzyli, że Karolina jest w ciąży.

— Gdy podczas USG widziałam małą plamkę na monitorze – wierzyłam, że maleństwo się utrzyma, że z nami zostanie — wspomina. — Rozmawialiśmy z brzuchem do wykonania testu, prosząc, aby okruszek został z nami, obiecując mu wszystko, co najlepsze. Marzyliśmy, jakie będzie i jak je nazwiemy... Niestety dziecko nie zostało z nami ani razu. Rozpacz, dramat, depresja. Długo nie potrafiłam się otrząsnąć z tej naszej tragedii. Tak bardzo chciałam zostać mamą, że aż bolało. Wszędzie wokół kobiety były w ciąży, prowadzały wózki z dziećmi, a ja wciąż czekałam...

MARZENIA O DZIECKU

W 2004 roku kobieta przeszła operację usunięcia torbieli z jajników. W wyniku operacji udało się uratować jedynie połowę drugiego. Po operacji lekarz nie podjął z pacjentką tematu możliwości zajścia w ciążę.

— Martwa cisza... Zalecił sterydy na 9 miesięcy i odesłał do domu — wspomina rozżalona kobieta. — Moi rodzice usłyszeli ten wyrok, ale nie powiedzieli nam nigdy, że wiedzą od lekarza, że nigdy nie zajdę w ciążę. Ja czułam, co się dzieje, a tak bardzo pragnęłam dziecka, wszystkim znajomym rodziły się dzieci, a ja tylko patrzyłam, gratulowałam, a w nocy płakałam do poduszki. Poddałam się... Coraz częściej myślałam o adopcji. Po tylu latach walki, milionach wykonanych testów, przepłakanych nocy, przeżytych ciążach w rodzinie i wśród znajomych – nieistotne było już dla mnie, w jaki sposób zostanę mamą... Chciałam dzielić się naszą miłością z małym człowiekiem, którego będę zawsze wspierać i kochać. Nie spałam w nocy, byłam strzępkiem nerwów, wyłam, już nie chciałam czekać z rozmową. Odważyłam się porozmawiać z mężem po prawie roku od operacji. On mi powiedział, że też o tym myśli, ale czekał na mój pierwszy krok. Wiedzieliśmy, że to dobra decyzja, chociaż strach paraliżował nas do samego końca.

Po tej rozmowie Karolina i Robert rozpoczęli starania o adopcję. Po zebraniu dokumentów, takich jak: akt małżeństwa, pity za poprzedni rok, informacja od lekarza rodzinnego, psychiatry i ginekologa o niemożności posiadania biologicznego potomstwa, swoich życiorysów oraz „podania o dziecko" umówili się na spotkanie w ośrodku adopcyjnym. Tam psycholog wypytał ich o warunki mieszkaniowe, czy są pewni, czy ktoś ich namawiał do adopcji. Po sprawdzeniu wszystkich dokumentów oczekiwali na telefon w sprawie wizyty pedagoga w miejscu zamieszkania celem zweryfikowania ich prawdomówności. Na wizytę czekali prawie dwa miesiące. Potem uczestniczyli w szeregu spotkań z psychologami i pedagogami, którzy wypytywali ich o wszystko, co dotyczyło ich i najbliższej rodziny. Dzieciństwo, relacje z rodzicami, teściami, rodzeństwem.

fot. Arch. Rodziny

Dzieci to największe szczęście Karoliny i Roberta

— Na warsztatach poznaliśmy ludzi takich jak my, normalnych, fajnych ludzi, którzy marzą o rodzinie — mówi Karolina. — Warsztaty poruszały różne tematy: od aspektów prawych po rozważania, czy mówić dziecku o adopcji. Najgorsze dla mnie było to, że musiałam obnażyć się przed innymi, obcymi ludźmi. Ale czego się nie robi, żeby móc tulić w ramionach ukochane małe istoty? My byliśmy zdeterminowani, gotowi na wszystko.

DZIECI Z SERCA

Po dwóch latach zaprzyjaźnili się z dwójką chłopców, którzy stracili swoich rodziców w wypadku. Ci dwaj mali chłopcy zdobyli serca małżeństwa. Postanowili jak najszybciej stworzyć im prawdziwy dom, dać miłość, bezpieczeństwo i szczęście. Przez kilka dni przygotowywali mieszkanie na przyjazd maluchów. Urządzili chłopcom pokój, przygotowali podwórko, kupili rowery. I tak pewnego mroźnego dnia chłopcy przekroczyli próg domu – ich wspólnego domu.

— Baliśmy się, a zarazem byliśmy jak w amoku. Baliśmy się, że będziemy kiepskimi rodzicami, że nie damy rady, że może Bóg celowo pozbawił nas możliwości zajścia w ciążę, bo wiedział, że zawiedziemy — opowiadają małżonkowie ze śmiechem. — Ale strach szybko przerodził się w szczęście. Po raz pierwszy nasz dom wypełnił się szczebiotem dziecięcych głosów i tupotem małych stóp. Chłopcy cieszyli się z każdej zabawki, ze swoich łóżek i rowerków. Nie było jednak zawsze miło. Maluchy budziły się często z krzykiem i wciąż dopytywały, czy będą z nami na zawsze. Kiedy tak spali w swoich łóżkach, siadaliśmy z mężem przy drzwiach i nie wierzyliśmy w nasze szczęście. Tak długo czekaliśmy na dziecko, a tu dostaliśmy podwójne szczęście... Brak nam słów, by wyrazić to, co czuliśmy i czujemy, patrząc na nasze dzieci.

Adopcja to był bardzo trudny krok, który przyniósł małżeństwu Karoliny i Roberta sporo lęku i wątpliwości. Nasi bohaterowie wolą pozostać anonimowi ze względu na bezpieczeństwo chłopców, chcieli jednak opowiedzieć innym parom, co się wiąże z taką decyzją.

— Musiałam zacząć marzyć na nowo, bo nasze marzenie właśnie się spełniło. Mieliśmy dzieci! — mówi pani Karolina. — Podczas kursu adopcyjnego mówiono nam, jak ważne jest, by dziecko wiedziało, że jest adoptowane i żeby je od małego z tym oswajać. Dziecko ma prawo znać swoją przeszłość, swoją historię. I my się z tym w pełni zgadzamy... Warto pamiętać, że najważniejsze w tym wszystkim jest jednak dziecko. Mały człowiek, który tak bardzo potrzebuje miłości, bezpieczeństwa, akceptacji i po prostu domu, w którym będzie szczęśliwy. Często mówimy, że są dzieci z brzuszka i z serduszka. Nasze są z serca. Po tylu latach razem nie wyobrażam sobie bez nich życia. Oni są naszymi sercami, bez nich nasze życie nie miałoby sensu. Osobom, które myślą o adopcji, podpowiadamy: nie bójcie się o tym myśleć, mówić i podejmować decyzji. Uzbrójcie się w cierpliwość, bo długa i nie zawsze łatwa droga przed wami. Jednak dziecko wynagrodzi wam wszystko. Dajcie sobie i tym małym istotom szansę na szczęście!

eprasa.pl 0d16a45590

TRUDNO ZLICZYĆ PLENERY PANA JÓZEFA

Józef Mika od wielu lat rzeźbi, maluje i organizuje wystawy prac dzieci i młodzieży z gminy Lidzbark Warmiński. Pandemia ograniczyła jego aktywność, ale już wraca. Niedawno zorganizował ekspozycję prac uczennicy trzeciej klasy Szkoły Podstawowej w Kraszewie, dziewięcioletniej Zosi Karbownik.

EWA LUBIŃSKA
e.lubinska@gazetaolsztynska.pl

Od roku prowadzę zajęcia plastyczne w tej szkole — mówi Józef Mika. — Wystawa i jej wernisaż mogły się odbyć dzięki dyrekcji szkoły oraz dyrektor Gminnego Centrum Kultury w Pilniku. Mam nadzieję, że niedługo ruszymy z tą wystawą do różnych ośrodków kultury na Warmii i Mazurach.

Właściwie nie wiadomo, ile takich ekspozycji Józef Mika zorganizował przez te wszystkie lata swojej działalności. W powiecie lidzbarskim znają go z tej strony chyba wszyscy. Jego wychowankowie, którzy swoje pierwsze kroki artystyczne stawiali pod jego opieką, na zawsze zostali „naznaczeni" sztuką, a kilkoro postanowiło, że będzie to ich droga zawodowa. Taką osobą jest między innymi znakomity rzeźbiarz Grzegorz Gwiazda, absolwent Akademii Sztuk Pięknym w Warszawie. Jego rzeźby można oglądać między innymi w Museu Europeu d'Art Modern w Barcelonie.

— Grzegorz jest utalentowanym młodym człowiekiem. Nie ja jednak uczyłem go rzeźby. U mnie na zajęciach malował i rysował. Pamiętam, jak przynosił mi swoje prace do oceny – wspomina z uśmiechem Józef Mika.

Warto jednak zauważyć, że zamiłowanie do sztuki nie bierze się znikąd, ktoś tę iskierkę roznieca. I taką osobą jest właśnie pan Józef.

Sam zaczynał od malarstwa. Kiedy się nim zachwycił, postanowił zachęcić do tej sztuki dzieci ze swojej gminy. Miał ku temu warunki, bo pracował w gminnym ośrodku kultury. Jednak zajęcia w pracowni tego ośrodka to było dla pana Józefa za mało. Postanowił organizować plenery malarskie dla dzieci i młodzieży. Cieszyły się tak dużym zainteresowaniem, że zaczęli brać w nich udział też dorośli. Tak powstały obrazy pracy rolników, zabytkowych kościołów i przydrożnych kapliczek, których na katolickiej Warmii nie brakuje.

Plenery, które odbywały się między innymi w Stryjkowie, Babiaku, Kłębowie, Runowie i pod Lidzbarkiem Warmińskim w „Zaciszu Leśnym", wieńczono wystawami. Wernisaże zaś otwierał akcentem artystycznym, na przykład występem olsztyńskiego zespołu Czerwony Tulipan, Grupy MoCarta, Kabaretu Moralnego Niepokoju czy Artura Andrusa.

Dla dzieci i ich rodziców było to zawsze duże wydarzenie. Żeby zorganizować plenery, pan Józef chodził do sponsorów. Dawał im swoje obrazy i obrazy swoich podopiecznych, ale nie tylko sponsorzy zostali przez niego obdarowani. Podarował też obraz swojego autorstwa oraz rzeźbę kota znanej aktorce Annie Dymnej, którą podziwia za jej pracę na rzecz osób niepełnosprawnych.

— Namalowałem portret aktorki i jej ukochanych kotów. Przed kotami bawią się trzy myszki – chciałem tym samym podkreślić, że te koty są takie łagodne. A rzeźba przedstawia także jej kota – Haszysza — wyjaśnia pan Józef. — Nadal jestem z panią Anią w kontakcie — dodaje.

Kiedy Józefa Mikę zafascynowała rzeźba w drewnie, także tą pasją postanowił podzielić się z innymi. Swoim zwyczajem zorganizował plenery rzeźbiarskie. Dzieciaki pracowały przy obróbce drewna w kilku wsiach gminy Lidzbark Warmiński.

Rzeźbiarstwem Józef Mika zaraził też swoich przyjaciół, którzy przez lata przyjeżdżali na plenery do jego domu na wsi, który nazwał Mikówką. Latem trudno go dojrzeć, bo zasłaniają go wysokie rozłożyste drzewa. A ponieważ pan Józef miewa często gości, to przy skrzyżowaniu postawił swój znak – zieloną strzałkę. Ręcznie wykonany drewniany drogowskaz łatwo zauważyć.

Fot. Przemysław Zembrzuski

Rzeźba jest jedną z pasji Józefa Miki

Na podwórku siedliska nie tylko leżą kłody drewna, stoją tu też rzeźby, a wśród nich anioł, kominiarz i święty Franciszek.

– To po moich letnich plenerach tutaj w Kierzu. Rzeźbiliśmy je z Jarkiem i Lechem Kwiatkowskimi, którzy przyjeżdżają do mnie z Radomia — wyjaśnia Józef Mika.

Na podwórku stoli też gęsiarz z ustawionymi rzędem u stóp ptakami. Zastygłe w ruchu wyciągają długie szyje, dotykając się niemal nawzajem. Kominiarz stoi przy pomalowanym pięknie kominku, święty Franciszek pod drzewami do piersi przytula gołębia, a Anioł jest niemal przy drzwiach wejściowych do domu, nad którymi można odczytać napis: „Mikówka". Skrzydlaty, dwumetrowy stróż pilnuje gospodarzy, aby ich nic złego nie spotkało.

— To nie wszystkie rzeźby. Cztery takie dwumetrowe stoją też w Runowie, jedna w Rogóżu przy szkole im. marszałka Józefa Piłsudskiego. Jego popiersie można również zobaczyć w tej samej miejscowości, ale przy Izbie Pamięci Marszałka Józefa Piłsudskiego. Jest jeszcze moja rzeźba przedstawiająca papieża Jana Pawła II w Kraszewie, a w Kłębowie znajduje się rzeźba biskupa polowego gen. Tadeusza Płoskiego — wylicza pan Józef.

Odsłonięcie tej rzeźby było sporym wydarzeniem lokalnym. Biskup Polowy Wojska Polskiego Tadeusz Płoski pochodził z podlidzbarskich Medyn. Zginął w katastrofie smoleńskiej. Był bardzo lubiany przez mieszkańców Warmii. Szkoła Podstawowa w Kłębowie, do której uczęszczał jako chłopiec, przyjęła jego imię i to właśnie przy jej budynku stanęła rzeźba autorstwa pana Józefa. Wśród gości na uroczystości odsłonięcia tego dzieła była rodzina zmarłego tragicznie biskupa. Zorganizowano wtedy w szkole wystawę wyjątkowych pamiątek po patronie. Można było między innymi zobaczyć jego szaty liturgiczne, zastawę stołową mamy biskupa, a nawet dziennik szkolny, w którym można było obejrzeć oceny biskupa Tadeusza Płoskiego.

Rower pozwala mu utrzymać kondycję

Praca w Gminnego Centrum Kultury w Pilniku, gdzie pan Józef prowadzi pracownię, warsztaty i liczne plenery artystyczne, malowanie i rzeźbienie, to nie wszystko, co zajmowało przez lata czas panu Józkowi. Miał też swój program w Radio Olsztyn. Audycja nosiła tytuł „Jaki to obraz?". Poza tym od czasu do czasu wymyślał jakąś akcję. Niemal 10 lat temu była to akcja świąteczna, podczas której razem z przyjacielem Jarosławem Kwiatkowskim wędrował od wsi do wsi, brodząc w śniegu, by po dotarciu na miejsce obdarować dzieci, kupionymi przez pana Józefa cukierkami. Na prośbę rodziców, wręczali też przygotowane przez nich prezenty. Mikołaj Jarek i jego pomocnik odwiedzili: Kochanówkę, Blanki, Świętnik, Suryty i oczywiście Kierz, w którym Józef Mika mieszka.

— Dzieci mówiły wierszyki, śpiewały kolędy. Były tak stremowane, że można było by uznać je za wzór grzeczności. Jednak kilku dorosłym musieliśmy wręczyć rózgi — śmieje się pan Józef.

Nie zawsze znajduje czas i energię, by działać, na pewno spowolniła go pandemia, ale przede wszystkim codziennie walczy z poważną nieuleczalną chorobą. Żeby być sprawnym, pan Józef ćwiczy kilka godzin dziennie. I to jest jego wielkie zwycięstwo nad rozszczepem kręgosłupa, który na ogół przykuwa ludzi do łóżka lub zmusza do poruszania się na wózku inwalidzkim.

— Już w dzieciństwie odczuwałem przykurcze w stawach kolanowych – pan Józef, pogodzony ze swoim losem, potrafi mówić o tym bez zbytnich emocji. – Chodziłem na palcach, potykałem się, ale nie odpuszczałem. Byłem aktywnym dzieckiem, grałem w piłkę, biegałem. Mieszkałem w niewielkim Świętniku. Moi rodzice byli rolnikami, dużo pracowali, nie zdawali sobie sprawy z tego, jak bardzo ciężka jest moja choroba. Tak naprawdę o leczeniu pomyślałem dopiero po maturze.

— Łącznie przeszedłem siedem operacji, a między nimi rehabilitacje. Lekarze nie dawali mi wielkich nadziei na to, że będę mógł normalnie chodzić. Nadal nie mogłem zginać całkowicie nóg, ale najsilniejsze przykurcze zniknęły. Stanąłem na stopy. Wcześniej chodziłem na zgiętych nogach.

Pan Józef nie godził się na kalectwo. Na strychu rodzinnego domu w Świętniku przywiązywał nogę do sznura i ciągnął tak, by nieposłuszne kolana zginać i prostować.

— Brałem w zęby kawałek drewna, łatwiej wtedy było mi wytrzymać ból – wspomina.

Dużo czytał o swojej chorobie, szukał metod walki.

— Chciałem ją poznać, żeby się z nią skutecznie zmierzyć. Jakoś ją oswoiłem, zaakceptowałem, ale nie mogę odpuścić ani na chwilę, dlatego codziennie ćwiczę, dlatego też zacząłem jeździć rowerem. Jeździłem do Warszawy i do Gdańska. Codziennie po 40 kilometrów, a co trzeci dzień 120 kilometrów. Raz w miesiącu robiłem trasę Elbląg – Gdańsk – Warszawa.

Z czasem pan Józef kupił rower dostosowany do osoby niepełnosprawnej i intensywnie jeździł, także na zawody. Niestety uległ wypadkowi. Samochód ciężarowy zrzucił go z szosy. Niełatwo było mu wrócić do zdrowia, ograniczył aktywność, ale nadal walczy. Wypadek i pandemia ograniczyły mu działalność, ale już wraca, czego dowodem jest wspomniana wystawa dziewięcioletniej Zosi i zapewne pojawią się kolejne.

— Liczba chętnych do malowania się zwiększa — potwierdza pan Józef.

eprasa.pl 0d16a45590

PRZED NAMI LETNIE KONCERTY W PRANIU

— Cykl „Muzyka u Gałczyńskiego" to już dorodne i bujne drzewo kultury, które szumi na całą okolicę. Mam nadzieję, że nie przyjdzie nikomu do głowy, aby je ściąć — mówi poeta Wojciech Kass, dyrektor Muzeum K.I. Gałczyńskiego w Praniu. Co nas czeka w tym sezonie w słynnej leśniczówce?

ELŻBIETA ŻYWCZYK
e.zywczyk@gazetaolsztynska.pl

Wraz z początkiem lipca rozpocznie się jubileuszowy XXV Letni Sezon Artystyczny w Leśniczówce Pranie. Jak co roku, w lipcowe i sierpniowe weekendy będzie tam można wysłuchać wielu koncertów i recitali artystów oklaskiwanych na polskich i międzynarodowych scenach, poznamy laureatów tegorocznej nagrody ORFEUSZ, kontynuowany będzie cykl zajęć teatralno-literacko-plastycznych dla dzieci pt. „Zabawy z Zieloną Gęsią".

fot. Anna Rzepko

Wojciech Kass

PROPOZYCJA ARTYSTYCZNA LEŚNICZÓWKI PRANIE TO PLEJADA GWIAZD POLSKIEJ SCENY MUZYCZNEJ I TEATRALNEJ.

Krzysztof Jakowicz, Ignacy Lisiecki, Michał Szymanowski, Grzegorz Turnau, Wojciech Malajkat, Mela Koteluk, Aleksandra Popławska, Marek Kalita, Krzysztof Stelmaszczyk, Bartłomiej Topa, Dominika Ostałowska oraz rodzinnie związani z ziemią piską Zuzanna Nalewajek i Łukasz Borkowski — gwiazdorski maraton w Leśniczówce Pranie zapowiada się niezwykle interesująco. Wielka to zasługa Jagienki i Wojciecha Kassów, gospodarzy prańskiego muzeum.

— Od dwóch lat współpracujemy z Akademią Teatralną im. A. Zelwerowicza oraz z Narodowym Instytutem Muzyki i Tańca. Współpraca z tymi dwoma utytułowanymi instytucjami przynosi Praniu wymierne korzyści promocyjne, a odbiorcom naszej oferty muzyczno-literackiej – edukacyjne oraz, że się tak wyrażę, doznania natury estetycznej — mówi poeta Wojciech Kass, dyrektor Muzeum K.I. Gałczyńskiego w Praniu. — Rektor akademii Wojciech Malajkat wprowadził dodatkowe godziny zajęć z poezji dla studentów pierwszego roku. Zajęcia te są prowadzone przez aktora Łukasza Borkowskiego w związku z przyznawaną od jedenastu lat w Praniu Nagrodą poetycką im. K.I. Gałczyńskiego ORFEUSZ, a ich rezultatem końcowym jest ponad dwadzieścia filmików internetowych, na których adepci aktorstwa podają swoje interpretacje wierszy poetów nominowanych do tejże nagrody. Z kolei NIMiT, agenda ministerstwa kultury, zajmuje się promocją muzyki klasycznej, zwłaszcza kompozytorów polskich. Udało się nam związać program instytutu „Z muzyką przez Polskę" z cyklem naszych niedzielnych koncertów „Muzyka u Gałczyńskiego", który w przyszłym roku będzie miał swoją czterdziestą, jubileuszową odsłonę. A w tym roku NIMiT sfinansuje część muzyczną jednego z koncertów tego cyklu, jak również ajencję klasycznego fortepianu, niezbędnego do wybrzmienia muzyki. Koncert ten, który nazywam „mazurskim" odbędzie się 17 lipca w Praniu – „mazurskim", ponieważ mezzosopranistka Zuzanna Nalewajek rodzinnie związana jest z Piszem i Mrągowem, zaś aktor Wojciech Malajkat w Mrągowie się urodził.

„MUZYKA U GAŁCZYŃSKIEGO"

— Warto być na wszystkich recitalach i koncertach w Praniu. Wiadomo jednak, że w przypadku większości widzów jest to niemożliwe. Skoro tak, to ja zachęcam do wysłuchania czterech recitali niedzielnych — mówi Wojciech Kass. — O tym „mazurskim" już mówiłem, pozostałe trzy mają obsadę wirtuozowską. 24 lipca wystąpi u nas laureat wielu międzynarodowych konkursów, ale przede wszystkim ćwierćfinalista 17. Międzynarodowego Konkursu Chopinowskiego, pianista Michał Szymanowski. 7 sierpnia z kolei Krzysztof Jakowicz, „tytan skrzypiec", jak pisano o nim w „The New York Times", którego bardzo wysoko cenił Witold Lutosławski. Można występ tego międzynarodowej sławy skrzypka potraktować jako wielki powrót artysty na scenę w Praniu, gdyż już w tym miejscu dawno temu koncertował, a było to w 1984 roku, bagatela trzydzieści osiem lat temu. Nie ma już dzisiaj na Warmii i Mazurach wydarzenia kulturalnego, którego tradycja sięgałaby tak daleko wstecz, aż do początku lat 80. Cykl „Muzyka u Gałczyńskiego", to już dorodne i bujne drzewo kultury, które szumi na całą okolicę. Mam nadzieję, że nie przyjdzie nikomu do głowy, aby je ściąć. I trzeci niezwykły artysta, który tego lata wystąpi w tym cyklu, to mieszkający na stałe w Japonii pianista Ignacy Lisiecki, będzie to już bodajże jego czwarty recital w Praniu. Wraz z wymienionym artystami wystąpią aktorzy premierowo, bo po raz pierwszy. I tak kolejno: Aleksandra Popławska razem z Markiem Kalitą, Krzysztof Stelmaszczyk, Bartłomiej Topa.

„ASTRONOMIA POETY" I „KRUCHY ŚWIAT, KRUCHE SZKŁO"

— Co do koncertów sobotnich, to chciałbym polecić dwa — kontynuuje Kass. — Pierwszy z nich to oparty na wierszach Krzysztofa Kamila Baczyńskiego „Astronomia poety" niezwykle rozbudowany aranżacyjnie i bogaty muzycznie koncert w wykonaniu Meli Koteluk i kwartetu Kwadrofonik. Płyta z tym materiałem muzycznym uhonorowana została nagrodą Fryderyka 2021 w kat. Album Roku Muzyka Poetycka i przez pięć tygodni zajmowała drugie miejsce Ogólnopolskiej Listy Sprzedaży. Na ten koncert zapraszam 23 lipca, a 6 sierpnia na koncert Grzegorza Turnaua i Wojtka Malajkata, akcentujący 15. rocznicę ukazania się płyty po tym samym tytułem, nagranej do wierszy Gałczyńskiego przez muzyka i aktora w Krakowie specjalnie dla Leśniczówki Pranie. Mimo że płyta sprzedawana jest tylko w tym miejscu, doczekała się już drugiego wydania. O Grzegorzu i Wojtku nie muszę się zanadto rozwodzić, związani są bowiem z Praniem, jak mało który z artystów (może jeszcze Jurek Satanowski, wracali też często Hania Banaszak, Ania Jopek, Mirek Czyżykiewicz), a Wojtek ponadto jest członkiem Stowarzyszenia Leśniczówka Pranie, jedynym już aktorem w jego szeregach po śmierci śp. Ignacego Gogolewskiego.

Program XXV Letniego Sezonu Artystycznego w Leśniczówce Pranie znajduje się na stronie lesniczowkapranie.art.pl w zakładce sezon kulturalny. Bilety na koncerty sobotnie będą do nabycia od 15 czerwca 2022 online oraz bezpośrednio w Muzeum w Praniu. W związku z tym w tym roku nie obowiązują rezerwacje. Bilety na koncerty niedzielne oraz na „Zabawy z Zieloną Gęsią" będą do nabycia na miejscu, w Praniu, bezpośrednio przed tymi wydarzeniami. Rezerwacja jest potrzebna tylko w wypadku grup powyżej 10 osób. Z powodu remontu tego lata muzeum pozostanie zamknięte dla zwiedzających. Będzie możliwy wstęp na teren leśniczówki wraz z zejściem nad jezioro. Pobyt w Praniu będzie można umilić wizytą w barze Pralinka, który rozpocznie działalność na muzealnym parkingu.

fot. Łukasz Borkowski

Wojciech Malajkat i Grzegorz Turnau w Leśniczówce Pranie (spektakl „Wesele Zielonej Gęsi", 2013 r.)

eprasa.pl 0d16a45590

MOST, ŹRÓDEŁKO I DZIURAWY ZAMEK

Mówi się, że to perełka w koronie Warmii. I trudno nie zgodzić się z tym stwierdzeniem. To małe miasteczko może pochwalić się ciekawymi zabytkami i przepiękną przyrodą. To obowiązkowy punkt na mapie dla miłośników historycznych Prus Wschodnich.

EWELINA GULIŃSKA
e.gulinska@dziennikelblaski.pl

Fot. Aleksandra Szupieńko

Most kolejowy w Dolinie rzeki Wałszy ma 28 metrów wysokości

Fot. IP

Kapliczki, mimo że często usytuowane na uboczu, są pod ciągłą opieką mieszkańców

Fot. pl.wikipedia.org

Kapliczka przy cudownym źródle

Pieniężno to małe miasteczko na Warmii liczące około trzech tysięcy mieszkańców i często określane mianem Feniksa, który podnosi się z popiołów. A to za sprawą licznych najazdów, bombardowań i plądrowań, które od wieków nawiedzały tę miejscowość, by po każdym upadku odrodziła się na nowo. Niektórzy doszukiwali się nawet klątwy w pierwotnej nazwie miasta — Melcekuke, co w wolnym tłumaczeniu oznacza Czarci Las (melco, malko — las, zarośla; kuke — czart, diabeł). Kto wie? Przecież w każdej legendzie jest podobno ziarnko prawy. Odkryte tu cmentarzysko wskazuje na to, że Pieniężno należy do prastarych osad i stanowiło prawdopodobnie pogańskie miejsce kultu duchów podziemnych. Niemieccy koloniści osadzeni w Pieniężnie po lokacji miasta przez Krzyżaków przyswoili nazwę miejscowości fonetycznie jako Mehlsack („worek mąki"). Nazwa ta w spolszczonej formie Melzak lub Mąkowory funkcjonowała do roku 1947. Srebrne worki mąki widnieją w herbie Pieniężna, który znalazł się na pieczęci miejskiej z XIV wieku. W 1947 nazwę zmieniono na Pieniężno, na cześć Seweryna Pieniężnego juniora – wydawcy przedwojennej Gazety Olsztyńskiej i wybitnie zasłużonego działacza Warmii. Co ciekawe, postać ta nie miała tak naprawdę nic wspólnego z miasteczkiem. W 2021 roku odsłonięto tablicę upamiętniającą patrona miasta.

NISZCZEJĄCY ZAMEK

Jednym z najciekawszych obiektów znajdujących się w Pieniężnie jest zamek Kapituły Warmińskiej, zbudowany przez biskupów warmińskich w pierwszej połowie XIV wieku. W 1518 i 1519 roku zamieszkiwał w nim Mikołaj Kopernik. Zabytkowa budowla niszczeje od lat. Co ciekawe, w 2016 roku dziurawy dach zamku stał się inspiracją dla zespołu TARAKA, znanego obecnie głównie z utworu „Podaj rękę Ukrainie", zaśpiewanego na Majdanie w 2014 roku. W zamku TARAKA nagrał teledysk do piosenki „In the rain". Podsumowując — okazuje się, że nawet dziura w dachu może mieć swoje pięć minut. Na szczęście dla zamku, a niekoniecznie dla inwencji twórczej artystów, dziura w ostatnim czasie została załatana.

Pozostałe zabytki warte uwagi to: ratusz z XIV–XV wieku, kościół Świętych Apostołów Piotra i Pawła z XIV wieku, wieża kościelna z lat 1844–1851 i zabytkowa wieża ciśnień z 1905 roku. Dla mieszkańców gminy Pieniężno oraz sąsiednich miejscowości, którzy zostali licznie przesiedleni na te tereny w ramach akcji „Wisła", istotnym elementem miasteczka jest cerkiew grekokatolicka pw. św. Michała, słynąca z pięknych nabożeństw.

Ale to nie wszystko. Jedną z niezaprzeczalnych atrakcji Pieniężna jest Muzeum Etnograficzne księży werbistów – misjonarzy. Kupując bilet wstępu, można poznać cały świat w ciągu zaledwie godziny. Muzeum posiada eksponaty ze wszystkich kontynentów: stroje, figurki, instrumenty muzyczne, a nawet buty szamana. Cóż — nie trzeba jechać do Nowej Gwinei czy Afryki — wystarczy odwiedzić Muzeum Misyjne w Pieniężnie na Warmii.

DOLINA RZEKI WAŁSZY

Często przeglądając różne blogi podróżnicze, można przeczytać, że nie warto jechać do Pieniężna ani jego okolic — to nieprawda. Niezaprzeczalną atrakcją gminy jest Dolina rzeki Wałszy. Jest to jeden z najstarszych rezerwatów w Europie – podlegał ochronie już w roku 1907. Wałsza jest niewielką rzeką, o nietypowym — jak na niziny — górskim charakterze. Na terenie rezerwatu, trzy kilometry od Pieniężna znajduje się zabytkowa kapliczka ufundowana w 1826 roku przez rodzinę Ghermnów. Nazwano ją Kapliczką przy Cudownym Źródle. A wszystko za sprawą źródła siarczano-żelazistego, któremu przypisuje się właściwości lecznicze. Ze strumieniem wiąże się legenda, której przekaz mówi, iż w czasie pożogi wojennej kilku chorych, którzy nie mogli ratować się ucieczką, schroniło się w pobliżu dzisiejszej kapliczki i, żywiąc się leśną roślinnością i pijąc wodę ze źródła — pomimo niesprzyjających warunków — w szybkim tempie wracali do zdrowia. Swoje uzdrowienie przypisali cudownym właściwościom wody, którą pili. Według innego przekazu ludowego woda przywróciła ślepcowi wzrok. Ludzie, wierząc w cudowną moc źródła, odbywali do niej liczne pielgrzymki, zwłaszcza po uroczystościach odpustowych. Wielu okolicznych mieszkańców wciąż mocno wierzy w uzdrawiającą moc wody i regularnie przychodzi na teren rezerwatu, by uzupełnić jej zapas. Współczesne badania chemiczne wykazały, że woda ma rzeczywiście właściwości lecznicze.

Nad rzeką Wałszą, nad doliną rezerwatu wznosi się prawdopodobnie najwyższy czynny most kolejowy w Polsce. Ma 28 metrów wysokości i został oddany do użytku w 1884 roku wraz z jednotorową linią kolejową, łączącą Pieniężno z Braniewem. W 1945 most został wysadzony — jak się łatwo domyśleć — przez Niemców. Most odbudowano i oddano do użytku w marcu 1951 roku, obecnie linia kolejowa obsługuje pociągi na trasie Olsztyn – Braniewo. Przejażdżka kolejowa przez ponad 150-metrowy most, w dole płynąca rzeka z jasną zielenią nadbrzeżnych łąk i ciemną zielenią zarośli i drzew oraz strome zbocza doliny — to z pewnością prawdziwa uczta zmysłów dla podróżnych.

NIE TYLKO KAPLICZKI

Stałym elementem krajobrazu gminy Pieniężno są liczne budowle małej architektury sakralnej. Często charakteryzując Warmię, wymienia się przydrożne kapliczki, zapominając o krzyżach, których też jest naprawdę sporo. W samej gminie Pieniężno jest ponad 200 kapliczek, krzyży i figur przydrożnych. Krajobraz ten w wielu miejscach nieprzekształcony i zawierający wiele elementów stanu pierwotnego jest bardzo ciekawy do turystycznego odkrywania. W często dzikiej i pustej scenerii widok samotnego krzyża czy kapliczki wymusza szereg pytań egzystencjalnych. Ich liczna obecność przy drogach gminy Pieniężno dla wielu staje się drogowskazem zarówno ziemskim, jak i niebiańskim.

Fot. Aleksandra Szupieńko

Przed II wojną światową teren rezerwatu był jedynym zadrzewionym obszarem w pobliżu Pieniężna

Fot. UM Pieniężno

Niszczejący zamek stał się planem teledysku

TO KOLEJNY TEKST NASZEGO CZWARTKOWEGO CYKLU „WARTO ZOBACZYĆ. Wcześniej pisaliśmy:
Gmina Budry: Rowerem przez mazurskie wrota;
Olecko: Mają największy pomnik i rynek;
Powiat kętrzyński: Bitwa stulecia i diabelski głaz;
Powiat lidzbarski: Sanktuaria dla pielgrzymów i turystów;
Jezioro Dobskie: Tajemnice wyspy Gilma,
Iława: Płonący młyn z rzeką w tle;
Puszcza Piska: Tajemniczy kamienny krąg na Mazurach,
Powiat olsztyński: Kardynał, lew i spalony most.

eprasa.pl 0d16a45590

JAK LUBIĄ BAWIĆ SIĘ POLACY?

Rozrywki z dreszczykiem emocji, sporty ekstremalne oraz kreatywne aktywności to preferowane obecnie formy spędzania czasu wolnego wielu Polaków. Mocną pozycję zajmuje także sport.

Na kolejnych miejscach znajdują się rozrywki związane z kulturą, relaksem i kulinariami. Zdaniem 34% zapytanych Polaków w dzisiejszych czasach kluczową rolą rozrywki jest dostarczanie emocji i dodawanie energii. Według 31% respondentów najważniejsze jest odstresowanie i relaks.

Takie są wyniki badania „Potrzeby i oczekiwania Polaków w obszarze aktywności fizycznej i rozrywki" zleconego przez serwis Prezentmarzeń. Wyniki pokazały, że Polacy po pandemii chcą aktywniej wypoczywać i szukają nowych, ciekawych pomysłów w tym obszarze.

fot. Pixabay

NIE LUBIMY RUTYNY

Motywacja do poszukiwania nowych form spędzania czasu wolnego wynika głównie z chęci zdobywania nowych doświadczeń. Tak twierdzi 57% uczestników badania. Z kolei 15% zapytanych argumentuje te poszukiwania niechęcią do rutyny i nudy. Według 38% respondentów po okresie pandemii, izolacji i pasywnego wypoczynku, obecnie chcemy żyć aktywniej i ciekawiej. Według co czwartego zapytanego aktualnie jesteśmy odważniejsi w realizacji swoich potrzeb w obszarze rozrywki, stąd większa chęć do próbowania sportów ekstremalnych. W opinii 23% ankietowanych jesteśmy po ostatnich 2 trudnych latach bardziej zdeterminowani, aby zadbać o jakość czasu wolnego.

Zmianę w nastawieniu Polaków do realizowanych aktywności i rozrywek widać w dokonywanych wyborach preferowanych form spędzania czasu wolnego. Zdaniem 27% respondentów badania Polacy obecnie szukają rozrywki z dreszczykiem emocji, które oferują na przykład sporty ekstremalne. Według 23% ankietowanych Polacy wybierają rozrywki kreatywne, na przykład warsztaty fotografii, renowacji mebli czy tańca. W opinii 18% zapytanych wolą głównie rozrywki powiązane ze sportem i aktywnością fizyczną.

Ostatnie 2 lata funkcjonowania w pandemii zmieniło wiele obszarów naszego codziennego życia. Sprawiło jednak, że poczuliśmy większą potrzebę aktywnego spędzania czasu oraz realizacji swoich pasji i marzeń bez odkładania ich na później. — Wyniki naszego badania pokazały, że Polacy nie tylko nie chcą rezygnować ze swoich zainteresowań, ale szukają nowych pomysłów na wypoczynek. Wykazują się także dużą determinacją w rozwijaniu pasji i próbowaniu nowych aktywności, a nawet sportów ekstremalnych — komentuje Aleksandra Bromblik z serwisu Prezentmarzeń.

ILE POLACY WYDAJĄ NA ROZRYWKĘ?

Jak wynika z badania zrealizowanego przez serwis Prezentmarzeń, 49% zapytanych Polaków jest skłonna wydać na rozrywkę od 100 do 300 zł miesięcznie. Kwotą od 300 do 500 zł miesięcznie dysponuje 18% respondentów, a powyżej 500 zł — 14% zapytanych. Najmniejszy budżet na rozrywkę, bo do 100 zł miesięcznie, ma do dyspozycji 19% zapytanych Polaków. Zdaniem co trzeciego respondenta jesteśmy jako klienci w obszarze rozrywki coraz bardziej świadomi swoich potrzeb i praw. Według co piątego ankietowanego Polacy są wymagającymi klientami w branży czasu wolnego, którzy oczekują coraz wyższej jakości usług. Co ciekawe, tylko 12% zapytanych Polaków twierdzi, że w pierwszej kolejności przy wyborze preferowanej rozrywki zwracamy uwagę na cenę.

W wyborze ulubionych form rozrywki ogranicza nas tylko, jak twierdzi 36% zapytanych Polaków, brak czasu wolnego i nadmiar codziennych obowiązków. Zdaniem 32% respondentów niestety jest to zasobność portfela. Jeśli już dysponujemy wolnym czasem, to chętnie przeznaczamy go na miejskie rozrywki, począwszy od wypadów do kawiarni i restauracji, po bardziej kreatywne i aktywne formy wypoczynku, jak na przykład wypady z przyjaciółmi do escape roomu czy wizyty w parku trampolin. Chętnie również wypoczywamy, uprawiając sport i rozwijając swoje pasje i zainteresowania, związane na przykład z tańcem czy fotografią. Tylko 11% zapytanych Polaków przyznaje, że czas wolny przeznacza na pasywny relaks.

Ostatnie 2 lata, gdy funkcjonowaliśmy z dużym ograniczeniem możliwości aktywnego spędzania czasu i korzystania z ciekawych rozwiązań, jakie daje współczesna rozrywka, staramy się teraz nadrobić. Jak pokazało badanie „Potrzeby i oczekiwania Polaków w obszarze aktywności fizycznej i rozrywki", aż 72% z nas poszukuje obecnie nowych pomysłów na wypoczynek.

ŹRÓDŁO: INNOVATIONPR

PRZESIADAMY SIĘ NA ROWERY

Prawie 60 proc. posiadaczy auta ograniczyło jego używanie na rzecz roweru. 54 proc. mieszkańców największych polskich miast przyznało, że korzystanie z roweru i hulajnóg pozwala na uniknięcie korków.

80 proc. ankietowanych przez IBRiS na zlecenie Nationale-Nederlanden zadeklarowało użytkowanie roweru lub hulajnogi w sezonie wiosenno-letnim, a 40 proc. wszystkich respondentów jeździ rowerem przez cały rok. – Na popularności zyskuje hulajnoga elektryczna. Z jej pomocą przemieszcza się już blisko 20 proc. badanych. W ostatnim czasie na nasilenie tego trendu wpłynęły także wysokie ceny paliwa oraz względy ekologiczne – wskazano.

73 proc. respondentów posiadało własny samochód, ale już prawie 60 proc. z nich ograniczyło korzystanie z samochodów na rzecz własnych lub wypożyczonych rowerów.

Decyzja o zamianie samochodu na rower ma charakter ekonomiczny związany z cenami paliw, jednak ponad połowa uczestników badania wybrała rower z powodów ekologicznych.

– Warto podkreślić, że przyjazne dla atmosfery formy transportu przekonały do siebie ponad 70 proc. badanych z największych miast w Polsce. 54 proc. ich mieszkańców twierdzi, że dzięki rowerom i hulajnogom unikają korków, a tym samym szybciej pokonują wyznaczone trasy – piszą autorzy raportu z badania. 40 proc. respondentów deklaruje korzystanie z nich nie tylko w celach rekreacyjnych, ale także podczas codziennych dojazdów.

fot. PAP

Jednocześnie 40 proc. korzystających z rowerów i hulajnóg obawia się kolizji z uczestnictwem samochodu lub autobusu. Niebezpiecznych incydentów z udziałem pieszych obawia się ponad 20 proc. użytkowników ekologicznych środków transportu.

Według szacunków z ubiegłego roku do 2027 r. wartość światowego rynku rowerowego osiągnie wartość 80 mld dolarów. Polacy, wzorem Holendrów, Duńczyków czy Niemców, również pokochali jednoślady. Z ostatnich danych GUS wynika, że już ponad 60 proc. polskich gospodarstw domowych posiada własny rower.

(PAP)

eprasa.pl 0d16a45590

KORTOWIADA

02.06

1. Parada wydziałów ulicami Olsztyna//10:00//Start - Stare Miasto w Olsztynie
2. Wielka Kortowska Makarena//13:00//Scena Studencka przy Centrum Konferencyjnym
3. Tramwaj zwany pożądaniem//13:00//Tramwaj linia nr 3 i Miasteczko Akademickie
4. Ajdol - finał vol. 1//14:00//Scena Studencka przy Centrum Konferencyjnym
5. Energetyczne Granie//16:00//Scena Studencka przy Centrum Konferencyjnym
6. Speed Dating//16:30//Namiot za Biblioteką Uniwersytecką
7.Main Stage UWM/: O.S.T.R. , Łydka Grubasa , Kwiat Jabłoni , Happysad , Baranovski//17:00 Plaża Kortowska
8. Namiot Silent Party//21:00//Namiot za Biblioteką Uniwersytecką
9. Kino plenerowe//21:30//Scena Studencka przy Centrum Konferencyjnym

03.06

1. Sport Camp Kortostrong//11:00//Orliki Kortowo
2.1 z 16 - Bój Wydziałów//13:00//Scena Studencka przy Centrum Konferencyjnym
3. Ajdol - finał vol. 2//15:30//Scena Studencka przy Centrum Konferencyjnym
4. Festiwal gier planszowych//16:00//Namiot za Biblioteką Uniwersytecką
5. Main Stage UWM: Zalewski, Sokół , Kayah , Enej , Kaśka Sochacka//17:00//Plaża Kortowska
6. Energetyczne granie//17:30//Scena Studencka przy Centrum Konferencyjnym
7. Namiot Silent Party//21:00//Namiot za Biblioteką Uniwersytecką
8. Kino plenerowe//21:30//Scena Studencka przy Centrum Konferencyjnym

04.06

1.Bój akademików//11:00//Plac za Wydziałem Nauk Technicznych
2. Ajdol - finał vol. 3//13:00//Scena Studencka przy Centrum Konferencyjnym
3. Energetyczne granie//15:00//Scena Studencka przy Centrum Konferencyjnym
4. Turniej flanek sportowych//15:00//Teren zielony pomiędzy DS4 i DS6
5. Main Stage UWM: Guzior , Mery Spolsky , PRO8L3M , Tymek , Vito Bambino//17:00//Plaża Kortowska
6. Namiot Silent Party//21:00//Namiot za Biblioteką Uniwersytecką
7. Kino plenerowe//21:30//Scena Studencka przy Centrum Konferencyjnym

DO 9 CZERWCA

Wystawa kaligrafii i typografii Oleksiya Chekala – „Typograficzna elegia albo nonsens wers i inna plątanina".

Olsztyn

Galeria Stary Ratusz WBP; ul. Stare Miasto 33
Współorganizator: Izba Drukarstwa Domu Słów i Ośrodek Brama Grodzka – Teatr NN

DO 10 CZERWCA

Dni Literatury Dziecięcej w Miejskiej Bibliotece Publicznej w Olsztynie

Olsztyn

Dwadzieścia minut dziennie, codziennie. Na siedząco, przytuleni, a może przed snem? Bajki, opowiadania, powieści, ciekawostki. Z ilustracjami, komiksy, książki obrazkowe? Kilka razy tę samą, a może lepiej nowe tytuły – przecież jest ich tak wiele! Spokojnie, to tylko książka. A może aż książka, bo czy wiesz ile dobrego może dać Twojemu dziecku?

Czytanie daje nieograniczone możliwości, potrafi przebić mur, zbudować most, stwarza przestrzeń do poznania drugiego człowieka – innego, ale równie ważnego. Podczas tegorocznych Dni Literatury Dziecięcej chcemy pokazać, że książka może mienić się różnymi kolorami. Pomogą nam w tym bibliotekarze, którzy podczas licznych spotkań i warsztatów odkryją przed najmłodszymi paletę barw, jaka kryje się między okładkami.

Dni Literatury Dziecięcej w Miejskiej Bibliotece Publicznej potrwają do 10 czerwca i będą obchodzone pod wspólnym hasłem: „Wszystkie kolory czytania".

Filia nr 2 ul. Świtezianki 4 tel. 89 533 50 52

2.06. (czwartek), godz. 9.15 – 10.15 – Kolory uczuć w utworach Wandy Chotomskiej: zajęcia literacko-plastyczne dla dzieci od 6 do 8 lat. Grupa zorganizowana.

3.06 (piątek), godz. 16.30-17.30 – Kolory wolności w ilustracji i bajce dziecięcej: zajęcia literacko-plastyczne dla dzieci od 6 do 10 lat. Wstęp wolny.

9.06. (czwartek), godz. 9.15-10.15 – Kolory zabawy w utworach Danuty Wawiłow: zajęcia literacko-plastyczne dla dzieci od 6 do 8 lat. Grupa zorganizowana.

10.06 (piątek), godz. 16.30-17.30 – Kolory przyjaźni w ilustracji i bajce dziecięcej: zajęcia literacko-plastyczne dla dzieci od 6 lat 10 lat. Wstęp wolny.

DO 26 CZERWCA

Wystawa Tadeusza Burniewicza „dotykam, myślę, tańczę" w BWA

OLSZTYN

Fot. BWA w Olsztynie

Tadeusz Burniewicz urodził się w 1949 roku w Olsztynie. Dyplom z malarstwa otrzymał w 1973 roku w Pracowni Malarstwa na Wydziale Sztuk Pięknych UMK w Toruniu. Po studiach i trzech latach pracy na UMK wrócił do rodzinnego miasta. Przez kilka lat rysował i opracowywał graficznie wkładki „Młodzi piszą" do miesięcznika społeczno-kulturalnego „Warmia i Mazury". Powstało wtedy kilkaset ilustracji. Ilustracja do opowiadania „Wesele" Edwarda Stachury spowodowała, że przez kilka następnych lat projektował okładki i ilustracje do jego książek.

W 1986 roku na wynajętej barce w Amsterdamie urządził pracownię malarską. Przez kilka lat brał udział w życiu artystycznym tego miasta i żył między Olsztynem a Amsterdamem. Kontynuował też współpracę z wydawnictwami jako projektant i ilustrator. W 1992 roku wrócił do Olsztyna, a w 1994 założył z synem Bartkiem studio grafiki komputerowej. Dzisiaj ma za sobą wiele wydawnictw i projektów zrealizowanych w różnych dziedzinach. W 1988 roku otrzymał główną nagrodę w „Olsztyńskim Biennale Sztuki – O Medal Prezydenta" za zestaw prac malarskich, w 2012 roku został laureatem Nagrody Prezydenta Olsztyna im. Hieronima Skurpskiego.

Galeria Sztuki BWA w Olsztynie - godziny otwarcia: wtorek - czwartek 10:00 - 18:00, piątek - niedziela 11:00 - 19:00.

DO 28 SIERPNIA

Wystawa Piotra Obarka „W stronę natury"

Olsztyn

Muzeum Przyrody w Olsztynie (ul. Metalowa 8a).
Wystawę akwareli i rysunków.

DO 30 WRZEŚNIA

Wystawa „Machiny Leonarda da Vinci"

Olsztyn

Ekspozycja jest interaktywna i posiada walory edukacyjne. Była eksponowana w ośrodkach kultury w 21 krajach Europy, bijąc rekordy frekwencji, teraz po raz pierwszy będzie prezentowana na Warmii i Mazurach.

Wystawa ma charakter dynamiczny, interaktywny i edukacyjny. Zwiedzający będą mogli sprawdzić samodzielnie działanie wynalazków, które wyprzedziły swoją epokę o kilkaset lat i stały się inspiracją dla współczesnej inżynierii.

Leonardo da Vinci - To nazwisko znają wszyscy. Ale czy każdy wie, ile rozwiązań technicznych, z których korzystamy dzisiaj, zrodziło się w głowie tego genialnego człowieka ponad pięć wieków temu? Leonardo da Vinci, bo przecież o nim mowa, należy do panteonu światowej sztuki i inżynierii. Wybitny malarz, rzeźbiarz, wynalazca, anatom, matematyk, filozof, pisarz. To prawdziwy „człowiek renesansu", posiadający wiele talentów i wnikliwy obserwator otaczającego świata, wizjoner wyprzedzający swoją epokę o całe stulecia.

2 CZERWCA

Otwarcie wystawy „Przyszłym pokoleniom"

Olsztyn

Pierwszą wystawę „Przyszłym pokoleniom. 60 lat misji Narodowego Instytutu Dziedzictwa" będzie można oglądać na placu Jana Pawła II przed olszyńskim ratuszem od 2 czerwca do 30 czerwca. Wydarzeniu towarzyszyć będzie konferencja pod tytułem „Zabytek zadbany – co to znaczy?", która rozpocznie się o godz. 16.00 w Muzeum Nowoczesności przy ul. Knosały 3b. 2 czerwca będzie też możliwość zwiedzenia trzech zabytkowych obiektów w towarzystwie specjalistów. Obiekty te zostały nagrodzone w konkursie „Zabytek zadbany" a są to: Kamienica Naujacka ul. Dąbrowszczaków 3, Tartak Raphaelsonów ul. Knosały 3b, Dom Mendelsohna, ul. Zyndrama z Maszkowic 2.

Rozpoczęcie 2 czerwca o godz. 13, plac Jana Pawła II
Wstęp wolny

2 CZERWCA

Karolina Cicha & Spółka

Olsztyn

Fot. MOK

Tym razem zabrzmi muzyka Karaimów. To niezwykle ciekawa mniejszość, która dzięki pasji zgłębiania wiedzy, do dziś zachowała swój język, religię, pieśni i świadomość własnej kultury.

Karolina Cicha - wokalistka, kompozytorka i multiinstrumentalistka zafascynowana tradycyjną muzyką mniejszości północno-wschodniej Polski. Jej płyta „Tany" była nominowana do Fryderyka. Cicha ze swą muzyką odwiedziła kilkadziesiąt festiwali w Europie, Azji i Ameryce. Wraz ze Spółką zdobyła Grand Prix i Nagrodę Publiczności na Festiwalu Folkowym Polskiego Radia „Nowa Tradycja".

Mateusz Szemraj - gra na różnego rodzaju instrumentach strunowych, głównie szarpanych. Są to gitary oraz instrumenty etniczne: m.in. oud, rubab, saz, cymbały. Współpracuje z wieloma artystami i współtworzy wiele zespołów głównie z nurtu muzyki tradycyjnej i folkowej, m.in. Mosaik, Tołhaje, Wielbłądy, Banda Nella Nebbia, Milo Ensemble, Karolina Cicha, Phillip Bracken, Karolina Skrzyńska, Lomi Lomi, Lion Shepherd.

Patrycja Betley - perkusjonistka współtworząca zespoły muzyki world: Kayah&Transoriental Orchestra, Shannon, Same Suki, Cicha&Spółka. Specjalizuje się w grze na instrumentach perkusyjnych z całego świata: bodhranie, cajonie, bębnach obręczowych, darabuce, na djembe. Współpracowała z wieloma artystami i zespołami: m.in. z Leszkiem Możdżerem, Grzegorzem Turnauem, Wojciechem Hoffmanem, Stanisławem Soyką, Markiem Raduli czy Orkiestrą kameralną Aukso. Gra również na irlandzkim flecie - Tin Whistle.

Organizatorem wydarzenia jest Miejski Ośrodek Kultury. Bilety: na stronie https://bilety.mok.olsztyn.pl/;

eprasa.pl 0d16a45590

w Galerii Dobro (Stare Miasto 24/25); w Muzeum Nowoczesności (Knosały 3b); w Galerii wARTe Świeczki (Dąbrowszczaków 3).

Godz. 19:00, kościół ewangelicko-augsburski na Starym Mieście. Wstęp płatny

2-4 CZERWCA

XXI Międzynarodowy Festiwal Muzyki Chóralnej im. Feliksa Nowowiejskiego

Barczewo

Fot. mat. organizatora

Wydarzenie, które odbywa się cyklicznie od 2002 roku, jest prawdziwym świętem miasta i okolic, a impreza społecznie organizowana jest jednym z najważniejszych wydarzeń kulturalnych regionu Warmii i Mazur.

2 CZERWCA

10.00 konferencja naukowa pt. „Muzyka Warmii i Mazur"

- w sali konferencyjnej Urzędu Miejskiego w Barczewie

17.45 – Rozpoczęcie festiwalu – plac przy pomniku Feliksa Nowowiejskiego przy Szkole Podstawowej nr 1 w Barczewie. Wspólne odśpiewanie „Roty"

– przemarsz chórów ulicami miasta Barczewo z udziałem Młodzieżowej Orkiestry Dętej z Iławy

- wspólne zaśpiewanie „Hymnu Warmii" przy Salonie Muzycznym im. Feliksa Nowowiejskiego

19.00 – Koncert inauguracyjny festiwalu w amfiteatrze lub kościele św. Anny w Barczewie

- prezentacja chórów biorących udział w festiwalu.

3 CZERWCA

10.00 – 13.50 Przesłuchania konkursowe w Skarbcu Kultury Europejskiej w Barczewie, ul. Grunwaldzka 15.

3 czerwca

10.00 – Zespół Chóralny „SonArte" działający przy Miejskim Ośrodku Kultury w Radlinie

10.25 - Chór Kameralny Dysonans działający przy Stowarzyszeniu Promocji Kultury Cantamen w Swarzędzu

10.50- Chór Dziecięcy VOCI VELOCI działający przy Państwowej Szkole Muzycznej I st. Im. Tadeusza Szeligowskiego w Szczecinie

11.15 - Chór MUS ARIETES Józefów

11.40 - Przerwa

12.10 - Chór Kameralny Akademii Sztuki w Szczecinie działający przy Akademii Sztuki w Szczecinie

12.35 - Chór VRC działający przy Stowarzyszeniu Varsoviae Regii Cantores w Warszawie

13.00 - Chór Akademii Morskiej w Szczecinie działający przy Akademii Morskiej w Szczecinie

13.25 - Chór Politechniki Koszalińskiej CANZONA działający przy Politechnice Koszalińskiej w Koszalinie

KONCERTY TOWARZYSZĄCE:

9.00 Zespół Szkół w Barczewie

- Chór Akademii Morskiej w Szczecinie działający przy Akademii Morskiej w Szczecinie

9.00 Szkoła Podstawowa Nr 1 w Barczewie

- Chór Kameralny Akademii Sztuki w Szczecinie działający przy Akademii Sztuki w Szczecinie

9.00 Niepubliczna Szkoła Podstawowa w Kronowie

- Chór MUS ARIETES Józefów

9.30 Szkoła Podstawowa Nr 1 w Barczewie

- Chór VRC działający przy Stowarzyszeniu Varsoviae Regii Cantores w Warszawie

9.30 Szkoła Podstawowa nr 3 w Biskupcu, ul. Chrobrego 1

- Chór „Moderato" działający przy Mazurskim Banku Spółdzielczym O/ w Barczewie

10.40 – Szkoła Podstawowa w Purdzie

- Chór „Moderato" działający przy Mazurskim Banku Spółdzielczym O/ w Barczewie

11.00 Kościół p.w. św. Mikołaja w Lamkowie

- Chór Męski ECHO działający przy Ostrowskim Centrum Kultury w Ostrowie Wielkopolskim

11.00 Niepubliczna Szkoła Podstawowa w Ramsowie

- Zespół Chóralny „SonArte" działający w Miejskim Ośrodku Kultury w Radlinie

11.30 Kościół p.w. św. Maksymiliana Marii Kolbego w Łęgajnach

- Chór Kameralny Dysonans działający przy Stowarzyszeniu Promocji Kultury Cantamen w Swarzędzu

12.15 Kościół p.w. św. Jana z Vianney i NNMP w Wipsowie

- Zespół Chóralny „SonArte" działający w Miejskim Ośrodku Kultury w Radlinie

12.30 Zespół Szkół w Barczewie

- Chór Kameralny Dysonans działający przy Stowarzyszeniu Promocji Kultury Cantamen w Swarzędzu

12.40 Sala Widowiskowa w Spręcowie

- Chór Dziecięcy VOCI VELOCI działający przy Państwowej Szkole

Muzycznej I st. Im. Tadeusza Szeligowskiego w Szczecinie

13.00. Kościół p. w św. Bartłomieja w Jezioranach

- Chór MUS ARIETES Józefów

16.30 Kościół p.w. św. Andrzeja w Barczewie

- Chór Dziecięcy VOCI VELOCI działający przy Państwowej Szkole

Muzycznej I st. Im. Tadeusza Szeligowskiego w Szczecinie

17.00 Kościół p.w. Marii Magdaleny we Frączkach

- Chór Politechniki Koszalińskiej CANZONA działający przy Politechnice Koszalińskiej w Koszalinie

4 CZERWCA

przesłuchania chórów seniora

10.00 - Chór „Moderato" działający przy Mazurskim Banku Spółdzielczym O/ w Barczewie

10.25 – Chór Męski ECHO działający przy Ostrowskim Centrum Kultury w Ostrowie Wielkopolskim

10.50 - Chór Żeński Vivace Canto działający przy Ośrodku Kultury w Swarzędzu

KONCERTY TOWARZYSZĄCE

10.00. Kościół św. Dyzmy Zakład Karny w Barczewie

- Chór Kameralny Akademii Sztuki w Szczecinie działający przy Akademii Sztuki w Szczecinie

12.00. Kościół p.w. Znalezienia Krzyża Świętego i NNMP w Klebarku Wielkim

- Chór Akademii Morskiej w Szczecinie działający przy Akademii Morskiej w Szczecinie

12,00 Dom Pomocy Społecznej w Barczewie

- Chór Żeński Vivace Canto działający przy Ośrodku Kultury w Swarzędzu

13.00 Zakład Poprawczy w Barczewie

- Chór Politechniki Koszalińskiej CANZONA działający przy Politechnice Koszalińskiej w Koszalinie

13.00 Dom Pomocy Społecznej w Jezioranach

- Chór VRC działający przy Stowarzyszeniu Varsoviae Regii Cantores w Warszawie

17.00 – Ogłoszenie wyników festiwalu, koncert galowy w kościele św. Anny w Barczewie

Więcej informacji na stronie: www.festiwal-barczewo.pl

Wstęp wolny

3 CZERWCA

Literacki wieczór autorski Kazimierza Brakonieckiego

Olsztyn

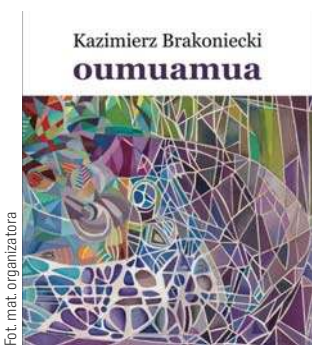

Fot. mat. organizatora

Celem spotkania jest promocja dwóch najnowszych książek poetyckich: „Kenneth White: „Ciało absolutu". Wybór i przekład wierszy Kazimierz Brakoniecki" oraz najnowszego tomiku Brakonieckiego: „ Oumuamua. Atlas wierszy światologicznych". Tom „Oumuamua" zawiera autorski wybór wierszy podróżniczo-eseistycznych należących do osobistego nurtu światologicznego Brakonieckiego z ostatnich 25 lat. O oprawę muzyczną spotkania zadba Szymon Brakoniecki.

Godz. 18, galeria sztuki BWA w Olsztynie (Piłsudskiego 38). Wstęp wolny

3 CZERWCA

Desant kultury / rap na scenach

Olsztyn

Koncert finałowy uczestników warsztatów rapowych w muzycznej oprawie Roberta Szyłańskiego.

Godz. 18:00, sala pod Amfiteatrem (ul. Okopowa). Wstęp wolny

3 CZERWCA

Koncert symfoniczny we współpracy z Akademią Muzyczną w Bydgoszczy

Olsztyn

Fot. arch. organizatora

Wystąpią dyplomanci Wydziału Dyrygentury AM w Bydgoszczy: Rafał Urbanek (klasa prof. dr Wojciecha Michniewskiego), Rafał Sójka (klasa prof. dr hab. Henryka Wierzchonia), Orkiestra Symfoniczna Filharmonii Warmińsko-Mazurskiej.

Program:

Robert Schumann – IV Symfonia d-moll op. 120,

Felix Mendelssohn-Bartholdy – III Symfonia a-moll Szkocka op. 56.

Godz. 19:00, sala koncertowa filharmonii. Wstęp płatny

4 CZERWCA

Sobotni spacer dendrologiczny

Olsztyn

Koło Grodzkie i Oddział Warmińsko – Mazurski PTTK w Olsztynie serdecznie zapraszają do udziału w wycieczce. Zbiórka uczestników na przystanku MPK - Uniwersytet Rektorat - godz 9.45-10.00, wyjście na trasę około godz. 10.05, długość trasy 8 km. Trasa: Kortowo (park) - Pozorty (park) - Park Centralny w Olsztynie (wzdłuż Łyny). Atrakcje na trasie: pomniki przyrody, pomiary wybranych drzew pomnikowych, aktualne informacje po zakończonym X jubileuszowym zjeździe Polskiego Towarzystwa Dendrologicznego. Ze względu na charakter spaceru godzina zakończenia zależna od decyzji uczestników. Spacer autorski opracował i prowadzi Krzysztof Szarzyński.

4 CZERWCA

Spacer z Muzeum Nowoczesności / Historia wzdłuż Łyny

Olsztyn

Wędrówka od Tartaku do Brzezin szlakiem istniejących i nieistniejących obiektów nad olsztyńską rzeką. Prowadzenie: Rafał Bętkowski.

Godz. 11:00, start: Muzeum Nowoczesności, ul. Knosały. Wstęp wolny

HELIOS REPERTUAR

Centrum Handlowe Aura, Olsztyn, al. Piłsudskiego 16

HELIOS
tel. 89 535 20 30
44720otbs-BA -C

ZA DUŻY NA BAJKI / familijny / od 7 lat: 13:00, 18:00; TOP GUN: MAVERICK / napisy: 10:20, 11:20, 13:30, 14:30, 16:30, 17:30, 18:45, 19:30, 20:30, 21:00, 21:45; PAN WILK i SPÓŁKA. Bad Guys / familijny / od 7 lat / dubbing: 10:30, 13:50, 15:30, 16:20, 16:40, 18:15; DETEKTYW BRUNO / familijny / od 5 lat: 13:10, 15:50, 18:30, 19:00; DOGTANIAN. Psi Muszkieterier / familijny / b.o. / dubbing: 11:00, 12:30, 14:45, 17:00; Я - Вільям: 10:10; KSIĄŻĘ / napisy: 19:15; ZŁOTO / napisy: 20:50; YAKARI i wielka podróż / familijny / b.o. / dubbing: 15:40; PODPALACZKA / napisy: 21:30; DOKTOR STRANGE w multiwersum obłędu / dubbing: 13:40; DOKTOR STRANGE w multiwersum obłędu / napisy: 21:30; FUCKING BORNHOLM: 20:15; IGRZYSKA ZWIERZAKÓW / familijny / b.o. / dubbing: 13:20; SONIC 2. Szybki jak błyskawica / familijny / od 7 lat / dubbing: 10:50.

eprasa.pl 0d16a45590

Krzyżówka klasyczna z hasłem

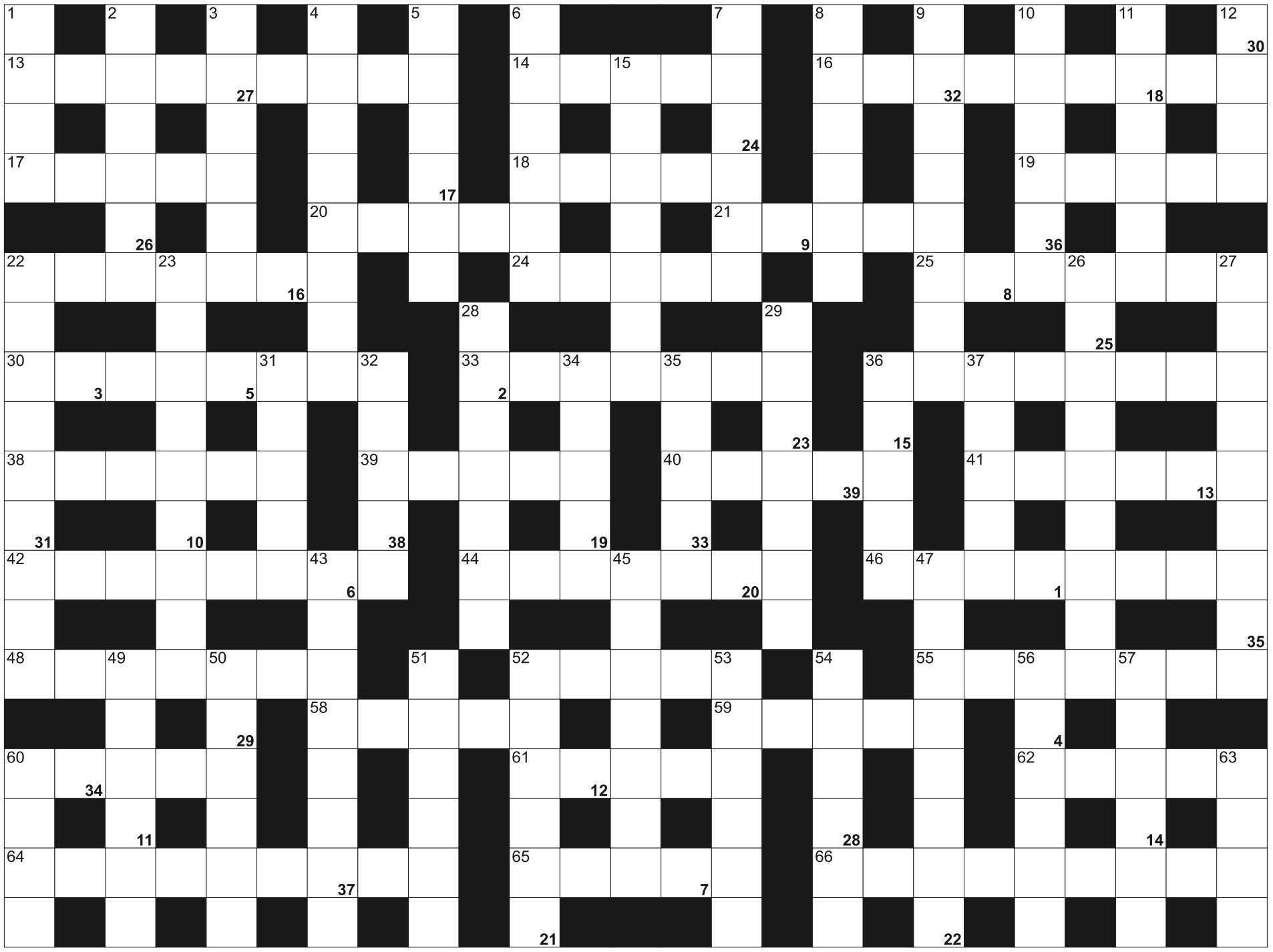

Litery z pól ponumerowanych od 1 do 39, utworzą rozwiązanie - przysłowie:

1	2	3	4	5		6		7	8	9	10		11	12		13	14	15	16	17	18	19	20	
21	22		23	24	25	26	27	28	29		30	31	32	33	34	35	36	37	38	39				

POZIOMO: 13) skupisko gwiazd; 14) dodatkowa karta w talii; 16) makolągwa żółtodzioba; 17) rynek w starożytnej Grecji; 18) amerykańskie miasto czarownic; 19) Lars von ..., duński reżyser; 20) polska marka rowerowa; 21) Szwaja, polska malarka; 22) ozdobne zakończenie rynny; 24) stolica Jordanii; 25) kształtka hydrauliczna; 30) Marek, kompozytor "Ucieczki z tropiku"; 33) opera Władysława Żeleńskiego; 36) dawny woreczek na pieniądze; 38) polska owca górska; 39) Vader z "Gwiezdnych wojen"; 40) pasta warzywna z papryką; 41) odwet; 42) składane w sądzie; 44) imię królów Portugalii; 46) pokonał go Tezeusz; 48) w mitologii rzymskiej bóg wiatru północnego; 52) klatka, kosz do przewozu zwierząt; 55) fletnia Pana inaczej; 58) postać w sztuce; 59) japońska krowa mięsna; 60) polecenie dla psa; 61) ostre do paznokci; 62) wiąz szypułkowy inaczej; 64) twardy, kolorowy cukierek owocowy; 65) sukulent na sizal; 66) jagody winorośli.

PIONOWO: 1) szukana w stogu siana; 2) cukry aldehydowe; 3) interwał w muzyce; 4) Georgetta, ryba akwariowa; 5) ciężar, brzemię, niewola; 6) odpoczynek po obiedzie; 7) Harry, były prezydent USA; 8) fiołek trójbarwny; 9) nietolerancja glutenu; 10) podstęp, wybieg; 11) wywar z mięsa i jarzyn; 12) pseudonim Cherilyn Sarkisian; 15) chlorek rtęci; 22) koszt pracy; 23) gliniane wyrobiska górnicze zalane wodą; 26) stosowny, odpowiedni; 27) pomarańczarnia; 28) martwica, gangrena; 29) stara odmiana jabłoni; 31) fryzjerski lub samochodowy; 32) wielkie państwo w Azji; 34) skacze po psie; 35) Tupac, król Inków; 36) mądrze o surowicy krwi; 37) Stanek z Czerwono-Czarnych; 43) człowiek bez elementarnej wiedzy; 45) jeżoryb, ryba morska; 47) obniża cukier we krwi; 49) partia Roberta Biedronia; 50) stan pozornej śmierci; 51) karłowate drzewko; 52) kolba kukurydzy; 53) druga nazwa keksa; 54) element łańcucha; 56) słynny kardiochirurg z Zabrza; 57) do rozbicia na kempingu; 60) sala wykładowa; 63) legendarny założyciel Krakowa.

SUDOKU

2		3		7		8		4
			3		6			2
	4							
					9	1		
1	2	7	6		4	5		3
			2		7			
6	5						8	1
						7		
			1	2		6		5

280

7		9						6
8				7				
6	4	3						5
3		1	2		5	7		4
	7		9	1		5		
	8	4						
	3	7	5		2	8		1
9	2		1			6	5	3
	6						2	

281

		4	5	6		7		
	2					3		
8				9	3			
				4			8	
4				1		5	7	2
9	1				8	6	3	
	9		2			1	4	7
				3	7			9
7	4			8	1			3

282

eprasa.pl 0d16a45590

NIERUCHOMOŚCI

sprzedam

DZIAŁKI Kaborno 10 km od Olsztyna 5000m2, 3000m2, 1000m2 bez pośredników, 698-150-696

WWW.DOMKIANGIELSKIE.PL, 503-103-703

kupię

KUPIĘ mieszkanie 2-3 pok. w Olsztynie, 504-946-585

MIESZKANIE nieduże, 510-256-954

PRACA

dam pracę

FERMA drobiu, 668-047-381

PRACOWNIK fizyczny, 503-103-703

SPRZĄTACZKA, 503-103-703

AUTO-MOTO

kupię

SKUP AUT!!! NAJWYŻSZA CENA TEL. 730 750 266

USŁUGI

budowa | remont

DACHY, 579-112-988

RÓŻNE

sprzedam

CAŁKOWITE wyposażenie restauracji, 605-635-949

ROLNICTWO

maszyny rolnicze

SPRZEDAM dojarkę przewodową Westfalia i zbiornik 1200 l, 661-923-842

380-31419opb1-b-M

Z głębokim żalem zawiadamiamy
że 31 maja 2022 r. odszedł w wieku 82 lat

ś. † p.

Bolesław Mirosław Żydecki

Uroczystości pogrzebowe rozpoczną się w sobotę, 4 czerwca 2022 r., o godz. 10.00 modlitwą różańcową w kaplicy przy ul. Grunwaldzkiej w Olsztynku, skąd o godz. 10.45 nastąpi wyprowadzenie do kościoła pw. NSPJ przy ul. Chopina w Olsztynku. Msza pogrzebowa zostanie odprawiona o godz. 11.00. Ceremonia pochowania odbędzie się na cmentarzu komunalnym przy ul. Wilczej w Olsztynku.

W PIĄTEK, 3 CZERWCA 2022 r., O GODZ 18.00 W KAPLICY PRZY UL. GRUNWALDZKIEJ W OLSZTYNKU ZOSTANIE ODMÓWIONA MODLITWA RÓŻAŃCOWA.

Pogrążona w smutku Żona

151622opb1-a-M

SACRUM

KOMPLEKSOWE USŁUGI POGRZEBOWE

ANDRZEJ DĄBROWSKI
Olsztyn, ul. Limanowskiego 18/2
89 67 77 100, kom 530 308 308

GODNIE – SOLIDNIE – Z SZACUNKIEM

Całodobowy przewóz zmarłych

320520opb1-d-M

ARKA USŁUGI POGRZEBOWE

ARKA
Elżbieta Michałowska Anna Michałowska

OLSZTYN (Zatorze), ul. M. Zientary-Malewskiej 2A
89 534 72 42, 605 635 908

OLSZTYN (Jaroty), ul. Herberta 16/24
(wejście od Wilczyńskiego, naprzeciw „Medyka")
89 526 66 01, 605 665 909

www.arkaolsztyn.pl

Całodobowy przewóz zmarłych

614619opb1-i-M

Koleżance

Katarzynie Płochockiej

wyrazy szczerego współczucia
w trudnych chwilach po śmierci

Teścia

składają współpracownicy z Oddziału Administracji Architektoniczno-Budowlanej Urzędu Wojewódzkiego

150622opb1-a-M

Koleżance

Magdalenie Fabijańskiej

wyrazy głębokiego współczucia z powodu śmierci

Teścia

składają Dyrektor i pracownicy
Żłobka Miejskiego nr 1 w Olsztynie

151422opb1-a-M

Z głębokim żalem i smutkiem przyjęliśmy wiadomość
o śmierci naszego kolegi

Tadeusza Kwasiborskiego

długoletniego pracownika, wspaniałego człowieka.

Wyrazy głębokiego i szczerego współczucia

Rodzinie

składają: Rada Nadzorcza, Zarząd i pracownicy
Spółdzielni Pracy Lekarzy Specjalistów „ZDROWIE" NZOZ
w Olsztynie

150722opb1-a-M

Z ogromnym żalem przyjęliśmy wiadomość o śmierci
Pani

ś. † p. **Barbary Rodziewicz**

wieloletniej Przewodniczącej Komisji Rewizyjnej naszego koła.

Rodzinie Zmarłej

wyrazy głębokiego współczucia

składają Zarząd i Członkowie Oddziału Rejonowego PZERiI
przy Urzędzie Wojewódzkim w Olsztynie

151122opb1-a-M

Warmiński
1987
ZAKŁAD POGRZEBOWY

dawniej market

OLSZTYN
ul. Lengowskiego 18-20
895 355 300
602 327 277

BISKUPIEC
ul. Armii Krajowej 4
897 152 093
608 680 642

POGOTOWIE POGRZEBOWE 89 527-09-09

Pomożemy Ci godnie pożegnać

614219opb1-g-M

Pani **Urszuli Stefaniak**

wyrazy szczerego współczucia oraz słowa wsparcia
w trudnych chwilach po stracie

Brata

Dyrekcja i pracownicy Miejskiego Ośrodka
Pomocy Społecznej w Olsztynie

151522opb1-a-M

Pani

Ewie Wiśniewskiej

wyrazy głębokiego współczucia z powodu śmierci

Mamy

składają pracownicy Poradni
Psychologiczno-Pedagogicznej nr 1 w Olsztynie

149522opb1-a-M

Z żalem przyjęliśmy wiadomość
o śmierci długoletniego
Pracownika Agencji Nieruchomości Rolnych

ś. † p.

Krzysztofa Teodorowicza

Rodzinie Zmarłego

oraz wszystkim pogrążonym w żałobie

wyrazy głębokiego współczucia

składają Dyrekcja i Pracownicy
Krajowego Ośrodka Wsparcia Rolnictwa
Oddziału Terenowego w Olsztynie

151222opb1-a-M

TU ZLECISZ ZAMIESZCZENIE NEKROLOGU LUB KONDOLENCJI
W „GAZECIE OLSZTYŃSKIEJ" I „DZIENNIKU ELBLĄSKIM"

NEKROLOGI (wymagany akt zgonu). Terminy przyjęć*:
• na poniedziałek – do piątku do godz. 15.00
• na wtorek, środę, czwartek, piątek
– dnia poprzedniego w godz. 7.00-15.00
* Dotyczy Biura Ogłoszeń w Olsztynie, plac Józefa Bema 5

KONDOLENCJE
(wymagany dowód osobisty osoby nadającej) ukazują się w ciągu trzech dni od chwili nadania

Biuro Ogłoszeń, OLSZTYN, plac Józefa Bema 5
czynne w godz. 7.00-15.00, soboty – nieczynne
tel. 89-539-74-80, b.ogloszen@gazetaolsztynska.pl

www.pozegnania.net

Biuro Ogłoszeń, ELBLĄG, ul. Rybacka 35
tel. 55-236-18-02
pon.-pt. godz. 8.00-16.00

380-28919opb1-C-M

ARKADIA
Olsztyn, ul. Jagiellońska 52/85

tel. 89 526 67 53, 665 175 125
całodobowe przewozy zmarłych

Zbigniew Jarmużewski kom. 602 514 880
Joanna Kamińska kom. 691 410 360
Andrzej Domasiewicz kom. 602 514 888

Gwarantujemy godną i kulturalną posługę

614419opb1-f-M

eprasa.pl 0d16a45590

WIKIELEC I ZNICZ WCIĄŻ WALCZĄ

III LIGA PIŁKARSKA\\\ Znicz Biała Piska wygrał na wyjeździe z KS Kutno, a GKS Wikielec pokonał Unię Skierniewice, dzięki czemu oba kluby zachowały szanse na utrzymanie. Po raz piąty z rzędu przegrały Mamry, które jedną nogą są już w IV lidze.

*** UNIA SKIERNIEWICE – GKS WIKIELEC 0:2 (0:0)**
0:1 – Otręba (69), **0:2** – Visnakovs (72)

Odmieniony przez trenera Damiana Jarzembowskiego GKS rywalizował w środowe popołudnie w Skierniewicach z Unią. Goście postawili sobie za cel zgarnięcie kolejnego kompletu punktów bez względu na klasę przeciwnika, ale przełamanie oporu rywali zajęło im sporo czasu. Starania zespołu z Wikielca sfinalizował w 69. min Hubert Otręba. Zanim miejscowi otrząsnęli się po stracie gola, to przegrywali już 0:2. Tym razem w roli głównej wystąpił Eduards Visnakovs. Doświadczony Łotysz zdecydował się na indywidualną akcję i po raz pierwszy od pojawienia się w GKS przyjmował od kolegów gratulacje za ligowe trafienie.

GKS stanie przed bardzo trudnym zadaniem w sobotnim meczu 36. kolejki, gdy podejmie walczącą o awans Polonię Warszawa.

*** ŚWIT NOWY DWÓR MAZ. – MAMRY GIŻYCKO 3:1 (1:0)**
1:0 – Nawotczyński (30), **1:1** - Kucharski (81), **2:1** – Jampol (82), **3:1** – Kuźma (85)

Mamry kontynuują serię porażek, która prowadzi ich wprost do IV ligi. W spotkaniu ze Świtem ekipa z Giżycka najpierw straciła Arkadiusza Mroczkowskiego, który doznał urazu i został zastąpiony przez Mariusza Rutkowskiego, a od 30. min przegrywała 0:1. Gospodarze wykorzystali rzut rożny, a piłkę do siatki z bliska skierował 19-letni Jan Nawotczyński, zdobywając debiutanckiego gola na boiskach III ligi. Mamry musiały zaatakować i w 81 min. doprowadziły do wyrównania. Gola strzelił Adrian Kucharski, który wyskoczył najwyżej do dośrodkowania z rzutu rożnego. Jednak po 25 sekundach Świt znów prowadził, a w 85. min miejscowi zdobyli trzecią bramkę i rozstrzygnęli losu meczu.

Fot. Łukasz Szymański

Mamry obiecująco rozpoczęły rundę wiosenną, ale po serii pięciu porażek jedną nogą są już w IV lidze

W sobotę Mamry zagrają na swoim boisku z Ursusem Warszawa. Początek o godz. 14.

*** KS KUTNO – ZNICZ BIAŁA PISKA 2:4 (1:0)**
1:0 – (26), **1:1, 1:2** – Famulak (60, 61), **2:2** – (64), **2:3** – Famulak (83), **2:4** – Fiedorowicz (88)

Znicz przed 35. serią gier tracił do Kutna cztery punkty, więc dla ekipy z Białej Piskiej, którą czeka jeszcze pauza, był to mecz o wszystko. Duża mobilizacja szybko przełożyła się na okazje bramkowe, jednak po raz kolejny szwankowała skuteczność – w dobrych sytuacjach w bramkę nie trafili m.in. Łukasz Kuśnierz i Radosław Gulbierz. Gospodarze przetrwali trudne chwile i wzięli sprawy w swoje ręce, obejmując prowadzenie w 26. min. Po godzinie Znicz zdołał doprowadzić do wyrównania po rzucie rożnym, a w kolejnej akcji za sprawą Macieja Famulaka wyszedł na prowadzenie 2:1. Tym razem to jednak miejscowi bardzo szybko odpowiedzieli trafieniem. Znicz znów zerwał się do ataków, bo w 83. min gola zdobył Famulak, będący w ostatnich tygodniach najskuteczniejszym zawodnikiem zespołu z Białej Piskiej. Wynik tuż przed upływem regulaminowego czasu gry ustalił Marcin Fiedorowicz.

O kolejne ważne ligowe punkty Znicz powalczy w sobotę, rozgrywając ostatnie mecz w tym sezonie na swoim boisku. Rywalem będzie Lechia, a mecz rozpocznie się o godz. 16.

*** Pozostałe wyniki 35. kolejki:** Jagiellonia II Białystok – Broń Radom 1:2, Ursus Warszawa – Pilica Białobrzegi 1:1, po oddaniu gazety do druku zakończyły się mecze: Błonianka Błonie – Pelikan Łowicz, Wissa Szczuczyn – Legionovia Legionowo, Sokół Aleksandrów Łódzki – Legia II Warszawa, Polonia Warszawa – ŁKS II Łódź. Pauza: Lechia Tomaszów Maz.

ŁUKASZ SZYMAŃSKI

III LIGA

1. Legionovia	73	68:34
2. Polonia	72	71:21
3. Świt	57	56:39
4. Błonianka	54	56:53
5. Lechia	54	58:40
6. Legia II	53	71:46
7. Ursus	50	51:60
8. ŁKS II	48	53:46
9. Unia	48	57:54
10. Jagiellonia II	46	60:56
11. Broń	44	39:53
12. Pelikan	42	54:40
13. Kutno	39	42:56
14. Pilica	39	49:68
15. Znicz	**38**	**47:65**
16. Wikielec	**36**	**37:49**
17. Mamry	**33**	**32:64**
18. Sokół	25	34:52
19. Wissa	18	24:65

MIKOŁAJKI ZAPRASZAJĄ KIBICÓW NA RAJD POLSKI

SPORTY MOTOROWE\\\ Do zaczynającego się 10 czerwca Rajdu Polski, który jest eliminacją rajdowych mistrzostw Europy (ERC), zgłosiło się już ponad 100 załóg.

58 kierowców, w tym 14 z Polski, będzie rywalizowało w mistrzostwach Europy. Wspomniana czternastka jest również zgłoszona w mistrzostwach naszego kraju wraz z grupą 24 innych rajdowych duetów. 22 załogi będą z kolei walczyć o punkty w Motul HRSMP, polskim czempionacie samochodów historycznych. W stawce nie zabraknie 26 sportowych aut z grupy Rally2 (dawniej R5), rajdówek w najwyższej dopuszczonej w ERC specyfikacji. Organizatorzy z Polskiego Związku Motorowego spodziewają się, że na starcie pojawią się w sumie aż 104 załogi!

Piotr Jakubowski, burmistrz Mikołajek, przypomniał, że Rajd Polski organizowany jest wspólnie z PZM już 17 lat. Poinformował, iż Mikołajki starają się również finansowo wspierać organizatora, ale podkreślił jednocześnie, że Rajd Polski to nieoceniona promocja miasta. – Gdy na Mazurach rozgrywano mistrzostwa świata to wartość pakietu promocyjnego wyniosła 200 mln złotych. Na tej promocji skorzystaliśmy nie tylko my. Cieszymy się, że rajd jest u nas i oby tak już pozostało. Dla nas Rajd Polski będzie zawsze najważniejszym wydarzeniem sportowym w regionie – dodał Piotr Jakubowski

Start Rajdzie Polski planuje europejska czołówka wraz z liderem ERC Efrenem Llareną i wiceliderem Nilem Solansem z Hiszpanii. Zgłoszenia nadesłali również tak znani zawodnicy jak Simone Tempestini (Rumunia), Alberto Battistolli, Simone Campedelli (obaj Włochy), Norbert Herczig (Węgry), Filip Mares (Czechy) czy Vaidotas Żala z Litwy, który w ubiegłym roku wsławił się wygraniem etapu podczas terenowego Dakaru. Z polskich załóg na mazurskich szutrach zobaczymy między innymi Miko Marczyka i Szymona Gospodarczyka, którzy przyjadą do Mikołajek bezpośrednio z Rajdu Włoch na Sardynii, rundy WRC.

- Nawet będąc na Sardynii i przygotowując się do startu w mistrzostwach świata, myślami jestem już na szczególnej pod wieloma względami imprezie w Polsce. Ten sezon układa się dla nas wyjątkowo dobrze w mistrzostwach, w których startujemy, ale nie może nas zabraknąć na starcie Rajdu Polski, który jest dla mnie wydarzeniem niezwykłym. Malownicze i szybkie trasy, niesamowita atmosfera - pomimo napiętego harmonogramu nie wyobrażam sobie nie znaleźć się w Mikołajkach w drugim tygodniu czerwca – powiedział reprezentant ORLEN Teamu.

- Rajd Polski to jest rajd, który zmienił moje życie - przyznał z kolei Maciej Wisławski. - Zmienił bieg historii mojego udziału w rajdach. Jestem chyba jedynym pilotem na świecie, który startował we wszystkich lokalizacjach Rajdu Polski. Poczynając od czasów, kiedy bazą rajdu był Kraków z wieloma pętlami oesowymi. To było coś niesamowitego. 1974 rok, to był mój pierwszy Rajd Polski, 48 lat temu! Po piekielnie długim rajdzie z bazą w Krakowie przeniosłem się do drugiej lokalizacji we Wrocławiu, gdzie odcinki specjalne były w Kotlinie Kłodzkiej czy Górach Sowich. Potem rajd znów wrócił do Krakowa, by ponownie zawitać do Wrocławia i Kłodzka. A od 17 lat jesteśmy w Mikołajkach. To właśnie tutaj ten rajd ma swój wyjątkowy, specyficzny klimat, co mogę powiedzieć z perspektywy startu we wszystkich lokalizacjach tej imprezy – powiedział dwukrotny triumfator Rajdu Polski w latach 1996 i 1998.

Walka o zwycięstwo zostanie rozegrana na 14 odcinkach specjalnych. Organizatorzy przygotowali siedem dwukrotnie przejeżdżanych prób sportowych, które liczą 188,10 km. Całkowita długość trasy czwartej rundy Mistrzostw Europy FIA wynosi natomiast 852,33 km.

Piątek, 10 czerwca, będzie pierwszym dniem rywalizacji, do której start nastąpi o godzinie 17 w centrum Mikołajek. Wcześniej, bo o godz. 12:30, rozegrany zostanie odcinek kwalifikacyjny Baranowo (fragment ubiegłorocznego oesu Gmina Mragowo). O godz.19 rozpocznie się natomiast idowiskowa próba na torze Mikołajki Arena, do której dwie załogi startują równocześnie.

W sobotę, 11 czerwca, na kierowców i ich pilotów czeka siedem odcinków specjalnych liczących 107,36 km. Po pokonywanych dwukrotnie oesach Krzywe, Wojnasy i Wieliczki zawodnicy zmierzą się ponownie na torze Mikołajki Arena.

W niedzielę, 12 czerwca, finał walki o końcowy triumf, czyli sześć wymagających odcinków (przejeżdżane dwukrotnie Mikołajki Max, Świętajno i Miłki) o długości 78,24 km wyłoni zwycięzcę polskiego klasyka. Drugi przejazd próby sportowej Miłki będzie jednocześnie dodatkowo punktowanym Power Stage'm.

Szampany wystrzelą na mecie podczas uroczystego zakończenia w centrum Mikołajek o godz. 17:45. **DRYH**

eprasa.pl 0d16a45590

MARSZ, MARSZ POLONIA

PIŁKA NOŻNA\\\ Cały czas walczymy o drugie miejsce na koniec sezonu - mówi Czesław Żukowski, doświadczony szkoleniowiec czwartoligowej Polonii Lidzbark Warmiński, która na swoim stadionie po raz ostatni przegrała w listopadzie 2020 roku.

- Wygraliście w miniony weekend 3:1 z Huraganem Morąg. Jak wyglądało to spotkanie?

- To było spotkanie na szczycie ligowej, a dla mnie osobiście był to bardzo emocjonalny mecz, bo przecież wiele lat spędziłem w Morągu, trenując Huragana. Poza tym zmierzyła się druga drużyna z trzecią. Zdawaliśmy sobie sprawę, że gramy na własnym boisku, że od dłuższego czasu jesteśmy tu drużyną niepokonaną, więc chcieliśmy tę passę kontynuować. Widzieliśmy, że Huragan jest dobrą ekipą, co potwierdziło się na boisku, bo rywal zaprezentował się z bardzo dobrej strony. Lepiej operowali piłką, ale my zrobiliśmy swoje. Pomimo nie najlepszych momentów w elementach piłkarskich, takich fajnych dla oka, byliśmy w tym meczu wyrachowani i do bólu skuteczni. Wypunktowaliśmy rywali. Objęliśmy prowadzenie po pięknym uderzeniu Daniela Wierzbowskiego za linii pola karnego, za chwilę poprawiliśmy po rzucie wolnym, gdy do dośrodkowania Wierzbowskiego w punkt w dobrym tempie wbiegł Piotr Karłowicz i dopełnił formalności. Niestety, po przerwie Huragan szybko zdobył bramkę i mecz był na styku. Miał swoje sytuacje Huragan, my mieliśmy trochę szczęścia i w dobrej dyspozycji był Piotr Gasperowicz, ale my też mieliśmy dwie-trzy stuprocentowe sytuacje na zamknięcie tego meczu. Dopiero w końcówce zrobiliśmy ładną akcję lewą stroną, dogranie do Gurova, który z pięciu metrów ustalił wynik. Trudne spotkanie, ale zwycięskie, więc cieszymy się z trzech punktów.

Fot. Olga Miecznikowska

Czesław Żukowski: - Od kilku lat Polonia zawsze jest w czołówce IV ligi

- Chcecie zająć drugiej miejsce na koniec sezonu?

- Sprawa awansu została wyjaśniona, jest więc tylko walka o następne miejsca, no i my w tej walce jesteśmy. Fajnie jest zająć drugie miejsce, a nie dajmy na to czwarte. Są trzy-cztery drużyny, które będą walczyły o te czołowe pozycje.

- Niedługo gracie z Jeziorakiem. Jakiego meczu mogą spodziewać się kibice?

- Znowu na szczycie. Jeziorak to bardzo dobry zespół, więc każdy będzie myślał o zwycięstwie. Jak już mówiłem, są trzy-cztery drużyny kandydujące do miejsc w czołówce.

- Co jest receptą na to, że nie przegraliście u siebie od listopada 2020?

- DOBRZE SIĘ CZUJEMY NA WŁASNYM STADIONIE. MAMY PIĘKNY OBIEKT, PIĘKNĄ PŁYTĘ. MAMY TEŻ JAKOŚĆ I TRZEBA TO SOBIE JASNO POWIEDZIEĆ - LUBIMY GRAĆ OFENSYWNIE. POZA TYM PRZY SŁABSZEJ DYSPOZYCJI KIBICE ZAWSZE NAS WSPIERAJĄ, JEST NIEZŁA FREKWENCJA, DOPING, W EFEKCIE U SIEBIE JESTEŚMY GROŹNĄ DRUŻYNĄ, CO POTWIERDZAMY SWOIMI MECZAMI I WYNIKAMI.

- Concordia Elbląg, która w minionej kolejce zapewniła sobie awans, ma już obecnie taką kadrę, która pozwoli jej skutecznie walczyć w III lidze?

- Jest spory przeskok między IV a III ligą, więc Concordia musi myśleć o wzmocnieniu kadry. Nie ulega to dla mnie wątpliwości. Świadczą też o tym wyniki naszych drużyn w obecnym sezonie, bo wszystkie trzy zespoły, po wydawałoby się fajnych transferach i w miarę silnych kadrach, nie dają rady i są w strefie spadkowej. Dlatego Concordia będzie musiała wzmocnić kadrę, o czym na pewno elblążanie wiedzą najlepiej, więc nie chciałbym się mądrzyć gdzieś z daleka. Gratuluję Concordii awansu i życzę wszystkiego dobrego w grze na wyższym szczeblu rozgrywkowym.

- Może w następnym sezonie to Polonia powalczy o awans?

- Za wcześnie na takie pytanie. Odkąd jestem w Polonii, w zasadzie cały czas gramy w czołówce ligi, w zeszłym sezonie było trzecie miejsce, w tym też walczmy o czołowe lokaty. Jeszcze jednak nie nawiązaliśmy takiej walki do końca o pierwsze miejsce i na tę chwilę trudno jednoznacznie odpowiedzieć na to pytanie.

- Pański portret wisi stadionie Stomilu w Olsztynie wśród gwiazd. Miłe uczucie?

- Jestem zaszczycony. Trochę czasu poświęciłem i jakąś cegiełkę dołożyłem w Stomilu. Przyszedłem w 1990 roku, gdy Stomil był w III lidze a skończyłem granie po awansie do I ligi, obecnej Ekstraklasy. Z tego powodu jestem usatysfakcjonowanym zawodnikiem. Na pewno Stomil jest w moim sercu, może zabrzmi to górnolotnie, ale tak jest. Tutaj święciłem swoje największe sukcesy sportowe i jestem z tego powodu dumny i zaszczycony.

- Która drużyna wygra pod koniec czerwca w finale Wojewódzkiego Pucharu Polski? W Wikielcu gospodarze zagrają z rezerwami Stomilu.

- My odpadliśmy z finalistą, czyli z zespołem trenowanym przez Adama Zejera. Mieliśmy, poprzez losowanie, szansę gry w tym finale. Niestety, byliśmy zespołem słabszym i dostaliśmy lanie od juniorów Stomilu - tak to trzeba powiedzieć, na pewno jest to nasz minusik. Odpowiem jednak wymijająco - życzę obu drużynom dobrego meczu, a niech wygra lepszy. Na pewno GKS Wikielec jest zespołem bardziej doświadczonym, więc zmierzy się doświadczenie z młodością. Zobaczymy, co z tego wyniknie. Poza tym dodatkowym atutem GKS-u jest gra na własnym obiekcie.

EMIL MARECKI

TENIS

IMPREZY\\\ W olsztyńskim V Liceum Ogólnokształcącym w myśl zasady, że „lepszy przykład niż wykład" zorganizowano warsztaty motywacyjne, by inspirować młodzież historiami ludzi, którzy osiągnęli sukces. Gościem specjalnym był Marcin Możdżonek – olsztynianin i siatkarski multimedalista, który na swoim koncie ma m.in. sukcesy w mistrzostwach świata i Europy. Wspólnie z Kacprem Lachowiczem - trenerem koszykówki i sportowym mówcą motywacyjnym, były zawodnik olsztyńskiego AZS opowiadał o poszukiwaniu pasji, pracy nad sobą, i o tym jak podnieść się po porażce. Ich autentyczne historie przemówiły do wyobraźni, a mistrzowskie pokazy trików sportowych wzbudziły aplauz młodzieży. Następnego dnia 14 drużyn z olsztyńskich szkół ponadpodstawowych zmierzyło się turnieju Możdżonek Cup 2022. I tym razem nie zabrakło sportowych emocji, a przede wszystkim dobrej zabawy.

Fot. Jakub Chmielewski

Spotkanie z olsztyńskimi uczniami

*** Klasyfikacja końcowa turnieju, dziewczęta:** 1. LO 11, 2. LO 1, 3. LO 5; chłopcy: 1. LO 4, 2. LO 1, 3. LO 12.

TENIS STOŁOWY\\\ Podczas mistrzostw Polski młodzieżowców trzy medale (dwa złote i jeden brązowy) zdobyli zawodników Energi Morliny Ostróda. Łukasz Sokołowski razem z Samuelem Kulczyckim i Jakubem Miszkurką (obaj Dekorglass Działdowo), jako reprezentacja województwa warmińsko-mazurskiego, oraz Kacper Petaś w grze podwójnej w parze z Przemysławem Walaszkiem (Energa KTS Toruń) wywalczyli złote medale podczas 34. Młodzieżowych Mistrzostw Polski. Łącznie ostródzki klub wywalczył trzy krążki, ponieważ brąz w mikście w parze z Agatą Zakrzewską (KTS Tarnobrzeg) zdobył jeszcze Petaś.
Były to zatem bardzo dobre zawody w wykonaniu ostródzkich zawodników. Wychowanek klubu Kacper Petaś dodatkowo zanotował dwa ćwierćfinały (w singlu i turnieju drużynowym), Łukasz Sokołowski w deblu i mikście dotarł do ćwierćfinału, z kolei Jakub Kuźmicz, trenujący od kilku lat w Ostródzie, znalazł się w 1/8 finału turnieju indywidualnego oraz w ćwierćfinałach debla, miksta i rywalizacji drużynowej.
W czterodniowym turnieju rozgrywanym w Nowym Dworze Mazowieckim rywalizowało pięciu graczy Energi Morliny Ostróda. Oprócz wcześniej wspomnianych Petasia, Sokołowskiego i Kuźmicza, o medale walczyli również Jakub Witkowski oraz Piotr Bardon, dla którego 1/8 finału debla oraz 1/16 finału singla są największymi sukcesami w dotychczasowej karierze.

WOJCIECH CHRZĄSZCZ

eprasa.pl 0d16a45590

UDANE PODSUMOWANIE UDANEGO SEZONU

SIATKÓWKA\\\ Na golfowym polu w Naterkach działacze Indykpolu AZS Olsztyn podsumowali niedawno zakończony sezon PlusLigi. Generalnie wszyscy zgodnie uznali, że był to dobry sezon, który jednak przy odrobinie szczęścia mógł być jeszcze lepszy.

W tie-breaku decydującego o awansie do czołowej czwórki meczu olsztynianie wygrywali ze Skrą 10:7, niestety, w końcówce, m.in. po dwóch błędach DeFalco przewagę roztrwonili, w efekcie to bełchatowianie awansowali do strefy medalowej. Wszyscy uczestnicy wtorkowego spotkania doskonale pamiętali tę sytuację, bo szczęście było wtedy tak blisko. Niestety, szczęściu trzeba też czasem pomóc, o czym siatkarze Indykpolu AZS chyba wówczas trochę zapomnieli.

Mimo tej porażki oraz późniejszej przegranej walki z Resovią o piąte miejsce nastroje wśród uczestników wtorkowej uroczystości były bardzo dobre.

Fot. Mateusz Lewandowski

Wojciech Żmudziński - dyrektor iławskiego CSTiR, prezes Tomasz Jankowski, burmistrz Iławy Dawid Kopaczewski i profesor Andrzej Koncicki, przewodniczący rady nadzorczej

- SZÓSTE MIEJSCE TO NA PEWNO NASZ SUKCES - PRZYZNAŁ TOMASZ JANKOWSKI, PREZES ZARZĄDU SPÓŁKI AKCYJNEJ PIŁKA SIATKOWA W OLSZTYNIE. - SZKODA, ŻE PRZEZ KONTUZJĘ WYPADŁ NAM IRAŃCZYK SALEHI, BO Z NIM W SKŁADZIE MIELIBYŚMY OLBRZYMIĄ SZANSĘ NA AWANS DO CZWÓRKI.

Bardzo się cieszę, że udało się nam o dwa lata przedłużyć umowę z Javierem Weberem, ponieważ uważamy go za jednego z najlepszych trenerów na świecie - dodał prezes Jankowski, który zawodnikom i trenerom podziękował za udany sezon, natomiast sponsorom oraz przedstawicielom władz lokalnych za owocną współpracę i finansową pomoc. Szczególnie dużo ciepłych słów - nie tylko od prezesa Jankowskiego - usłyszał burmistrz Iławy Dawid Kopaczewski, bo to miasto nad Jeziorakiem w tym sezonie przygarnęło olsztyńskich siatkarzy (i przygarnie też w kolejnym). - W Iławie zrobiono wszystko, byśmy poczuli się tam jak w domu - ocenił Marcin Mierzejewski, drugi trener Indykpolu AZS. - I tak też tam się czuliśmy, za co bardzo panu burmistrzowi dziękujemy.

Oczywiście na spotkaniu, które zorganizowano w gościnnych progach Mazury Golf & Country Clubu, nie mogło zabraknąć Piotra Kulikowskiego, prezesa Indykpolu, sponsora tytularnego olsztyńskiego klubu.

- DOBRA GRA ZESPOŁU BYŁA EFEKTEM PRACY TRZECH SZKOLENIOWCÓW: DANIEL CASTELLANI TĘ DRUŻYNĘ STWORZYŁ, A POTEM Z SUKCESAMI POPROWADZILI JĄ MARCO BONITTA I JAVIER WEBER.

Nowy zespół jest już autorskim projektem Webera, który uważa, że udało się zbudować silniejszą ekipę niż ta, którą mieliśmy ostatnio. Zawsze uważam, że w życiu trzeba sięgać gwiazd, dlatego mam nadzieję, że w nowym sezonie także włączymy się do walki o medale - przyznał Piotr Kulikowski.

Na zakończenie części oficjalnej zaproszeni goście zostali obdarowani klubowymi prezentami - oczywiście w gronie nagrodzonych nie zabrakło przedstawiciela „Gazety Olsztyńskiej", która od lat jest patronem medialnym klubu z Kortowa.

Dzień wcześniej w Warszawie odbyła się natomiast uroczysta gala Polskiej Ligi Siatkówki, podczas której wręczono Diamenty 20-lecia PLS, nagrody dla najlepszych graczy ostatnich dwóch dekad oraz wyróżnienia dla najlepszych zawodników sezonu PlusLigi i Tauron Ligi.

ARTUR DRYHYNYCZ

GALA PLS

Siatkarka Tauron Ligi: Jovana Brakočević-Canzian (Chemik Police)
Siatkarz PlusLigi: Marcin Janusz (ZAKSA Kędzierzyn-Koźle)
Odkrycie Tauron Ligi: Martyna Czyrniańska (Chemik Police)
Odkrycie PlusLigi: Karol Urbanowicz (Trefl Gdańsk)

Najlepsza siatkarka 20-lecia PLS: Izabela Bełcik
Najlepszy siatkarz 20-lecia PLS: Mariusz Wlazły

Nagroda specjalna dla komentatora: Tomasz Swędrowski
Diamenty 20-lecia PLS: Grupa Polsat Plus, PGE Polska Grupa Energetyczna, Grupa Azoty ZAK

SPRINTEM

POŻEGNANIA\\\ W niedzielę w wieku 74 lat zmarł Kazimierz Nikin, kajakarski wicemistrz świata z Belgradu w 1975 rok (K-1 10 000) oraz wielokrotny mistrz Polski. Po ukończeniu AWF w Warszawie i zakończeniu kariery sportowej został trenerem kajakarstwa. Jego podopieczni stawali na podium igrzysk olimpijskich oraz mistrzostw Polski, Europy i świata. M.in. Adam Seroczyński został brązowym medalistą olimpijskim z Sydney (2000), a Tomasz Mendelski był wielokrotnym medalistą mistrzostw świata oraz Europy.
Uroczystości pogrzebowe rozpoczną się w sobotę o godz. 9 na olsztyńskim cmentarzu przy ulicy Poprzecznej.

TENIS\\\ Iga Świątek awansowała do półfinału 126. edycji wielkoszlemowego turnieju na kortach ziemnych im. Rolanda Garrosa. Aktualna liderka rankingu WTA odnotowała 33. z rzędu mecz bez porażki, pokonując rozstawioną z numerem 11. Amerykankę Jessicę Pegulę 6:3, 6:2.

IMPREZY\\\ Dzisiaj o godz. 17 w Filharmonii Warmińsko-Mazurskiej w Olsztynie rozpocznie się Gala Sportu 2022, którą organizuje samorząd województwa. Podczas spotkania zostaną wręczone wyróżnienia dla zawodników sportu młodzieżowego, którzy sięgali po medale na zawodach mistrzostw świata oraz Europy, poza tym nagrodzone zostaną gminy za wspieranie młodych utalentowanych sportowców oraz kluby najwyżej sklasyfikowane w ogólnopolskim systemie sportu młodzieżowego. Marszałek województwa Gustaw Marek Brzezin wręczy również stypendia oraz nagrody pieniężne wyróżniającym się zawodnikom. Uhonorowani zostaną także trenerzy, których podopieczni w minionych miesiącach osiągnęli godne uwagi wyniki. Poza tym poznamy zwycięzców w trzech specjalnych kategoriach: sportowe odkrycie roku województwa, trener roku sportu młodzieżowego województwa oraz sportowiec roku województwa.

SIATKÓWKA\\\ Jan Kozamernik pozostaje w Asseco Resovii. Słoweński środkowy trafił do Rzeszowa w maju ubiegłego roku z ligi włoskiej. W zakończonym niedawno sezonie PlusLigi Kozamernik zdobył dla Resovii 177 punktów, w tym 45 blokiem i 12 bezpośrednio zagrywką.

DRYH

SPORT W TV

*** Koszykówka.** Liga hiszpańska, mecz półfinałowy: Real Madryt - Bitci Baskonia (21.55 Canal+ Sport 2)
*** Piłka nożna.** Liga Narodów: Bułgaria - Macedonia Północna, Hiszpania - Portugalia (17.50, 20.35 Polsat Sport Extra); II liga hiszpańska, mecz barażowy: Girona - Eibar (18.55 Eleven Sports 2)
*** Pływanie.** Mistrzostwa Polski w Lublinie (16.55 TVP Sport)
*** Podnoszenie ciężarów.** Mistrzostwa Europy w Tiranie: mężczyźni w kat. do 89 kg (17 Polsat Sport), kobiety w kategorii do 76 kg (20 Polsat Sport News)
*** Siatkówka.** Liga Narodów kobiet: Tajlandia - Serbia, Bułgaria - Holandia, Kanada - Dominikana (11.50, 14.50, 02.50 Polsat Sport), Belgia - Włochy (17.50 Polsat Sport News), Brazylia - Polska (20.30 TVP Sport, 20.50 Polsat Sport)
*** Tenis.** Turniej French Open w Paryżu: finał gry mieszanej (12 Eurosport 1), półfinały kobiet (14.30, 17 Eurosport 1)
*** Żużel.** Liga szwedzka: Vastervik Speedway - Lejonen Speedway (18.55 Eleven Sports 1)

DRYH

eprasa.pl 0d16a45590

OLIMPIA ELBLĄG ZA POROZUMIENIEM STRON ROZWIĄZAŁA KONTRAKT Z JOAO GUILHERME. W MINIONYM SEZONIE 27-LETNI PORTUGALCZYK ZAGRAŁ W 32 MECZACH II LIGI.

PIERWSZA LIGA NIE DLA STOMILU

PIŁKA NOŻNA\\\ We wtorek Komisja Licencyjna PZPN miała zadecydować o przyszłości Skry, a od tej decyzji zależała też przyszłość Stomilu. No i w środę okazało się, że częstochowianie jednak licencję dostaną, więc olsztynianie spadli do II ligi.

Jeszcze niedawno w olsztyńskim klubie panował umiarkowany optymizm, bowiem - co przyznał nieoficjalnie jeden z działaczy - Skra miała nie otrzymać pierwszoligowej licencji, w efekcie na zapleczu Ekstraklasy utrzymałby się Stomil, który w niedawno zakończonym sezonie - niestety - poległ w sportowej walce.

KŁOPOTY SKRY BYŁY ZWIĄZANE Z JEJ STADIONEM, O CZYM JUŻ WIELOKROTNIE INFORMOWALIŚMY, PONIEWAŻ SUKCES SPORTOWY CZĘSTOCHOWSKIEGO KLUBU ZDECYDOWANIE WYPRZEDZIŁ JEGO MOŻLIWOŚCI ORGANIZACYJNE.

Fot. Artur Szczepański

13 czerwca piłkarze Stomilu powrócą do treningów. Niestety, będą się przygotowywać jedynie do drugoligowych rozgrywek

Warto przypomnieć, że Skra w ciągu 14 lat pokonała drogę z klasy A do I ligi, jednak o ile działacze zdołali zbudować zespół, który w debiutanckim sezonie utrzymał się w I lidze, o tyle już stadionu w tym czasie zmodernizować nie zdołali. A byli do tego zobowiązani! Zgodnie z Podręcznikiem Licencyjnym beniaminek ma rok, by dostosować swój stadion do pierwszoligowych standardów - w tym przypadku chodziło o rozbudowę trybun oraz montaż oświetlenia i podgrzewanej murawy. W efekcie w minionym sezonie Skra domowe mecze rozgrywała na wynajętych stadionach (m.in. w Bełchatowie), ale na jej obiekcie nic się w tym czasie nie działo. Dopiero gdy stało się jasne, że częstochowianie zdołali się utrzymać, rozpoczęły się nerwowe działania, których celem miało być przekonanie Komisji Licencyjnej, że szybko uporają się z modernizacją stadionu, no i że mają na to zagwarantowane pieniądze.

Tylko że ich czas już minął, więc wydawało się, że w czwartek klamka zapadnie i Skra licencji nie dostanie. Komisja się spotkała, po czym niespodziewanie decyzji nie podjęła, dając Skrze kilka dodatkowych dni na dostarczenie dodatkowych dokumentów. Ale wiemy o tym jedynie nieoficjalnie, bo PZPN - chociaż na tę decyzję czekano nie tylko w Częstochowie i Olsztynie - nawet słowem na ten temat się nie zająknął.

W TYM MOMENCIE W GŁOWACH DZIAŁACZY STOMILU ZAPALIŁA SIĘ ZAPEWNE CZERWONA LAMPKA OSTRZEGAWCZA, BO SKORO SKRA NIE SPEŁNIA KRYTERIÓW, TO DLACZEGO DOSTAŁA TE KILKA DNI? PRZECIEŻ W TYM CZASIE TO NA CZĘSTOCHOWSKIM STADIONIE MOŻNA EWENTUALNIE JEDYNIE TRAWĘ SKOSIĆ...BEZ WĄTPIENIA BYŁ TO M.IN. EFEKT DZIAŁAŃ LOBBY ŚLĄSKIEGO, KTÓRE W PIŁKARSKIEJ CENTRALI MA ZDECYDOWANIE SILNIEJSZĄ POZYCJĘ OD WARMII I MAZUR.

I tak nadszedł wtorek, kiedy to Komisja Licencyjna po raz drugi pochyliła się nad Skrą i jej stadionem, a raczej nad stadionowymi obiecankami, zgodnie z którymi - jeśli finansowanie z Polskiego Ładu nie wypali - potrzebne pięć milionów złotych z własnej kieszeni wyjmie miejscowy... cukiernik. Jednak w tym miejscu raczej trzeba było napisać „podobno z własnej kieszeni wyjmie miejscowy cukiernik", bo po tym spotkaniu PZPN ponownie uznał, że nie ma o czym mówić, więc nie opublikowano żadnego oświadczenia. Efekt był taki, że przez ponad dobę w piłkarskim światku krążyły plotki, że podobno Skra licencję utrzymała, że podobno Stomil spadł do II ligi, że podobno znalazł się bogaty cukiernik, który podobno wybuduje stadion.

Dopiero wczoraj po południu ogłoszono oficjalny komunikat, zgodnie z którym Skra ostatecznie licencję otrzymała, tyle że „w ramach nałożonego nadzoru infrastrukturalnego komisja zobowiązała klub do comiesięcznego raportowania postępu prowadzonych prac modernizacyjnych".

Licencje dostał także zadłużony ŁKS Łódź, który z kolei ma obowiązek „kwartalnego raportowania wykonania prognozy finansowej".

Reasumując - po dziesięciu latach Stomil spadł z I ligi, natomiast w Częstochowie za prywatne pieniądze uzyskane ze sprzedaży pączków, lodów i sernika powstanie stadion.

Oby tylko nie był to stadion z piernika.

ARTUR DRYHYNYCZ
a.dryhynycz@gazetaolsztynska.pl

I LIGA W LICZBACH

* W 306 meczach zdobyto 760 goli
* Gospodarze wygrali 116 meczów, padło 90 remisów, a goście zwyciężyli 100 razy
* Najwięcej goli padło w meczach: Puszcza Niepołomice - Korona Kielce 5:2, Widzew Łódź - Arka Gdynia 2:5
* Najwyższe zwycięstwo gospodarzy: Arka Gdynia - Stomil Olsztyn 6:0
* Najwyższe zwycięstwa gości: GKS Jastrzębie - Arka Gdynia 1:5, Stomil Olsztyn - Górnik Polkowice 0:4, ŁKS Łódź - Odra Opole 0:4
* Wszystkie mecze obejrzało 863 386 widzów (średnio 3000 na mecz)
* Najwięcej rzutów karnych (3) zmarnował Patryk Mikita ze Stomilu
* Podczas sezonu w Stomilu zagrało aż 36 piłkarzy (najwięcej ze wszystkich klubów)

eprasa.pl 0d16a45590